Kurier Szczeciński

NIEDZIELA, 7 PAŹDZIERNIKA 1973 ROKU

WYD. AB

26.IV.1945 NIE RZUCIM ZIEMI SKĄD NASZ RÓD

Nr 236 (9030) Rok założenia 1945 Cena 1 zł

W poniedziałek 8 bm.

Plenum KW PZPR

W DNIU jutrzejszym, 8 października br., o godz. 10 odbędzie się plenarne posiedzenie Komitetu Wojewódzkiego PZPR w Szczecinie na temat:

— O dalszą realizację uchwały VI Zjazdu PZPR na Pomorzu Zachodnim.

Podczas plenum nastąpi wybór delegatów na I Krajową Konferencję Partyjną.

XXX-LECIE LWP

● Ziemia z żołnierskich mogił pojedzie pod Lenino

● Zlot uczestników II wojny światowej

UROCZYŚCIE obchodzimy 30 rocznicę powstania Ludowego Wojska Polskiego. W szkołach, zakładach pracy i w instytucjach odbywają się liczne prelekcje i spotkania, na których goszczą kombatanci, uczestnicy bitwy pod Lenino i oficerowie WP. Liczne wystawy, przeglądy filmowe i projekcje przypominają historyczne chwile, wysiłek polskiego narodu w walce z hitlerowskim najeźdźcą i czyn zbrojny polskiego oręża na wszystkich frontach.

NA uroczystości 30 rocznicy pamiętnej bitwy pod Lenino udaje się do ZSRR specjalna delegacja. W Pociągu Przyjaźni znalazła się także grupa 11 uczestników tej bitwy zamieszkałych obecnie w woj. szczecińskim. Zabierze ona ze sobą sztandar ZBoWiD i urnę z ziemią pobraną z mogił polskich i radzieckich żołnierzy poległych nad Odrą i Bałtykiem. Uroczystości pobrania ziemi odbędą się w poniedziałek 8 października o godz. 13.30 na Cmentarzu Centralnym w Szczecinie. O 14 pod Pomnikiem Wdzięczności nastąpi przekazanie urny szczecińskiej delegacji kombatanckiej. Delegaci spotkają się także w godzinach popołudniowych z żołnierzami Szczecińskiego Garnizonu.

(Dokończenie na str. 2)

PRZED KRAJOWĄ KONFERENCJĄ PARTYJNĄ

Śródmieście

Sukcesy produkcyjne i socjalne

120 MILIONÓW ZŁOTYCH — to wartość produkcji wykonanej i sprzedanej w ciągu pierwszych 8 miesięcy br. przez zakłady przemysłowe dzielnicy Śródmieście w Szczecinie. Jest to o 13,8 proc. więcej niż w roku ubiegłym i o 3,2 proc. więcej niż wynosi analogiczny wskaźnik krajowy. Efekt ten osiągnięty został przy minimalnym wzroście zatrudnienia (o 2,4 proc.) niższym zresztą niż w pozostałych regionach kraju. Zawdzięczać to należy głównie zwiększeniu wydajności pracy, dzięki czemu uzyskaliśmy aż 79 proc. przyrostu produkcji globalnej.

Nie są to jedyne osiągnięcia, z którymi dzielnicowa organizacja partyjna Szczecin-Śródmieście przychodzi na Krajową Konferencję Partyjną.

W dyskusji na szczególne podkreślenie zasługują wystąpienia towarzyszy z „Dany" i „Odry". Te dwa odzieżowe zakłady naszego miasta słyną nie tylko z budzącej rynkowe zainteresowanie produkcji, ale i sukcesów produkcyjnych oraz troski o załogę. Z podsumowania tegorocznego dorobku „Dany" okazało się, że dzięki systematycznemu wykonywaniu zadań produkcyjnych istnieje tu **realna możliwość zrealizowania planu pięcioletniego w cztery lata tj. do 31**

(Ciąg dalszy na str. 2)

Egipskie wojska sforsowały Kanał Sueski na całej długości

Wybuch walk na Bliskim Wschodzie

KAIR, DAMASZEK, LONDYN PAP. W sobotę doszło na Bliskim Wschodzie do ostrych walk. Wzniecone zostały one zarówno na froncie izraelsko-egipskim, jak i izraelsko-syryjskim.

WEDŁUG KOMUNIKATÓW ogłoszonych w Kairze i w Damaszku, siły zbrojne Izraela przypuściły w sobotę wczesnym popołudniem niemal jednoczesny atak na pozycje wojsk egipskich i syryjskich. W ciągu następnych godzin oddziały egipskie — jak oznajmiono w Kairze — zdołały odeprzeć atak przeciwnika, sforsowały w kilku miejscach Kanał Sueski i rozpoczęły działania na jego wschodnim brzegu. W Damaszku ogłoszono, że również armia syryjska powstrzymała ofensywę izraelską i przystąpiła do kontrataku. W sobotę wieczorem walki jeszcze trwały.

PIERWSZY KOMUNIKAT o wybuchu walk nadało radio kairskie. Oznajmiło ono po godz. 14.00, że o godz. 12.30 (według czasu warszawskiego) kilka formacji powietrznych Izraela zaatakowało pozycje egipskie w pobliżu As — Zaafrana i As — Sochny na południe od miasta Suez i że równocześnie kilka izraelskich kutrów wojskowych zbliżyło się do zachodniego wybrzeża Zatoki Sueskiej. Naczelne dowództwo egipskich sił zbrojnych ogłosiło, że wojska przeciwnika podjęły próbę zdobycia części terytorium egipskiego na zachodnim brzegu Kanału Sueskiego. Oddziały wojsk lądowych Egiptu, po przygotowaniu artyleryjskim, przepro-

(Dokończenie na str. 3)

13 października posiedzenie Sejmu PRL

WARSZAWA. Prezydium Sejmu postanowiło zwołać 13 posiedzenie Sejmu Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej w dniu 13 października 1973 r.

Na porządku dziennym posiedzenia rozpatrzenie projektu uchwały Sejmu PRL w sprawie systemu edukacji narodowej.

Brandt w Londynie

LONDYN PAP. Kanclerz Willy Brandt przybył w sobotę do Londynu.

Premier W. Brytanii i kanclerz NRF przeprowadzą rozmowy na tematy dotyczące wspólnego rynku, stosunków Wschód-Zachód i innych problemów międzynarodowych.

„Tworzy się Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Szczecinie..."

Pierwsza na Pomorzu Zach. uczelnia humanistyczna

WCZORAJ w godzinach południowych, podczas uroczystej inauguracji szóstego roku akademickiego, szczecińska Wyższa Szkoła Nauczycielska w osobie jej rektora doc. dr Henryka Lesińskiego otrzymała z rąk wiceministra nauki, szkolnictwa wyższego i techniki Leszka Kasprzyka rozporządzenie Rady Ministrów o przemianowaniu uczelni na Wyższą Szkołę Pedagogiczną. Odczytany przez wiceministra akt prawny rozpoczyna się słowami: **„Tworzy się Wyższą Szkołę Pedagogiczną w Szczecinie...".**

ZWRACAJĄC SIĘ do zebranych wiceminister Leszek Kasprzyk podkreślił, iż z dniem 1 października br. powstała pierwsza i jedyna na Pomorzu Zachodnim uczelnia humanistyczna, będąca ukoronowaniem dążeń wojewódzkich władz partyjnych i całego środowiska naukowego a także społeczeństwa regionu.

Dotychczasowe osiągnięcia WSN przedstawił rektor doc. dr Henryk Lesiński, mówiąc o powstaniu instytutów, zakładów uczelni o wyposażeniu w urządzenia i aparaturę badawczą, o działalności naukowej, wydawniczej i dydaktycznej. Ponad 500 opublikowanych prac, 8 Zeszytów Naukowych wydanych od 1971 r., zakończone 4 prace doktorskie, wnioski o habilitacje i tytuł profesorski — to niektóre tylko przejawy ożywionej działalności WSN.

W IMIENIU Egzekutywy KW PZPR i Prezydium WRN życzenia pomyślnego rozwoju WSP złożył sekretarz KW PZPR Stefan Janusiewicz. Stwierdził on że zgodnie z uchwałą Plenum KW PZPR z 12 lipca br. powstała placówka realizująca ogólnospołeczne cele **kul-**

(Dokończenie na str. 2)

W opinii Japończyków — wydarzenie 10-lecia

Dziś premier Tanaka przybywa do Moskwy

JAPOŃCZYCY, niezależnie od tego jakie koła społeczne reprezentują, niezależnie od opinii politycznych, jednomyślnie oceniają, że rozpoczynająca się 7 października br. w Moskwie czterodniowa wizyta premiera Kakuei Tanaki jest dla Japonii — jak to się określa — „wydarzeniem roku", czy nawet dziesięciolecia, zważywszy, iż w okresie powojennym tylko raz — a było to w 1956 roku — szef rządu japońskiego, nieżyjący już premier Hatojama, bawił w stolicy Związku Radzieckiego.

SPOŁECZEŃSTWO JAPOŃSKIE ogromną wagę przywiązuje do rozmów, jakie premier Tanaka przeprowadzi w Moskwie. Składa się na to wiele przyczyn, mimo takich czy innych uprzedzeń pokutujących tu i podsycanych przez wiele lat, mieszkańcy Japonii mają pełną świadomość olbrzymiego znaczenia, jakie ma dla ich kraju zbliżenie ze Związkiem Radzieckim.

JAPOŃSKIE koła gospodarcze, będą zresztą siłą napędową zacieśnienia współpracy ze Związkiem Radzieckim.

To prawda, że z roku na rok rośnie wymiana handlowa na linii Moskwa — Tokio, a obroty w 1972 roku osiągnęły wartość 1 100 mln dolarów. Jest to jednak nadal bardzo dalekie od wyczerpania wszystkich możliwości w tej dziedzinie.

MOSKIEWSKA WIZYTA TANAKI — jak się to powszechnie ocenia w Tokio — nie będzie miała charakteru wyłącznie, czy też nawet głównie, kurtuazyjnego lub symbolicznego. Przewiduje się, że rozmowy będą wieletematowe, wymiana poglądów szeroka, dotycząca podstawowych problemów pokoju i bezpieczeństwa w Azji. Jeśli chodzi o stosunki dwustronne, to dyskusja rozwinie się wokół sprawy zawarcia traktatu pokojowego między obu krajami. Jest bowiem rzeczą nienormalną, iż w 28 lat po zakończeniu wojny dokument taki nie jest jeszcze podpisany. (PAP)

Święto NRD

NIEMIECKA REPUBLIKA DEMOKRATYCZNA obchodzi swoje święto — 24 rocznicę powstania. Z tej okazji odbyła się wczoraj w Berlinie uroczysta akademia, podczas której okolicznościowe przemówienie wygłosił przewodniczący Rady Państwa NRD Willi Stoph.

O WSPÓŁPRACY SZCZECINA Z ROSTOCKIEM — piszemy w korespondencji własnej na str. 3.

KOLUMNĘ 5 naszej gazety poświęciliśmy dziś sprawom naszego zachodniego sąsiada.

W dniu święta MO i SB

Zawdzięczamy im spokój i porządek

7 PAŹDZIERNIKA 1944 roku, w wyzwolonym spod okupacji hitlerowskiej Lublinie, powołana została do życia Milicja Obywatelska i Służba Bezpieczeństwa, których zadaniem było zabezpieczenie ładu i porządku w kraju, zapobieganie dywersji ze strony reakcyjnego podziemia, zabezpieczenia życia i mienia obywateli.

W miarę wyzwalania dalszych obszarów kraju, w miastach i wsiach powstawały placówki MO i SB. W ich szeregi wstępowali najlepsi synowie ojczyzny: byli partyzanci, członkowie KPP którym udało się przetrwać hitlerowski terror, robotnicy i chłopi.

Kilka dni po wyzwoleniu Szczecina, w pierwszych dniach maja 1945 roku, przybywa do naszego miasta kilkunastoosobowa grupa operacyjna MO pod dowództwem kpt. Aleksandra Suchanka. Jej szeregi zwiększają się w krótkim czasie o kilkadziesiąt osób, głównie zdemobilizowanych żołnierzy i powracających z przymusowych robót z głębi Niemiec innych Polaków.

Nielekkie to były lata. Niemal każdego dnia na ulicach miasta toczyły się potyczki z uzbrojonymi szabrownikami i bandytami, w okolicach Szczecina grasowały uzbro-

(Dokończenie na str. 2)

Na posterunku...
(Foto — Z. Jodkowski)

Dziś 12 stron ◆ Jak uciułać na Las Palmas? ◆ Rodak w Wenecji ◆ Rok „akademicki" Cena 1 zł

55/73

Przed XXX-leciem LWP

(Dokończenie ze str. 1)

10 PAŹDZIERNIKA odbędzie się w Szczecinie Wojewódzki Zlot Żołnierzy, uczestników II wojny światowej. Uczestnicy zlotu złożą wizyty w 5 Kołobrzeskim Pułku Zmechanizowanym i w zakładach pracy. Wezmą oni także udział w wojewódzkiej akademii która odbędzie się w WDS o godz. 18. W tym samym dniu w sztabie 12 Dywizji Zmechanizowanej im. Armii Ludowej odbędzie się uroczyste wręczenie nominacji i odznaczeń oficerom.

12 PAŹDZIERNIKA w Prezydium WRN odbędzie się dekoracja oficerów zasłużonych dla Ziemi Szczecińskiej pamiątkowymi Odznakami „Gryfa Pomorskiego".

Od 7 do 14 października trwają „dni otwartych koszar", zorganizowane przez jednostki dla młodzieży szkolnej. Wojskowe patrole młodzieżowe będą składały wizyty kombatantom i rezerwistom swych pułków. 14 bm. społeczeństwo Szczecina będzie mogło się zapoznać z życiem żołnierzy 5 Kołobrzeskiego Pułku Zmechanizowanego. Tego samego dnia (w godz. od 18 do 20) obok kina „Kosmos", na pl. Kilińskiego i pl. Kościuszki trwać będą pokazy filmów wojskowych.

W dniu Święta Wojska Polskiego nastąpi także otwarcie ciekawej ekspozycji zatytułowanej **„Za wolność i wyzwolenie"** zorganizowanej w Muzeum Narodowym. W Klubie Garnizonowym zaś trwać będzie wystawa twórczości żołnierskiej i wystawa fotograficzna **„Kultura a wojsko"**.

Tegoroczne jubileuszowe obchody Dnia Wojska Polskiego mają szczególny charakter. Włączyły się do nich szerokim frontem organizacje społeczne i młodzieżowe, aktyw LOK i ZBoWiD w zakładach pracy. Święto wojska jest również świętem całego społeczeństwa, jest wielką okazją do zapoznania się z tradycjami polskiego oręża, a także dniem dzisiejszym naszej armii.

(wit)

Z BOCIANIEGO GNIAZDA

STATKI NA WEJŚCIU:

m/s „Sola" z Ostendy z płytami,
m/s „Kudowa-Zdrój" z Manchesteru z drobnicą,
m/s „Koszalin" z Londynu z drobnicą,
m/s „Cieplice-Zdrój" z Antwerpii z drobnicą,
m/s „Swinoujście" z Bremen z drobnicą,
m/s „Ciechanów" z Danii w balaście.

STATKI NA WYJŚCIU:

m/s „Barlinek" do Francji z tarcicą,
m/s „Duszniki-Zdrój" do Norwegii z drobnicą,
m/s „Swinoujście" do Gdyni,
m/s „Rusałka" do Finlandii z żelazem,
s/s „Opole" do Danii z węglem,
m/s „Wadowice" do Danii z węglem,
s/s „Kielce" do Danii z węglem,
s/s „Sołdek" do Danii z węglem.

Przed Krajową Konferencją Partyjną

(Ciąg dalszy ze str. 1)

grudnia 1974 r. Ponadto, dla uczczenia Krajowej Konferencji Partyjnej kobiety z „Dany", które już o 5 mln zł przekroczyły swój wkład do „Banku 30 miliardów" — postanowiły wykonać do 30 października ponadplanową produkcję wartości 5 mln zł, a do końca roku — zwiększyć ją o dalsze 5 mln zł. W ten sposób, rynek otrzyma w tym roku dodatkowo odzież z „Dany" wartości 30 mln zł. Podobnie „Odra" zadeklarowała powiększenie wkładu przedsiębiorstwa do „Banku 30 miliardów" z 8 do ponad 11 mln zł.

Obecny na posiedzeniu Plenum KD sekretarz KW PZPR Stefan Janusiewicz podkreślił rzetelność ocen dotychczasowych osiągnięć i przeglądu możliwości dalszego przyspieszania tempa przyrostu produkcji przez zakłady pracy Śródmieścia.

Obecnie „Elektromontaż" prowadzi roboty na ponad 150 placach budów i ponad 760 obiektach, obejmując swym zasięgiem województwa szczecińskie i koszalińskie. W 1967 roku przerabiano zaledwie 70 mln zł, zaś w tym roku przedsiębiorstwo osiągnie 190 mln a w ostatnim roku obecnej pięciolatki przekroczy 270 mln zł.

Wczoraj w „Elektromontażu" odbyła się także uroczysta akademia, podczas której wyróżniono i nagrodzono pracowników o stażu pracy ponad 15 lat, a więc co siódmego pracownika! (z)

(Dokończenie na str. 12)

„Police"

Ambitny program

ZAKŁADY Chemiczne „Police", jako nowoczesny zakład pracujący na rzecz rolnictwa, znane są już dobrze w całej Polsce.

Oceną dotychczasowych efektów i programem dalszego rozwoju i rozbudowy zakładów zajmowała się tu ostatnio konferencja partyjno-ekonomiczna. Dyskutowano m. in. na temat usprawnienia budowy obiektów towarzyszących o istotnym znaczeniu dla całokształtu działalności zakładów. Jak wynika ze wstępnych rozeznań będzie to możliwe po wprowadzeniu dalszych usprawnień organizacyjnych, lepszej koordynacji i przy pełnym wykorzystaniu sprzętu.

Przed budowniczymi „Police" oraz całą załogą tego zakładu rysują się dobre perspektywy dalszej rozbudowy tej inwestycji. W tym roku zakończy się praktycznie budowę trzeciego etapu. Oznacza to przekazanie III wytwórni kwasu fosforowego, zakończenie budowy rurociągu do transportu kwasu siarkowego oraz przekazanie do rozruchu wytwórni nawozów trójskładnikowych NPK. Będzie to nawóz uniwersalny produkowany po raz pierwszy w kraju. Przyszły rok niesie z sobą wiele interesujących inwestycji. Powstanie wytwórnia bieli tytanowej, a przez następne lata dynamicznie rozbudowywać się będzie cały kompleks zakładów związkotwórniczych dotychczasowy program założeń produkcyjnych. (z)

„Elektromontaż"

Ważne ogniwo budownictwa

PRE „Elektromontaż" w Szczecinie pracuje na wielkich budowach Ziemi Szczecińskiej od ćwierćwiecza. Przy udziale załogi tego przedsiębiorstwa powstawały praktycznie wszystkie inwestycje przemysłowe.

Utworzenie WSP

(Dokończenie ze str. 1)

turotwórcze. Wojewódzkie władze partyjne i państwowe dołożą starań, by powstała silna struktura pod przyszłą wszechstronną uczelnię humanistyczną. W imieniu kolegium rektorskiego uczelni Szczecina słowa gratulacji profesorom, pracownikom naukowym i studentom WSP przekazał prof. dr Józef Kępiński, rektor Politechniki Szczecińskiej. Na uroczystości obecni byli: konsul generalny CSRS w Szczecinie J. Janouszek oraz konsul ZSRR W. Owczarow.

Immatrykulacja i ślubowanie studentów oraz wykład inauguracyjny dr Janiny Węgier na temat kształtowania się języka narodowego w dobie Oświecenia zakończyły uroczystość, stanowiącą nowy rozdział w dziejach szczecińskiego ośrodka akademickiego.

(jf)

Zmarł M. Stoor

W KRAŚNIKU LUBELSKIM zmarł w wieku 44 lat popularny aktor teatralny, filmowy i telewizyjny Mieczysław Stoor.

M. Stoor ukończył Łódzką Szkołę Filmową. Po pierwszym roku studiów zadebiutował w tytułowej roli w „Głupim Jakubie" Rittnera na scenie kaliskiej. Wkrótce wystąpił w filmie „Piątka z ulicy Barskiej". Z Łodzi przeniósł się do Rzeszowa, a następnie do Warszawy, gdzie występował na scenie Teatru Wojska Polskiego, a potem — Teatru Dramatycznego. W 1970 r. wszedł w skład zespołu Teatru Polskiego, z którym związany był do końca życia.

Subskrypcja pilnie potrzebna!

JAK już informowaliśmy, „Ruch" prowadzi subskrypcję zestawu 12-tu plakatów, przeznaczonych dla zakładów przemysłowych naszego miasta i województwa, a przygotowanych i wydanych przez Redakcję Morską WAG w Szczecinie. W zestawie tym plakat o tematyce rolniczej wzbudził zainteresowanie terenowej służby rolnej, co dało początek inicjacji nowej serii subskrypcji. Jest ona przygotowaniu cykl subskrypcyjny plakatów dla wsi, zaprojektowanych przez czołowych grafików szczecińskich współpracujących z WAG-iem, które zostaną wydane przez to Wydawnictwo Artystyczno-Graficzne. Wkrótce więc tak dziś znaczącą dla gospodarki narodowej problematyka rolnicza, na terenie naszego województwa znajdzie właściwą oprawę artystyczną, która jest niebagatelnym czynnikiem w upowszechnianiu wszelkiej idei, a — jak wskazuje praktyka — nieraz może i zadecydować o dotarciu przekazywanych treści do adresata. (Up.)

UWAGA CZYTELNICY!

Kolejny odcinek reportażu pt. Grupa „Wisła" — melduje... ukaże się w następnym numerze.

Uroczystość inauguracyjna w PAM

Pierwszy doktorat h.c.

5 BM. odbyła się 26 inauguracja roku akademickiego w Pomorskiej Akademii Medycznej. Otwierając tę uroczystość rektor uczelni prof. dr med. Erwin Mozolewski omówił ćwierćwiecze rozwoju nauk medycznych w Szczecinie, osiągnięcia dydaktyczne PAM oraz działalność kliniczną. Mówca przedstawił także perspektywy rozwoju akademii.

Następnie minister zdrowia i opieki społecznej Marian Śliwiński dokonał aktu dekoracji prof. dr Kazimierza Stojałowskiego, jednego z założycieli PAM, Orderem Sztandaru Pracy I klasy.

Podczas inauguracji przemówienia wygłosili: minister zdrowia i opieki społecznej Marian Śliwiński oraz pierwszy sekretarz KW PZPR Janusz Brych, podkreślając korzystne warunki dla dalszego umocnienia uczelni.

W toku uroczystości wręczono 30 osobom dyplomy doktorskie i 4 osobom dyplomy doktorów habilitowanych. Po raz pierwszy w swoich dziejach Pomorska Akademia Medyczna podjęła decyzję o przyznaniu dyplomu doktora honoris causa. Za wybitne osiągnięcia w dziedzinie okulistyki, będącymi priorytetowymi rozwiązaniami w świecie dyplom ten przyznano prof. dr Witoldowi Starkiewiczowi, autorowi ponad 100 prac naukowych, monografii, podręczników, bylemu rektorowi PAM. (jf)

Zdaniem zachodnich ekspertów

Perspektywy eksportu polskiego węgla

ZDANIEM zachodnioeuropejskich ekspertów, Polska stanie się w ciągu najbliższych 4—5 lat największym dostawcą węgla kamiennego na rynek EWG. Ocenę taką podało ostatnio fachowe czasopismo **„International Coal Trade"**.

Dotychczas najwięcej węgla importowały kraje EWG (bez uwzględnienia Anglii) — ze Stanów Zjednoczonych; import ten jednakże systematycznie maleje (z ok. 20 mln ton w roku 1965 do 10 mln ton w 1972) na korzyść innych dostawców, a głównie Polski, która od sześciu lat zajmuje pod tym względem drugą pozycję. Obecnie wspólnorynkowe zakupy węgla w Polsce sięgają 7—8 mln ton rocznie; w najbliższych 5 latach, jak ocenia się w Brukseli, powinny zwiększyć się co najmniej dwukrotnie, a w 1980 r. objąć ok. jednej trzeciej całego zapotrzebowania importowego EWG na to paliwo.

Surowe kary dla gwałcicieli

PRZED Sądem Wojewódzkim dla woj. warszawskiego zakończył się proces przeciwko 7-osobowej grupie gwałcicieli, mieszkańców pow. pruszkowskiego. Odpowiadali oni za zgwałcenie nieletniej.

Jerzy Mikulski i Tadeusz Miśta skazani zostali na kary po 10 lat pozbawienia wolności, Ryszard Albin Miśta na 8 lat, Antoni Bogusław Mossakowski, Stanisław Miśta i 16-letni w chwili przestępstwa Marek W. na 6 lat oraz 16-letni Zdzisław N. na 2 lata pozbawienia wolności.

SPORT — SPORT — SPORT

Zbliża się wielki mecz

NA DŁUGO przed chorzowskim meczem Polska — Anglia bawił w naszym kraju trener Alf Ramsey, który omówił na miejscu najdrobniejsze szczegóły pobytu swoich piłkarzy w Polsce. Tym razem w tej roli wystąpił sekretarz generalny PZPN — Adam Konieczny, który powrócił właśnie z Londynu:

„OMÓWIŁEM z gospodarzami wszystkie techniczne sprawy związane z podróżą, meczem i pobytem piłkarzy w Londynie — powiedział A. Konieczny. — Odlot naszej ekipy nastąpi w poniedziałek — 15 bm. samolotem BEA o godz. 14.20 na miejscu będziemy o 16.45. Bezpośrednio z lotniska piłkarze udadzą się na stadion Chelsea, gdzie przeprowadzą rozgrzewkę. Polski konsulat i miejscowy Klub Olimpijczyka organizują spotkanie przedstawicieli naszej ekipy z Polonią. Weźmie w nim udział Włodzimierz Lubański, część zawodników, trenerzy, kierownictwo ekipy.

Zamieszkamy w małym hotelu, prowadzonym przez Polaka, nie opodal Hyde Parku. Początkowo gospodarze proponowali nam luksusowy hotel w centrum sportowym Wembley. Spokój, cisza, możliwość spaceru czy rozgrzewki przemawiały jednak za bardziej kameralnym, położonym z dala od centrum, hotelem. Zabieramy ze sobą własnego kucharza, który będzie szef kuchni hotelu „Cracovia".

We wtorek, 16 bm. zaplanowaliśmy przed południem krótką wycieczkę po mieście, a wieczorem (o 18.30) na Wembley ostatni trening.

Mecz rozpocznie się o 19.30. Następnego dnia o 12.30 odlatujemy do Dublina, gdzie 21 bm. czeka nas mecz z Irlandią".

Z Cruyffem przeciwko Polsce

W NAJBLIŻSZĄ środę na stadionie Feyenoordu w Rotterdamie piłkarska reprezentacja Polski rozegra międzypaństwowe spotkanie z Holandią. Znany jest już skład kadry naszych rywali. Znaleźli się w niej wszyscy czołowi piłkarze Kraju Tulipanów z Cruyffem, Keizerem, Krolem, Muehrenem i Neeskensem.

ZWYCIĘSTWO POLSKICH SIATKAREK W MEKSYKU

PRZEBYWAJĄCA w Meksyku reprezentacja Polski w siatkówce kobiet, rozegrała w miejscowości Naucalpan (stan Meksyk) międzypaństwowy mecz z Meksykankami. Zwyciężyły Polki 3:0.

W dniu święta MO i SB

(Dokończenie ze str. 1)

jone po zęby, sfanatyzowane oddziały Wehrwolfu, wzniecające pożary, mordujące osadników. Młoda władza ludowa mogła im przeciwstawić nieliczne, nie najlepiej uzbrojone i wyszkolone a często też niedożywione siły MO i SB.

W sukurs milicjantom i funkcjonariuszom Służby Bezpieczeństwa, już od lutego 1946 roku przyszli członkowie nowo powołanej, mającej także na celu zabezpieczenie ładu i porządku organizacji społecznej — Ochotniczej Rezerwy Milicji Obywatelskiej.

UPORCZYWA. bezpardonowa walka doprowadziła w końcu do stopniowego likwidowania groźnych grup przestępczych jak i pojedynczych bandytów. Ogólna stabilizacja kraju, czego dowodem były choćby dwie kolejne amnestie, wytrąciła broń z ręki tym wszystkim, którzy liczyli na jakiekolwiek zmiany ustrojowe w wyniku trzeciej wojny światowej bądź tym, którzy mieli wprawdzie dość walki przeciwko młodej władzy, ale nie chcieli złożyć broni w obawie przed czekającą ich karą.

Od tamtych dni minęło wiele lat. Nie pamięta ich młode, tu urodzone i wychowane pokolenie młodzieży, pozostały one we wspomnieniach weteranów MO i SB, którzy w większości przeszli już na zasłużony odpoczynek.

* * *

W PRZEDDZIEŃ kolejnego, XXIX święta MO i SB, komendant wojewódzki Milicji Obywatelskiej, płk Stefan Piątkowski spotkał się z grupą dziennikarzy szczecińskiej prasy i radia, aby podzielić się uwagami na temat obecnego stanu bezpieczeństwa i porządku publicznego w naszym mieście i województwie. W konferencji prasowej wziął także m. in. udział komendant miasta MO, płk Jan Fydrych.

Rok 1972 przyniósł tak w mieście jak i na terenie województwa korzystne zmiany w porównaniu do lat ubiegłych. Zmniejszyła się liczba przestępstw, poprawiła ich wykrywalność, ulice naszych miast stały się spokojniejsze. Analiza trzech kwartałów roku bieżącego pozwala stwierdzić, że poprawa warunków bezpieczeństwa i porządku nie była zjawiskiem przejściowym. Tendencja spadku przestępczości jak i poprawa wskaźników wykrywalności sprawców okazała się procesem trwałym.

Na zjawisko to wpłynęło cały szereg czynników: zwiększenie operatywności MO, systematyczne szkolenie zawodowe młodej kadry milicyjnej, ulepszanie i doskonalenie pracy specjalistów — kryminalistyków, coraz lepsze zaplecze techniczne, usprawnianie środków łączności itp.

Dla poprawy stanu bezpieczeństwa, za jeden z podstawowych problemów w tej dziedzinie uznana została wszechstronna ochrona interesów gospodarki narodowej przed szkodami, wynikającymi z przestępstwa. Sprawa pierwszoplanową jest więc likwidacja warunków sprzyjających działalności przestępczej — porządkowanie działalności szeregu przedsiębiorstw, w których na skutek złej organizacji, lekceważenia obowiązków czy zwykłego niedbalstwa — powstawały sytuacje sprzyjające przestępczej działalności.

Rezultaty tych poczynań MO są już widoczne. W okresie trzech kwartałów br. wszczęto prawie 1 300 postępowań przygotowawczych o zabór mienia społecznego, podczas gdy w analogicznym okresie ubiegłego roku zostały wszczęte 1 654 postępowania, a w roku 71 prawie dwa i pół tysiąca.

PODOBNIE przedstawia się sytuacja, jeśli chodzi o rozboje. W roku 71 zanotowano ich 283, z czego wykryto jedynie 75 proc. Rok 1972 przyniósł ich już tylko 185, przy nieznacznie zwiększonym procencie wykrywalności, trzy pierwsze kwartały bieżącego roku — 144 rozboje, z czego wykryto 99,5 proc. Jeśli dodamy, iż w skali krajowej wykrywalność tego rodzaju przestępstw wynosi 89,6 proc. — dobrze to świadczy o szczecińskiej służbie kryminalno-dochodzeniowej.

Także w dziedzinie wykrywalności włamań do obiektów państwowych milicja szczecińska może poszczycić się znacznymi osiągnięciami. Z 1218 w roku 1971 (58,9 proc. wykrytych) do 720 w ciągu trzech kwartałów br. (88,3 proc. wykrytych) — to świadczy samo za siebie.

Zmniejszyły się także o ponad milion złotych straty poniesione przez gospodarkę państwową z tytułu włamań.

Szczecińska MO podejmowała i podejmuje szereg problemów z dziedziny szeroko pojętej profilaktyki, wśród której poczesne miejsce zajmowały sprawy ochrony dzieci i młodzieży przed demoralizacją.

Inna grupa spraw, w stosunku do których milicja podejmowała i podejmuje szereg działań celem poprawy sytuacji — to porządek i bezpieczeństwo na drogach. Ostatnie lata przyniosły ogromny rozwój motoryzacji, ale chociaż niewiele zmienił się stan dróg, szczególnie stan ulic w miastach — notuje się również poprawę w zakresie ograniczenia liczby wypadków i kolizji.

* * *

OGÓLNIE BIORĄC — w jubileuszowy XXX rok swej działalności szczecińska milicja i Służba Bezpieczeństwa wchodzi z dużym dorobkiem, poważnymi osiągnięciami. Ich praca, codzienny trud służą całemu społeczeństwu i dlatego w dniu ich święta składamy im z tej okazji nasze najlepsze życzenia.

A. PRZYBYSZ

Na linii: Szczecin — Rostock

w atmosferze braterskiego współdziałania

◆ Podpisanie umowy o pogłębieniu i rozszerzeniu współpracy

◆ Dziś otwarcie restauracji „Szczecin"

(Od specjalnego wysłannika „Kuriera")

WCZORAJ, w przeddzień 24 rocznicy powstania NRD Rostock był kolejnym przykładem manifestacji pogłębiającej i rozszerzającej się współpracy i braterskiego współdziałania dwóch bliźniaczych miast i regionów: szczecińskiego i rostockiego.

PRZYBYŁA TU oficjalna, 6-osobowa delegacja władz miejskich i Towarzystwa Przyjaciół Szczecina z przewodniczącym Prezydium MRN i prezesem TPS mgr Janem Stopyrą na czele podpisała umowę o dalszym pogłębieniu i rozszerzeniu współpracy między Szczecinem i Rostockiem.

Aktu tego dokonano w szczególnie uroczystej oprawie. W staromiejskim ratuszu, siedzibie władz Rady Narodowej Rostocku, w obecności kierownictwa rady i radnych oraz szczecińskiej delegacji nadburmistrz Rostocku, Heinz Kochs i przewodniczący Prezydium MRN w Szczecinie, Jan Stopyra złożyli podpisy pod umową, która jest konkretną zapowiedzią kontynuacji szerszej niż dotychczas współpracy między miastami bliźniaczymi we wszystkich dziedzinach życia.

W swoich wystąpieniach obaj prezydenci: Szczecina i Rostocku, powołując się na dotychczasowe bogate i owocne doświadczenia współpracy, podkreślali potrzebę dalszego treściowego i formalnego wzbogacania oraz wzajemnego współdziałania między obu miastami we wszystkich dziedzinach życia społecznego, gospodarczego, naukowego i kulturalnego w interesie zacieśnienia przyjaźni między społeczeństwami obu miast. Wertując treść tego doniosłego dokumentu, chciałbym zaakcentować niektóre tylko problemy. Dotyczą one przede wszystkim zagadnień polityki komunalnej, doświadczeń obu rad narodowych, oświaty, budownictwa i gospodarki komunalnej, handlu, komunikacji, wzajemnej współpracy i wymiany doświadczeń w dziedzinie organizowania wypoczynku po pracy. Dla lepszego wzajemnego zrozumienia i poznania dorobku socjalistycznej kultury obu narodów organizowane będą w okresach czteroletnich „Dni kultury Szczecina" w Rostocku i „Dni kultury Rostocku" w Szczecinie. Podczas uroczystości podpisania umowy przewodniczący PMRN w Szczecinie wręczył nadburmistrzowi Rostocku gobelin z herbem Szczecina, który — zgodnie z zapowiedzią H. Kochsa — zdobić będzie sale dzisiaj otwieranej restauracji i kawiarni „Szczecin". Po podpisaniu umowy o dalszej współpracy między obu miastami odbyła się konferencja prasowa z udziałem przedstawicieli środków masowego przekazu redakcji rostockich, na której członkowie delegacji szczecińskiej odpowiadali na pytania. Większość pytań i odpowiedzi dotyczyła problemów związanych z dalszą aktywizacją turystyki między obu regionami, wynikającej z faktu otwarcia przed blisko dwoma laty granicy państwowej między PRP i NRD dla masowego ruchu turystycznego. Zapowiedzi z obu stron w tych sprawach napawają optymizmem. Niejako natychmiastową kontynuacją podpisanej umowy była dwudniowa wizyta szczecińskich działaczy sportu i turystyki, którzy interesowali się doświadczeniami rostockimi dla upowszechniania ich przy budowie i zagospodarowaniu Wojewódzkiego Parku Kultury i Wypoczynku w Szczecinie.

DZIŚ delegacja szczecińska złoży wieniec przed pomnikiem antyfaszystów niemieckich w Rostocku oraz weźmie udział w otwarciu restauracji i kawiarni „Szczecin", zlokalizowanej w najbardziej nowoczesnym osiedlu mieszkaniowym Luetten Klein Remisz 2. Ale o szczegółach poinformujemy naszych Czytelników w jutrzejszym numerze gazety. Szczecińska delegacja jest niezwykle serdecznie i przyjacielsko podejmowana.

Zdzisław CZAPLIŃSKI

Scheel o wizycie w Warszawie

NA posiedzeniu Bundestagu minister Spraw Zagranicznych W. Scheel złożył deklarację rządową z okazji przyjęcia NRF do ONZ.

Obszerną część swojego wystąpienia poświęcił Scheel sprawie stosunków między Republiką Federalną i krajami socjalistycznymi. Minister wspomniał w swoim wystąpieniu o zbliżających się jego wizytach w Moskwie i Warszawie. Jednym z ważnych problemów moich rozmów w Warszawie — stwierdził Scheel — będzie to, czy i jak Republika Federalna może wnieść wkład do rozwoju kooperacji gospodarczej.

Rozruchy w Neapolu

RZYM PAP. 4 bm. wieczorem doszło w Neapolu do gwałtownych rozruchów wywołanych ogłoszeniem listy 250 osób, które otrzymały pracę w przedsiębiorstwie oczyszczania miasta. Przedsiębiorstwo to uzyskało nowe etaty w wyniku ujawnienia straszliwych zaniedbań sanitarnych, które umożliwiły powstanie ogniska cholery w tym mieście. Kilkaset osób, które złożyły podania o przyjęcie do pracy przy oczyszczaniu miasta, ale nie zostało przyjętych, wszczęło rozruchy protestacyjne. Dołączyli się do nich bezrobotni oraz przedstawiciele organizacji lewackich i neofaszystowskich. Doszło do gwałtownych starć z policją, która interweniowała rozdzielając bijących się neofaszystów i przedstawicieli lewicy pozaparlamentarnej.

14-letni chłopiec skazany na dożywocie

LONDYN. Sąd brytyjski w York skazał na karę dożywotniego więzienia 14-letniego Malcolma Brysona. Podsądny zamierzał podpalić szkołę, w której mieszkał i uczył się — z zemsty za karę, jaka spotkała go za kradzież.

Kara dożywotniego więzienia — tzw. life sentence — oznacza w praktyce angielskiego wymiaru sprawiedliwości karę odosobnienia na 20 lat, przy czym, o ile sędzia nie wnosi przy wyroku specjalnych zastrzeżeń, więźniowie z reguły zostają objęci amnestią o wiele wcześniej. Ten właśnie fakt podkreślił sędzia, ogłaszając sentencję wyroku. Długość odosobnienia — stwierdził on — zależeć będzie od sprawowania i poprawy skazanego.

Nowy rząd w Grecji

PARYŻ PAP Jak donoszą z Aten w sobotę utworzony został nowy rząd grecki złożony całkowicie z osób cywilnych. Na jego czele stanął Spyros Markezinis. Zaprzysiężenie nowego rządu greckiego odbędzie się w najbliższy poniedziałek.

Kłusak za 4 tys. dolarów

MOSKWA PAP. 26 razy podnoszono podczas licytacji cenę, jaką zagraniczni klienci chcieli zapłacić za najpiękniejszy okaz tegorocznej moskiewskiej międzynarodowej aukcji koni. Półtorarocznego kłusaka — pod siwą klaczce Abzac — kupił w końcu jeden z włoskich hodowców koni za niebagatelną sumę 4 tysięcy dolarów.

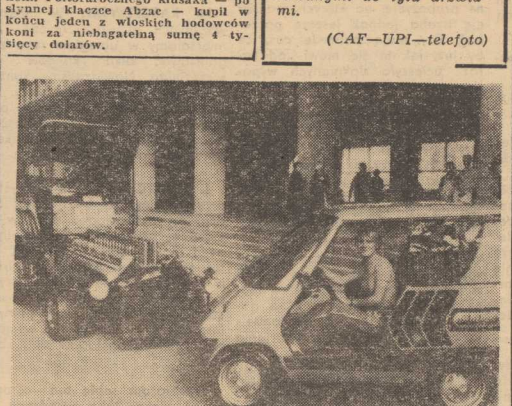

JAK informowaliśmy 4 bm. został otwarty międzynarodowy salon samochodowy w Paryżu. Największe zainteresowanie wzbudziły: (z lewej) AV 36, pojazd skonstruowany dla agencji reklamowych; z prawej — francuski samochód małolitrażowy, dwuosobowy z rozsuwanymi do tyłu drzwiami.

(CAF—UPI—telefoto)

Rozgorzały walki na Bliskim Wschodzie

(Dokończenie ze str. 1)

wadziły pomyślny kontratak i w pościgu za nieprzyjacielem sforsowały w kilku miejscach Kanał Sueski. Komunikat dowództwa dodawał, że na wschodnim brzegu kanału rozgorzały walki z siłami nieprzyjaciela.

Rzecznik dowództwa egipskich sił zbrojnych zakomunikował, że lotnictwo egipskie dokonało ataków bombowych na pozycje przeciwnika w odpowiedzi na jego napaść na Egipt i Syrię.

Izrael utrzymuje — jak donoszą o tym agencje zachodnie — że to Egipt i Syria zaatakowały pozycje jego wojsk na Synaju i w rejonie Wzgórz Golan.

Według Agencji MENA, wojska egipskie zajęły szereg umocnionych pozycji przeciwnika na wschodnim brzegu kanału.

Przed wieczorem dowództwo sił zbrojnych Egiptu zakomunikowało, że w czasie bitwy powietrznej nad Kanałem Sueskim zestrzelono 11 samolotów izraelskich. Straty egipskie wyniosły 10 maszyn.

W Damaszku rzecznik syryjskiego dowództwa wojskowego oświadczył, że o godz. 13 wojska izraelskie zaatakowały wysunięte pozycje armii syryjskiej na całej linii przerwania ognia w rejonie Wzgórz Golan. Według komunikatu dowództwa syryjskiego, wojska syryjskie zdołały powstrzymać atak izraelski i przystąpiły do kontrataku. Przed wieczorem kolejny komunikat syryjski mówił, że walki toczą się na zachód od linii przerwania ognia.

Ministerstwo spraw zagranicznych Egiptu powiadomiło ambasadorów akredytowanych w Kairze iż w związku z wybuchem walk rozpoczętych w sobotę po południu przez Izrael w Zatoce Sueskiej, Egipt uważa swe wody terytorialne, a także wody terytorialne Izraela za obszar działań wojennych.

Na Morzu Śródziemnym obszar działań wojennych sięga do 33 równoleżnika szerokości północnej i do 29 stopni 50 minut długości wschodniej, zaś na Morzu Czerwonym do 23 równoleżnika szerokości północnej.

W Syrii na całym terytorium kraju wprowadzono stan wyjątkowy. Decyzja w tej sprawie zapadła w Damaszku na nadzwyczajnym posiedzeniu gabinetu syryjskiego, który obradował pod przewodnictwem premiera Mahmuda Ajubi.

Naczelne dowództwo wojsk syryjskich oznajmiło, że strefa przybrzeżna Morza Śródziemnego na północ od 33 stopni i sześciu minut szerokości północnej i na wschód 34 południka długości wschodniej jest rejonem działań wojennych, i zabroniło jakimkolwiek okrętom wchodzić na ten obszar.

Anwar Sadat przejął dowództwo

W KAIRZE podano, że prezydent Sadat przejął bezpośrednie dowództwo nad siłami zbrojnymi Egiptu.

W KOLEJNYM komunikacie ogłoszonym w sobotę późnym wieczorem naczelne dowództwo egipskich sił zbrojnych stwierdza: „Nasza armia odniosła sukces przy forsowaniu Kanału Sueskiego na całej jego długości i opanowała dużą część wschodniego brzegu kanału. Walki między wojskami egipskimi i izraelskimi trwają".

* * *

DAMASZEK PAP. Wieczorny komunikat syryjskiego naczelnego dowództwa stwierdza, że wojska syryjskie przełamały pierwszą linię umocnień przeciwnika i zajęły szereg izraelskich punktów oporu na Wzgórzach Golan. Syryjska artyleria przeciwlotnicza zestrzeliła trzy samoloty izraelskie.

LONDYN PAP. Według informacji, jakie napłynęły z Tel Awiwu, gabinet izraelski udzielił Mosze Dajanowi całkowitych pełnomocnictw do prowadzenia działań zbrojnych przeciwko Egiptowi i Syrii.

NOWY JORK PAP. Sekretarz generalny ONZ Kurt Waldheim wyraził zaniepokojenie sytuacją na Bliskim Wschodzie. W sobotę Waldheim przeprowadził konsultacje z ministrami spraw zagranicznych Egiptu i Izraela, z sekretarzem stanu USA Kissingerem oraz z przewodniczącym Rady Bezpieczeństwa i większością członków rady.

Przed Światowym Kongresem Sił Pokojowych

MOSKWA PAP. Odbyło się tu kolejne posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowego Komitetu Przygotowawczego do Światowego Kongresu Sił Pokojowych.

Przewodniczący komitetu, sekretarz generalny Światowej Rady Pokoju, Romesh Chandra, podkreślił, że idea kongresu staje się coraz bardziej popularna i cieszy się coraz większym poparciem na całym świecie. Wzrasta liczba organizacji, które wyraziły chęć udziału w pracach kongresu. Romesh Chandra wyraził przekonanie, że Światowy Kongres Sił Pokojowych wniesie doniosły wkład w sprawę umacniania pokoju i bezpieczeństwa, niepodległości narodów, wkład do walki z siłami kolonializmu i rasizmu.

Członkowie komitetu wykonawczego wyrazili solidarność z walką narodu chilijskiego przeciwko siłom reakcji i faszyzmu.

Chaplinowski nerw...

DWOJE najmłodszych dzieci Chaplina (podobnie jak ich starsze rodzeństwo), zamierza również wstąpić na drogę artystyczną. 13-letnia Annie napisała już własny scenariusz filmowy i obecnie wraz ze swym 11-letnim bratem występować będzie w przedstawieniach, z których dochód przeznaczony będzie na ochronę środowiska leśnego.

Miłe złego początki...

Fałszywy uśmiech Corneille'a

W SIERPNIU tego roku francuskie banki podniosły alarm. Był to jednak alarm niesłychanie dyskretny i skierowany tylko do specjalnego wydziału policji. W bankowych kasach pojawiły się pliki fałszywych 100-frankówek. Kiedy okazało się, że wpłynęło już takich banknotów na sumę kilku milionów franków, zaniepokojenie władz finansowych i policyjnych wzrosło.

PIENIĄDZE były świetnie podrobione, druk niemal idealny, kolory może trochę odbiegały od normy, ale który przeciętny człowiek zwróci na to uwagę, skoro papier w dotyku był zupełnie identyczny, jak w banknotach prawdziwych. Tylko uśmiech Corneille'a, twórcy klasycystycznej tragedii, był na banknotach nie ten. I trudno się dziwić, skoro ten sławny twórca zawsze obowiązek przedkładał ponad wielką namiętność.

Swój obowiązek postanowiła również szybko spełnić policja. Kilka milionów fałszywych franków nie stanowiło co prawda zagrożenia dla francuskiego skarbu państwa, ale któż lubi w tej dziedzinie konkurencję?

Szybko się okazało, że centrum rozprzestrzeniania fałszywych banknotów znajduje się w Lyonie. Policja dobrze pracowała. W czwartym tygodniu znany był już adres drukarni. Był to zakład nieduży, najnormalniej zarejestrowany, a o którym urzędowi finansowemu wiadomo było, że z powodu braku zamówień chyli się ku upadkowi i każdego dnia grozi mu plajta.

Rzecz całkiem normalna. Który mały zakład wytrzyma dziś dłuższą metę konkurencję gigantów? Ale tu skarbowcy się pomylili. Ta rzekomo robiąca bokami drukarenka dawała swym właścicielom milionową fortunę.

WŁAŚCICIELI było tylko dwóch: ojciec i syn. Codziennie przychodzili do swego skromnego warsztatu pracy i to, co wydrukowali, oddawali ostatniemu klientowi, jaki im pozostał. Zbożną sielankę przerwało najście policji. Obaj panowie przyłapani na gorącym uczynku nic nie mieli na swoją obronę. Pozostał „klient". Ale i jego zaskoczyła policja — policjanci przyszli, kiedy spał, a sny musiał mieć fantastyczne, skoro z jego tapczanu wydobyto trzy tysiące 100-frankówek, naturalnie fałszywych. Podobno przedsiębiorcza trójka zdążyła już wypuścić fałszywe banknoty na sumę 6 milionów franków. Na każdym z tych banknotów pieczołowicie odbijała formułę, że zgodnie z kodeksem karnym każdy, kto fałszuje bilety bankowe i puszcza je w obieg, podlega karze więzienia aż do dożywocia włącznie.

I temu stanie się zadość. Sąd przywróci uśmiech Corneille'owi, obowiązek znów zatriumfuje nad namiętnością — tym razem występną.

ZB. LIPIŃSKI

SZCZECIN: rzeczywistość • potrzeby • marzenia

W WIELU LISTACH do naszej redakcji, w odpowiedzi na ankietę „Szczecin: rzeczywistość, potrzeby, marzenia" – poruszane są problemy wypoczynku po pracy. Starsi i najmłodsi uczestnicy sondażu proponują, a niektórzy wręcz dopominają się, przyspieszenia budowy parku kultury i wypoczynku. Inni – narzekają na brak pływalni, basenów i kąpielisk, tak dziwny w mieście, gdzie prawie jedną czwartą powierzchni zajmuje woda, czy też niedostatek „z głową" pomyślanych terenów rekreacyjnych, gdzie każdy znalazłby odpowiednią dla siebie rozrywkę. Te głosy Czytelników świadczą, że z każdym rokiem problem ten przybiera na sile. Nic dziwnego, gdyż zwiększone potrzeby rekreacyjne występują w każdym rozwijającym się społeczeństwie.

Mnogość postulatów w tej dziedzinie nakłoniła redakcję „Kuriera Szczecińskiego" do zorganizowania niewielkiej dyskusji na tematy związane z organizacją wypoczynku po pracy w naszym mieście. Wydaje nam się, że jej przebieg – przytoczony poniżej w skrócie – jest też jedną z form udziału w naszej akcji pn. „Szczecin: rzeczywistość, potrzeby, marzenia", gdyż jej uczestnicy starają się również odpowiedzieć na sondażowe pytania.

Opinie Czytelników prezentowali: Jan Bartczak, zastępca komendanta WK OHP i Jan Szpic, kierownik salonu ZURiT nr 16, autorzy listów na temat problemów rekreacji, którzy zaproponowali ciekawe i atrakcyjne rozwiązania tego problemu. Fachowy punkt widzenia na sprawy wypoczynku prezentowali przewodniczący MKKFiT Lech Jerzyk i dyrektor Biura Obsługi Ruchu Turystycznego PTTK, Henryk Karczewski. Z ramienia naszej redakcji uczestniczyli w dyskusji red. red. J. Jasiewicz i J. Timen, który następnie przebieg obrad zrelacjonowali.

J. SZPIC: Nie można powiedzieć, że szczecinianie mają za mało miejsc wypoczynkowych. Nie można też powiedzieć, że w ostatnich latach nie przybywało nowych obiektów rekreacyjnych. Wspomnę tu dla przykładu oddane w tym roku kąpielisko przy ul. 1 Maja, które – aczkolwiek nie brak w nim pewnych „niedoróbek" – jest

JAN BARTCZAK

obiektem godnym wielkiego miasta. Możemy się także poszczycić osiągnięciami w dziedzinie zagospodarowania Lasku Arkońskiego, gdzie na wielu polanach zorganizowano boiska sportowe, doprowadzono do użytku leśne jeziorka, ba... zorganizowaliśmy wreszcie raj dla rybaków, którzy za niewielką opłatą mogą „moczyć kije" na 25 stanowiskach wędkarskich....

J. BARTCZAK: Ba, są tam nawet ryby...

H. KARCZEWSKI: Jakoś nic nie złowiłem...

J. SZPIC: Trzeba powiedzieć szczerze, że nasze miasto posiada ogromne walory rekreacyjne, z których nie w pełni zdajemy sobie sprawę. Wystarczy uświadomić sobie, że prawie połowę obszaru Szczecina zajmują: zieleń i woda. Czy stolica jakiegokolwiek innego województwa dysponuje równie atrakcyjnymi walorami? I tu warto zadać pytanie, czy te możliwości rekreacyjne umiemy odpowiednio zdyskontować?

H. KARCZEWSKI: W naszej dyskusji nie wykraczamy wciąż poza granice Szczecina. A przecież najbliższe otoczenie miasta posiada również wspaniałe walory krajobrazowe i wypoczynkowe. Nie chcę tu mówić o bardziej odległych rejonach szczecińskiego pojezierza i wybrzeża. Przecież w najbliższej okolicy, na terenach Puszczy Bukowej i Puszczy Goleniowskiej, w rejonie międzyodrza, na Wzgórzach Warszewskich i nad jeziorem Dąbie wiele jest jeszcze miejsc nie odkrytych przez szczecinian, a w których można wspaniale wypocząć.

L. JERZYK: Miejski Komitet Kultury Fizycznej i Turystyki mając na uwadze rosnące potrzeby szczecinian opracował specjalny program działania na lata 1973–80. Wydaje mi się, że znalazło się w nim wiele interesujących propozycji. Do roku 1975 wybudowana zostanie przystań dostępna dla każdego amatora sportów wodnych. Jednorazowo będzie mogło z niej korzystać prawie 2 tys. osób. Przystań wyposażymy w łodzie wiosłowe, motorowe i żaglowe, motorówki do holowania narciarzy itp. W latach 1974–79 chcemy stworzyć kilka stanic wędkarskich nad Jeziorem Dąbskim, na Dziewokliczu i nad kanałami międzyodrza, stanic wyposażonych oczywiście w podstawowy sprzęt. Wiele osób zainteresuje na pewno dalsza rozbudowa kąpieliska nad jeziorem Głębokie. Przewiduje się odbudowę mola i uruchomienie nowych plaż. Dodajmy przepiękną ścieżkę turystyczną wzdłuż rzeki Osówki i kompleksowe zagospodarowanie terenów wokół jeziorka Szmaragdowego.

Wspólnie z Zarządem Nabrzeży i Melioracji Miejskich, co jest chyba osobnym tematem, chcemy zagospodarować jeziorka Goplana i Głuszec...

J. BARTCZAK: Zaraz, zaraz, przecież te jeziorka już dawno wyschły.

H. KARCZEWSKI: Właśnie, na Głębokiem w ciągu 3 ostatnich lat poziom wody obniżył się o prawie 2 metry.

L. JERZYK: Słyszeliście zapewne, panowie, o projekcie szczecińskich meliorantów doprowadzenia wody do tych jeziorek z Odry, poprzez rzeczkę Gunicę. Wydaje mi się, że rozwiąże to problem wysychających zbiorników wodnych.

J. SZPIC: Są to wszystko piękne propozycje, na których realizację trzeba jednak jeszcze poczekać. Czy mają panowie coś, co by już, jak to się mówi „od zaraz" ucieszyło złaknionych wypoczynku szczecinian.

L. JERZYK: Proszę bardzo. Kompleks boisk sportowych ogólnie dostępnych na polanie za „Uroczyskiem" przy ul. Zegadłowicza. Nabrało to realnego kształtu, polana jest już oświetlona, są boiska do siatkówki i koszykówki. Nowością w naszej działalności jest stadnina koni, która ma powstać w Skarbimierzycach. Rozmawialiśmy już w tej sprawie z PGR w Dobrej. Szczecinianie będą mogli w niedziele spędzić kilka godzin w siodle jeżdżąc po tamtejszym parku. Jego uporządkowania

HENRYK KARCZEWSKI

podjęła się młodzież ZMS-owska ze Stoczni im. Adolfa Warskiego.

J. TIMEN: Mam wrażenie, że będzie to obiekt ogólnie dostępny, a nie otwarty tylko dla załogi jednego zakładu...

L. JERZYK: Oczywiście.

J. SZPIC: Naprawdę ten projekt może się podobać. Mam jednak pewne zastrzeżenia. Wszystkie te przedsięwzięcia pomyślane są tylko na jedną porę roku: na lato i – ostatecznie – łagodną jesień. Tymczasem zapominamy o okresie zimy, kiedy to szczecinianin odpoczywać może tylko przed telewizorem w ciepłych bamboszach, względnie przy stoliku jednej z 2 restauracji...

J. BARTCZAK: ...jeśli znajdzie miejsce.

J. SZPIC: Postanowiłem w jedną z niedziel ubiegłej zimy wybrać się na „czynny wypoczynek". Zamiar ten jednak spełzł na niczym. Wszystkie miejsca na obu szczecińskich pływalniach krytych, są w zasadzie wykupione na cały rok z góry przez sekcje pływackie, piłki wodnej i zakłady pracy. Szary śmiertelnik nie może nawet marzyć, by dopchać się do wody. To samo jest na jedynym sztucznym lodowisku, które „pęka w szwach". A są przecież sporty zimowe, które można byłoby uprawiać także i w Szczecinie. Mam tu na myśli narciarstwo i saneczkarstwo, ale nie dla wyczynowców, lecz dla przeciętnego człowieka...

H. KARCZEWSKI: W naszych warunkach atmosferycznych? Zamierzaliśmy w ubiegłym roku zorganizować kilka kuligów dla szczecinian. Nawiązaliśmy kontakt z Nadleśnictwem w Trzebieży, które chętnie zgodziło się na tę propozycję. Niestety szyki pomieszała nam aura. Bez śniegu na sankach daleko się nie ujedzie.

J. BARTCZAK: Nie wszystkie przecież zimy są bezśnieżne. Sądzę, że taki ośrodek sportów zimowych, oczywiście nie prymitywny i pozbawiony opieki jak ów tor saneczkowy, który zaczęliśmy budować przed laty – cieszyłby się dużym powodzeniem wśród szczecinian. Zaletą tego pomysłu jest to, że realizacja nie wymaga zbyt wielkich nakładów sił i kosztów.

Wyobrażam sobie ten ośrodek mniej więcej tak: ogrodzony teren na zboczu. Po jednej stronie znajduje się tor saneczkowy, niezbyt trudny, tak by mogły z niego korzystać nawet dzieci. Po drugiej: ścieżka narciarska i „ośla łączka" dla ludzi którzy po raz pierwszy przypięli narty. W środku niezbyt kosztowny wyciąg orczykowy (najlepiej „Janosik"). Całość rzęsiście oświetlona, by sporty zimowe uprawiać można było także późnym popołudniem. Na szczycie zbocza powinny znajdować się budynki z wypożyczalnią sprzętu, kawiarenką, w której można napić się kawy, czy gorącej herbaty, względnie zjeść nawet talerz grochówki, oraz urządzenia sanitarne z ciepłą wodą.

J. SZPIC: Dużą część tych prac wykonać można przecież w czynie społecznym. Przykład minionej niedzieli udowodnił, jak wiele można zaziałać wysiłkiem całego społeczeństwa...

H. KARCZEWSKI: Pod warunkiem, że praca zorganizowana będzie tak, jak w ogrodzie dendrologicznym, a jej efekty nie zostaną zmarnowane przez niegospodarność i brak troski o dalszy los budowanego obiektu.

L. JERZYK: W tym pomyśle jest „coś". Sądzę że rzeczywiście warto go realizować. Zaapelujmy więc do Czytelników „Kuriera", którym ta inicjatywa się spodoba, by wskazywali miejsce, gdzie można urządzić podobny ośrodek. Potem opracujemy konkretny program działania i poddamy go pod osąd opinii publicznej.

J. JASIEWICZ: Nie daje mi spokoju wypowiedź pana Karczewskiego na temat nieudanych kuligów. Sądzę, że można się wybrać na zimową wycieczkę nie tylko na sankach. Podczas rozmów o skansenie kolejki wąskotorowej, dyrektor naczelny szczecińskiej DOKP Kazimierz Tandej zaproponował rzecz, nad którą się warto poważnie zastanowić: stylowe wycieczki w nieznane i... kolejową przeszłość. Staruszka ciuchcia zabrałaby szczecinian w atrakcyjne, niezbyt odległe rejony naszego województwa. Na miejscu postoju organizatorzy np. „Pomerania" lub PTTK oferowaliby gorący bigos, pieczenie kiełbasy, spacer i gry ruchowe. Trasa wiodłaby mało uczęszczanymi szlakami kolejowymi. Na zagubionych stacyjkach niespodzianki, ot choćby występy artystyczne. Podróż pociągiem byłaby oczywiście w stylowej oprawie kolejowej sprzed lat.

LECH JERZYK

H. KARCZEWSKI: Kupuję pomysł! Skontaktujemy się z dyrekcją PKP i być może wspólnie, pod patronatem „Kuriera" uda się nam zorganizować takie wyprawy w nieznane jeszcze w tym roku.

J. BARTCZAK: Mam pytanie: czy przypadkiem nie zawężamy problemu odpoczynku po pracy? Wszystkie dotychczasowe propozycje zakładają tzw. czynną rekreację. Nie chcę tu przypominać losów szczecińskiego „biegu po zdrowie"... Wszyscy pamiętamy kąśliwe uwagi spacerowiczów, przyglądających się starszym paniom i panom biegającym po ścieżkach Lasku Arkońskiego i wykonującym różne ćwiczenia gimnastyczne. Ta „publiczność" zniechęciła wielu uczestników „biegu po zdrowie".

JAN SZPIC

Sądzę, że powinniśmy potraktować to zagadnienie nieco szerzej. Przecież wypoczynek, to także uprawianie różnego rodzaju hobby, gra w bridge'a, pogawędka w kawiarni, wizyta w teatrze czy muzeum. Wielu z nas – śmiem to stwierdzić – nie umie wykorzystać możliwości wypoczynku, które niesie ze sobą wielkie miasto. Sposoby spędzania wolnego po pracy czasu są obecnie bardzo szare i ubogie. Zanim zatem wyrobimy w sobie nawyk rozsądnego i racjonalnego wypoczynku, potrzebni są dobrzy organizatorzy...

J. JASIEWICZ: Jak z tego widać pomysłów nie brakuje. Wiele z tych inicjatyw można zorganizować już dziś, a przynajmniej w trakcie tegorocznej zimy. Niezbędne są jednak, tak to sobie wyobrażam, odpowiednie zabiegi organizacyjne. Wiele bowiem dobrych pomysłów „topimy" na skutek różnych trudności natury porządkowej, niepunktualności i niesolidności. Jeśli te formy czynnego i biernego wypoczynku mają zdać egzamin w praktyce, jeśli spodziewamy się dużego udziału w nich szczecinian, muszą być one pomyślane bardzo atrakcyjnie i przeprowadzone sprawnie.

J. TIMEN: Wydaje mi się, że nasza dyskusja, w pewnej mierze, spełniła swoje zadanie. Zgłosiliśmy w jej trakcie szereg cennych projektów i pomysłów, jak zapełnić wolny od pracy czas. Jest to problem, moim zdaniem, jeszcze niedoceniany przez środowisko i władze. Ciąży też na sposobie jego traktowania pewien formalizm i nawyk myślowy, nakłaniający do organizowania obiektów kilkudniowego wypoczynku w atrakcyjnych terenach nadmorskich. Dlatego też niezmiernie cenne są pomysły o charakterze organizacyjnym, których realizacja nie wymaga działalności inwestycyjnej. Choć przyznać muszę, że projekt stworzenia ośrodka sportów wodnych bardzo mnie frapuje. Chciałbym więc podziękować gorąco wszystkim uczestnikom i korzystając z obecności przewodniczącego MKKFiT i dyrektora BORT PTTK wyrazić nadzieję, że niektóre z tych inicjatyw doczekają się szybkiej realizacji.

...a gdy po pracy wolny mamy czas

NORDDEUTSCHE ZEITUNG

W DNIU dzisiejszym — 7 października — Niemiecka Republika Demokratyczna obchodzi, już po raz dwudziesty czwarty, swoje święto narodowe. Z tej okazji zamieszczamy dziś materiały dziennikarskie, przygotowane przez kolegów z gazety codziennej „Norddeutsche Zeitung" ze Schwerina, z którą „Kurier" utrzymuje stałą współpracę międzyredakcyjną.

Wszystkie siły — dla sukcesu

MIJA właśnie 24 rocznica powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Rocznica, którą obchodzimy z wielką radością, tym większą, że od kilku dni państwo nasze należy do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Można wydarzenie to nazwać bez przesady historycznym.

Długoletnie starania o przyjęcie NRD do Organizacji Narodów Zjednoczonych stało się nareszcie faktem dokonanym. Jest to wielkie zwycięstwo wspólnej polityki zagranicznej krajów socjalistycznych. Przyjęcie naszego kraju do tego zgromadzenia odzwierciedla wielką siłę radzieckiego programu pokojowego, który i nasz kraj urzeczywistnia. Jeśli zbieramy teraz owoce tej słusznej, socjalistycznej polityki, zdajemy sobie sprawę z tego, jak wiele zawdzięczamy naszym przyjaciołom.

„Wszyscy powinniśmy wiedzieć, że wyniki II wojny światowej w Europie uznać trzeba za nieodwracalne — powiedział na sesji ONZ min. Stanisław Trepczyński. Są to wyniki naszej przyjacielskiej integracji, z niej wypływa energia i nastawienie pokojowe naszych socjalistycznych narodów. Obywatele NRD zdają sobie sprawę z wagi tych wydarzeń i są szczęśliwi mogąc w nich brać udział. Rozumieją, że sukces ten jest bodźcem do dalszej wytężonej pracy. Ale jednocześnie jest sygnałem do wzmożenia czujności i ostrożności.

Rekiny kapitalistyczne, hołdujące zasadzie „zimnej wojny" poniosły z chwilą przyjęcia NRD do Organizacji Narodów Zjednoczonych ogromną klęskę. Ale się nie poddały. I warto o tym w dniu naszego święta przypomnieć. Spełzły też na niczym blokady dyplomatyczne pewnych grup kapitalistycznych w stosunku do NRD.

Następnym, 134 krajem przyjętym po NRD do Organizacji Narodów Zjednoczonych — jest Niemiecka Republika Federalna. Dwa suwerenne, równouprawnione kraje. Nie ma w stosunku do tych dwóch krajów żadnych specjalnych względów, jak imputują już w pewnych kołach bońskich. Na sesji ONZ przedstawiono tę sprawę jasno.

W 24 rocznicę powstania naszego państwa, śmiało możemy powiedzieć, że powodzenie nasze jest wynikiem dobrej, pokojowej polityki naszego kraju i że mamy dobrych, wypróbowanych przyjaciół, na których zawsze możemy liczyć w bratnich krajach socjalistycznych.

I za tę przyjaźń wznieśmy toast.

Manfred ZELT

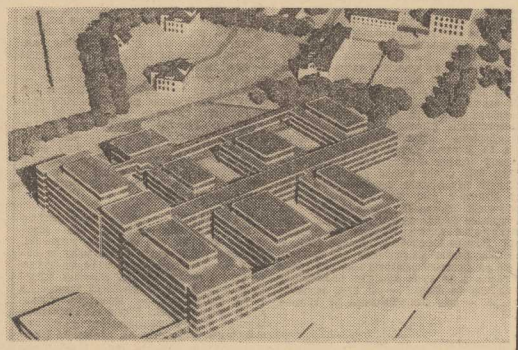

NA ZDJĘCIU: Makieta szpitala powiatowego, który zbudowany zostanie kosztem 100 mln marek w roku 1975—1980. Szpital mieścić będzie także klinikę dziecięcą, sale operacyjne, rentgen, aptekę, laboratorium etc.

Postęp gospodarczy północnych powiatów

VIII ZJAZD PARTII wytyczył intensywny rozwój gospodarczy naszego kraju. Dotyczy to wszystkich powiatów, jednak największy nacisk położono na zagospodarowywanie powiatów północnych gdzie, jak głosiło przysłowie, pod panowaniem kapitalistów i feudałów „zegary zawsze się spóźniały". Obecnie gdzie tylko się spojrzy, widzi się prawdziwie socjalistyczną gospodarkę i troskę o lepszy byt ludzi.

SPÓJRZMY dla przykładu na północ. Tutaj blisko Greifswaldu powstaje ważny obiekt przemysłowy, pierwszy w historii tego rejonu: wielka elektrownia — druga co do wielkości w NRD. Jeszcze w tym roku popłynie z niej pierwszy prąd do naszych mieszkań i zakładów. Było to możliwe dzięki pomocy kolegów ze Związku Radzieckiego, od którego oprócz fachowców otrzymaliśmy całą dokumentację tego obiektu. Podobną elektrownię zbudował Zw. Radziecki u siebie w Nowoworoneżu. Budowa ta — to przykład pięknej współpracy między naszymi krajami.

SPÓJRZMY TERAZ na powiat Schwerin. Na południu miasta oddane zostały dalsze kompleksowe obiekty przemysłowe: wyrobów skórzanych, potężna oczyszczalnia wód kanałowych dla m. Schwerina. Wiele tysięcy robotników znajdzie tu zatrudnienie, a ok. półtora tysiąca uczniów przejdzie tu swoje pierwsze w życiu wyszkolenie zawodowe. W początkach marca br. ruszył zakład wyrobów skórzanych. Torby damskie, aktówki, torby podróżne, strzemiona — 260 tys. sztuk różnego rodzaju artykułów skórzanych opuści jeszcze w tym roku zakład. Po raz pierwszy też wystawiono wyroby na Jesiennych Targach Lipskich i od razu zdobyły one rynek, zwłaszcza północnej Europy. Zakład jednak nastawiony jest przede wszystkim na zaspokojenie rynku krajowego.

I OSTATNI POWIAT — neubrandenburski, Neubrandenburg — 725-letnie miasto rozbudowuje się z ogromnym rozmachem. Wielu zagranicznych fachowców, m. inn. ze Szczecina — (z miastem tym łączy nas wieloletnia współpraca i przyjaźń) — dzieliło się tutaj swoimi doświadczeniami. Dało to spodziewane efekty. Nie tylko na tym odcinku zaznacza się współpraca tego powiatu z krajami socjalistycznymi. M. in. eksportujemy urządzenia cieplownicze do różnego rodzaju typów samochodów i autobusów, bardzo poszukiwanych dzięki swej wysokiej jakości.

TE KILKA PRZYKŁADÓW, to tylko parę dowodów rozwoju przemysłowego, gospodarskiej pracy i wysiłku wielu robotników. Ale i one mówią o wielkiej pracowitości ludzi pracy, których efekty — w dużej mierze dzięki współpracy z krajami socjalistycznymi — są z dnia na dzień bardziej widoczne.

WERNER SCHUETT

Zapraszamy do Schwerina...

CORAZ CZĘŚCIEJ na szwerińskich ulicach zobaczyć można samochody z polską rejestracją, a w sklepach i miejscowościach wypoczynkowych usłyszeć polską mowę.

TO MŁODE MIASTO — przed rokiem urodził się tutaj 100 000 obywatel — od czasu zniesienia wiz wjazdowych między naszymi krajami może poszczycić się ogromną ilością turystów. Wszyscy podziwiają dynamiczny rozwój w ostatnich 2—3 latach i cudowne okolice Schwerina, które nazwane są krainą jezior i lasów. Największymi jeziorami są Innensee i Aussensee. Cieszą się one dużym powodzeniem w dniach wolnych od pracy. Są tam łaźnie i wiele plaż, do których można wygodnie dojechać statkami białej floty.

NAJWIĘKSZE JEDNAK powodzenie mają pola namiotowe, usytuowane nad brzegami jezior, w których temperatura wody w lecie tego roku przekraczała czasami +25°C, zapewniając bardzo przyjemną kąpiel. Mała wioska Seehof, posiadająca piękne pole namiotowe, przeżywała też w tym roku inwazję turystów z całego świata, w tym także Polaków.

Wszystkim chętnym, chcącym zwiedzić miasto Schwerin i jego okolice, oferuje się jazdę autobusami po mieście. W czasie zwiedzania miasta pokazany jest tzw. Stary Ogród, teatr, muzeum i zamek. Oglądać można też piękną katedrę, rynek i nowo powstałe dzielnice Schwerina, gdzie zamieszka 50 tys. mieszkańców. 20 przewodników, specjalnie przeszkolonych i władających wieloma językami, zapewnia fachową informację.

A więc, kto jeszcze nie zna urokliwego, starego, liczącego sobie 800 lat Schwerina, tego zapraszamy do nas. I radzimy skorzystać z usług informacji turystycznej.

Rolf HAHN

Statek-przetwórnia na łowisku.

Rybacy z Rostocku

ROSTOCK jest nie tylko portem floty handlowej, ale także rybackie. Przy na brzeżu rzeki Warnow, prawie na przeciw nowej dzielnicy miasta Luetten Klein, usytuowany jest kombinat rybacki. Stąd wypływają 73 statki (13 spośród nich to statki przetwórnie) na dalekie łowiska południowe i północne. Rybacy przy pomocy echosondy i nowoczesnego sprzętu rybackiego łowią okonia czerwonego, makrelę, dorsza. Śledź trafia się rzadko — staje się powoli rarytasem. Ponad 206 tys. ton ryb złowiono na oddalonych o 3000 mil morskich łowiskach. Przywieziono je do kraju w większej części w postaci już gotowych, zamrożonych filetów. Ale nie tylko rostoccy rybacy dbają o zaopatrzenie naszego kraju w rybę. Na Rugii znajduje się podobny kombinat rybny, z którego rybacy łowią na łowiskach Morza Północnego. Pomagają im także rybacy zrzeszeni w spółdzielniach, mogący poszczycić się bardzo dobrymi wynikami połowowymi.

TAM, gdzie rozciągają się hale rostockiej przetwórni rybnej, gdzie ze statków rybackich przeładowywane są prawie bez przerwy skrzynie z zamrożonymi rybami, na które czekają już wozy-chłodnie przewożące je w głąb kraju, znajdował się przed wojną wielki koncern lotniczy Heinkla. Budowano tu bombowce typu He—III, wsławione w okresie II wojny światowej bombardowaniem miast polskich, hiszpańskich, angielskich. Przed 25 laty zapadła decyzja zbudowania w tym miejscu kombinatu rybnego.

W r. 1945 rybacy złowili zaledwie 16 tys. ton ryby i to głównie na wodach przybrzeżnych. O połowach dalekomorskich nie było jeszcze wtedy mowy. W 1950 r. 4 lugry radzieckie przypłynęły do naszego portu i był to moment przełomowy w naszym rybołówstwie. W r. 1954 opuściło stocznię w Warnow 6 trawlerów, dwa lata później — już 14.

W ostatnich latach powstały w naszym kraju zakłady kooperujące tzw. „darami morza". Jest to prawie 30 restauracji specjalizujących się w daniach z ryb. Serwują one ok. 80 różnorodnych potraw rybnych. Zakładem czuwającym nad sprawnym zaopatrzeniem wszystkich tych zakładów w ryby jest Rostocki Kombinat Rybny. W ten oto sposób na każdego mieszkańca NRD przypada ok. 18 kg ryby. Tym wynikiem kraj nasz zdobył I miejsce w spożyciu ryb w skali światowej. Nasi rybacy muszą się dobrze napracować aby sprostać temu zadaniu. Mają oni w swojej ciężkiej pracy dobrych, wypróbowanych przyjaciół — rybaków z krajów socjalistycznych.

Po podpisaniu w Warszawie w dniu 28 czerwca 1972 r. układu między ZSRR, Polską i NRD o współpracy na łowiskach (przystąpiły do tego układu później Bułgaria i Rumunia) kooperacja od tej chwili zacieśnia się jeszcze bardziej. Między przyjaciółmi nie ma tajemnic. Czy na morzu, czy na lądzie wymienia się swoje doświadczenia, służy radą, informuje o dobrych łowiskach. Radzieckie statki przywożą do Rostocku ryby złowione przez naszych rybaków, zaopatrują ich na morzu w paliwo.

W dwa lata po powstaniu kombinatu rybnego, zaczęto w NRD stosować łowienie ryb metodą pelagiczną. Potrzebne do tego były nowe, specjalne sieci, które sprowadziliśmy z krajów socjalistycznych łowiących w tym czasie tą metodą z dużym powodzeniem. W Zw. Radzieckim stosowano tzw. rybołówstwo okolicowe, polegające na chwytaniu ryb w specjalne sieci przypominające worek. Polscy rybacy łowili rybę przy pomocy sieci elektrycznych.

Po 10 latach takiej współpracy można śmiało powiedzieć, że zdała ona egzamin. Jednak mimo to, praca rybaka nie stała się przez to lżejsza. Narażony jest on na wszystkie niespodzianki jakie niesie morze, sztormy, mróz, tropikalne upały. Całymi miesiącami są w drodze. Są gośćmi we własnym domu. Postawili sobie mimo wszystko ambitne zadanie: złowić w tym roku 300 tys. ton ryby. To dużo. Ale zadanie na pewno wykonają.

Dieter STRIGGOW

NA ZDJĘCIU: Zamek w Schwerinie leżący nad jeziorem szwerińskim, otoczony pięknym parkiem miejskim.

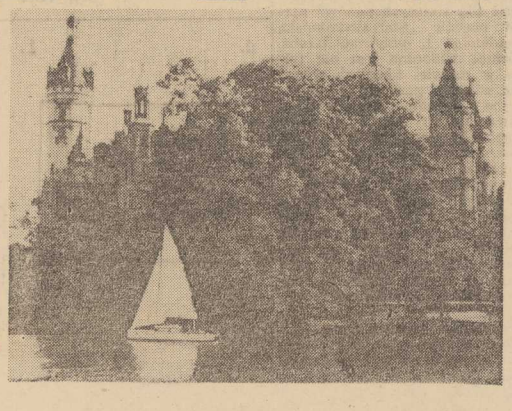

Humor z myszką

PIĘKNIEJSZA NIŻELI TWARZ

SENATOR jeden, zezowaty i pryszczaty, obrócił się z nieobaczka tyłem do króla jegomości (Władysława IV), aż gdy się drudzy śmieli, rzekł Jakub Sobieski, natenczas wojewoda bełzki: „Dajcie mu pokój, bo piękniejszą ma... niżeli twarz".

PYTANIE JEDNEJ PANI

PANI A. w Kujawach pytała żołnierza, który też był więźniem w Tatarach, co by czynili Tatarowie z białymi głowami i z pannami zabranymi na Ukrainie, ponieważ mają swoje żonki. Powiedział, że jako więźniów obracają do roboty, a co gładsze i młode tedy do nierządu na dworze, tak że musi jedna i druga umrzeć w tym grzechu. Aż ona usłyszawszy serdecznie westchnęła mówiąc: „Panie, Boże mój, jeśliś mi naznaczył męczeńską koronę, daj mi taką śmiercią umrzeć".

DOBRZE MÓWIĄCY, ŹLE ZROZUMIANY

PRZYJECHAŁO niegdyś młode książę z nauk, gdzie, będąc gościem, któryś przyjaciel zapyta pana młodego przed ojcem, czym się też tam w cudzych krajach bawił (co robił?) — Że jura pilnował, że jurem (prawem) się bawił. Na co ociec żałosny i zawstydzony powie: „A, zły synu, nie potom cię tam posyłał, żebyś się bawił jurem i był jurny, ale po to, żebyś się uczył, a nie był durny".

ŹLE TYM PŁACĄ, CO ŹLE TŁUMACZĄ

JEDNA panna krakowianka dała chustkę dworzaninowi, a drugi dworując z tego mówi: „A już to, panno, dajesz", ona: „Daję — powiada — a ganisz to czy chwalisz?" — „Chwalę — prawi — bo dajesz i mnieś dała". Zatem ona dawszy mu w gębę powie: „A tożem ci dała".

SZCZĘŚCIE TO I CNOTA — ŻARTEM ZBYĆ KŁOPOTA

KNOBLOCHOWI dworzaninowi powiedziano tę nowinę, że żona jego z woźnicą ujechała. Powiedział, że mądrze sobie postąpiła i mądrze udziałała, że jeśli jechać miała, z woźnicą pojechała.

Waleriana Pawłowskiego peregrynacji ciąg dalszy...

Rodak w Wenecji

CO Polak ma do szukania w Wenecji? To właśnie pytanie zadawałem sobie, siedząc w autokarze jadącym w kierunku „perły Adriatyku". Autokar wyładowany był po brzegi Austriakami, Anglikami, Francuzami i Niemcami z NRF. Gwar milkł co chwila, jako że nikt nie chciał ani słowa uronić z ciężkimi lirami opłaconych przyjemności wycieczki. Z pełnym więc skupieniem słuchają teraz pasażerowie komentarza pilotki-przewodniczki, z przejęciem opowiadającej o tym, jak to kraina przez którą przejeżdżamy tonęła w bagnach i mokradłach, jak wiele szkód potrafiła wyrządzić idyllicznie wyglądająca rzeka Piave i jak to dopiero jeden człowiek potrafił znaleźć na to wszystko radę, osuszając błota i ujarzmiając rzekę. Człowiekiem tym był Benito Mussolini. Jeszcze dobrze, że nie padło określenie „Il Duce". Tak to powiew historii musnął moje skronie i w tym samym momencie pojąłem co Polak — w tym wypadku ja — ma do szukania w Wenecji!

Zrozumiałem, że chwila dziejowa się zbliża, i że do mnie, właśnie do mnie, mieszkańca szczecińskiego Pogodna należy udźwignięcie całego historycznego ciężaru. Wiedziałem, że to mnie upatrzyła sobie historia, bym zmazał niemiłe wrażenie, jakie przed dwustu prawie laty zrobili na wenecjanach moi rodacy, którzy na rozkaz Napoleona ściągali z bazyliki św. Marka wspaniałe rumaki Lizypa. Prawda, że to arcydzieło rzeźbiarskiej sztuki z czasów panowania Aleksandra Macedońskiego, a więc z IV wieku przed naszą erą, czyli sprzed dwudziestu czterech stuleci, sami Wenecjanie, ściśle zaś sprawę ujmując ich prawie dziewięćdziesięcioletni podówczas doża Enrico Dandolo za pośrednictwem krzyżowców zagrabił z początkiem trzynastego wieku podczas bestialskiego łupienia Konstantynopola, gdzie owe rumaki znalazły się w wyniku chciwości cesarza bizantyjskiego Teodozjusza II, i zostały ulokowane na szczycie loży cesarskiej w hipodromie. Ów zaborczy władca przywłaszczył je sobie w V wieku naszej ery, zabierając je prawem kaduka z ich ojczyzny, ze ślicznej wysepki Chios usytuowanej na Morzu Egejskim. To wszystko prawda i ogniste ogiery na pewno wiele podczas swych licznych wędrówek przeżyły i dużo sobie mają do opowiadania, ale również prawdą jest, że wenecjanie — choć sami niezbyt legalnie weszli w posiadanie złocistych koników — z niechęcią patrzyli na polskich legionistów, którzy (na komendę Bonapartego) transportowali je w 1797 roku do Paryża. Po prawdzie, Lizypowe rumaki wdychały paryskie powietrze jedynie do roku 1815, kiedy po klęsce Napoleona w ramach rewindykacji, z honorami odstawiono je na platformę nad portalem weneckiej katedry.

WYKONANE z brązu i powleczone złotem koniska wróciły, ale obawiam się, że żal do nas pozostał. Dlatego też ślubuję sobie przy wjeździe do Wenecji, że zrobię co tylko w mojej mocy, by ów niemiły incydent zatarł się w pamięci wenecjan i — zwłaszcza — kasztanowowłosych wenecjanek. I cóż za rozczarowanie! Kiedy zagadnąłem pierwszą z brzegu tycjanowską piękność i zapytałem ją, czy ma jeszcze do mnie osobiście duży żal o tę końską historię sprzed lat, donna najczystszym wiedeńskim dialektem stwierdziła, że na koniach się nie zna, że nie wie gdzie w Wenecji jest końska jatka i że wejście do katedry św. Marka znajduje się na wprost. Cóż było robić...

Zważywszy fakt, że i żona zaczęła przejawiać zainteresowanie moimi próbami nawiązania kontaktu z ludnością tubylczą (tak się to przecież w opisach podróżniczych nazywa — prawda?) i że z kolei przedstawiciele męskiej części Italii jęli nawiązywać konwersację z moją „lepszą połową" porwałem ją pod rękę i wkroczyliśmy (do zabytków się wkracza, a nie wchodzi!) do bazyliki.

Wspaniała budowla — piękna... bardzo piękna... prawdę mówiąc zbyt piękna jak na mój gust. Chodzi po prostu o to, że każda epoka chcąc pozostawić po sobie ślad, upiększała ją na swój sposób. Pozostał z tego swoisty melanż stylów, od dwunastowiecznych bizantyjskich mozaik prawej nawy, po siedemnastowieczne zdobnictwo nawy głównej, nie mówiąc o późniejszych dodatkach. Całe mroczne wnętrze lśni ciemnym złotem wspaniałych mozaik, którymi pokryty jest strop i każda wolna płaszczyzna. Na wysokości kolan biegną żelazne szyny, spajające całą katedrę, zapobiegające pękaniu murów. Czy pomogą? I na jak długo? Dla mnie wstrząsającym memento jest ślad wyryty u wejścia, już ponad schodami wiodącymi do głównej nawy. To tutaj doszła woda podczas wielkiej powodzi przed kilku laty. Aż tutaj... Wyjdźmy na świeże powietrze. Trzeba jeszcze — by tradycji stało się zadość — pokarmić gołębie, które są tu na etacie. To one przyniosły wojowniczemu doży, wspomnianemu już Enrico Dandolo ważne wiadomości, gdy w roku 1204 oblegał Candię, i od tej pory przysługuje im państwowy wikt, rozsypywany codziennie, punktualnie o 9 i 14 godzinie. Zrozumieć nie potrafię, jak te opasłe, rozleniwione ptaki tysiącami wzbijają się w powietrze dokładnie na pięć sekund przed tym, nim dwaj Negrzy na Torre dell'Orologie uderzą młotami w dzwon, obwieszczając, że znowu jedna godzina minęła. Czyżby gołębie miały swój jakiś wewnętrzny chronometr o niesamowitej precyzji? Zaś rozpaskudzone są te wdzięczne gołąbki niesamowicie. To prawda, że świadome swych obowiązków siadają na wyciągniętej dłoni, na głowie i ramionach, że zachowują się przyzwoicie i nie zostawiają śladów, ale proszę na nie spojrzeć, kiedy ofiaruje się im jedzenie. Widać — wyraźnie widać — że te wszystkie smakołyki „kłują je w zęby" (!), że czekają tylko na trzask migawki, żeby sekundę później niepostrzeżenie wypluć ziarno z dzioba, że mrugają do siebie porozumiewawczo, wskazując na zwariowanego turystę ze Szczecina, który uparł się by przepuścić dewizy na zabawę w gołębiego „jelenia" i fundować to, czego mają powyżej uszu.

Walerian PAWŁOWSKI

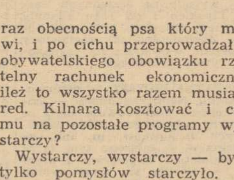

MOTORYZACYJNY obłęd wraz z wszystkimi, jak się to ładnie mówi, implikacjami — oto punkt wyjścia dla autorów rozrywkowego serialu pn. **„Starostrumiańska Akademia Kodeksu Drogowego"** (reż. Jan Kulma). Pierwszy odcinek, nadany w ubiegły piątek, miał morderczą konkurencję: o tej sa-

Rok „akademicki"

mej porze w programie II pokazywano western z Johnem Wayne w roli głównej („A John Wayne to też pedał?!" — jak dramatycznie pyta bohater „Nocnego kowboja"). Spotkałem jednak kilka osób które „Kodeks" oglądały i przyznawały, że „coś w tym jest". Co mianowicie? Spróbujmy to wyjaśnić. Otóż po niesławnej pamięci „Uniwersytecie dla starszych panów" mamy obecnie „Starostrumiańską akademię" i, przyznać trzeba, różnica widoczna jest nie tylko w nazwie. Rozmach znacznie większy, pomysły inscenizacyjne oryginalne, obsada doborowa (a tu panów aktorów wspierają jeszcze dzielnie prof. Zon, Jerzy Waldorff, Karol Malcużyński, Sobiesław Zasada i Janusz Rudnicki w roli niemego statysty), oraz — co najważniejsze pośmiać się można szczerze. Chociaż nie z wszystkiego. Szczeciński telewidz, przyzwyczajony do siermiężnej prostoty naszych programów rozrywkowych (piosenkarka obejmująca w studio uschnięty świerk i posypywana naftaliną...), przytłoczony był tu nieco bogactwem pomysłów, rekwizytów, wstawek, dokrętek, znakomitości oraz obecnością psa który mówi, i po cichu przeprowadzał z obywatelskiego obowiązku rzetelny rachunek ekonomiczny: ileż to wszystko razem musiało red. Kilnara kosztować i czy mu na pozostałe programy wystarczy?

Wystarczy, wystarczy — byle tylko pomysłów starczyło. A wracając jeszcze do „Akademii" to stwierdzić trzeba, iż efekt był by zapewne znacznie korzystniejszy gdyby całość została utrwalona na taśmie lepszej jakości. Ten czarno-bury welon płynący przez ekran sprawiał przygnębiające wrażenie. W tym miejscu można by posłużyć się cytatem z tyrad wiodącej postaci serialu — Grubego (Jacek Nieżychowski): **„No, co jest (z tą taśmą), co jest?!"**

VOX

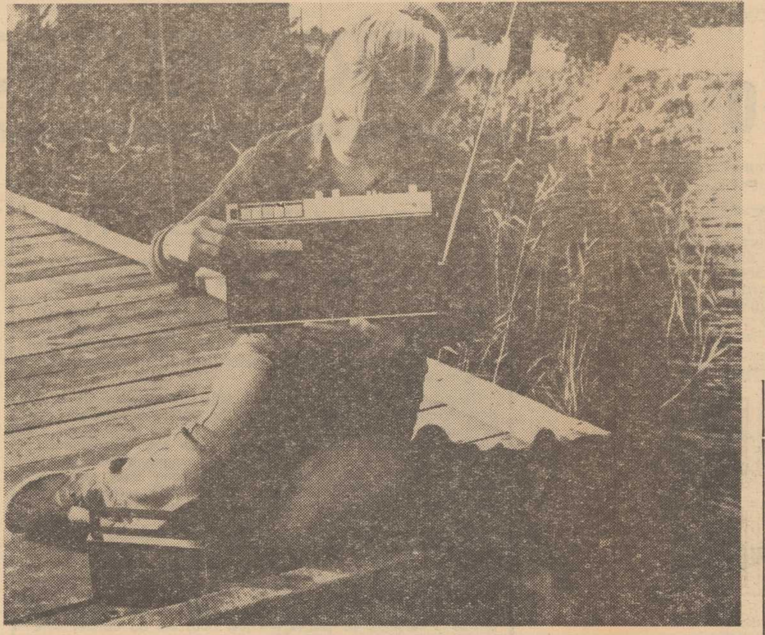

ZAKŁADY Radiowe „Unitra-Eltra" w Bydgoszczy, obchodzące obecnie 50-lecie istnienia produkują przede wszystkim tranzystorowe odbiorniki. Od 1959 r. „Eltra" przekazała ich około 3 mln sztuk. Obok podstawowych wyrobów wytwarzane są również elementy tzw. stykowe do sprzętu radiofonicznego i telewizyjnego oraz do urządzeń profesjonalnych.

Uwzględniając potrzeby rynku ZR „Eltra" wprowadziły w tym roku do produkcji aż 12 asortymentów odbiorników, z czego 7 to zupełnie nowe konstrukcje. Dużym osiągnięciem załogi było szybkie uruchomienie produkcji zestawu przenośnego odbiornika z magnetofonem kasetowym „Jola" oraz małego radia popularnego „Eltra 50".

Na zdjęciu: odbiornik radiowy z magnetofonem kasetowym „Jola".

(CAF - Gill)

Biały Dom bez wołowiny

PODOBNIE jak pozostałe gospodynie amerykańskie, pani Nixon nie będzie mogła dysponować na obiad pieczeni wołowej. Supermarkety amerykańskie odczuwają silny brak wołowiny, w następstwie decyzji prezydenta utrzymania blokady cen na ten produkt w ramach programu antyinflacyjnego.

„Nie widzę racji czynienia pod tym względem żadnego wyjątku" — oświadczył główny dostawca Białego Domu, który ostatnio odmówił wydania 15 funtów wołowiny dla kuchni prezydenckiej.

MIKROBAEDEKER SZCZECIŃSKI

JAK UCIUŁAĆ NA LAS PALMAS?

POLAK WSPÓŁCZESNY — w przeciwieństwie do Polaka z czasów Piastów, Jagiellonów, Sasów, cesarza Franciszka Józefa i sanacji — jest człowiekiem oszczędnym. Każdy z nas wie, jak trudno jest od najserdeczniejszego nawet przyjaciela pożyczyć skromną stówkę nie tylko przed pierwszym, ale nawet przed piętnastym. Albowiem nasi przyjaciele gotowi są nam nieba uchylić, ale nie są w stanie uchylić kas PKO, gdzie akurat swoje stuzłotówki przezornie zdeponowali.

Z informacji, jakie w tych dniach przedostały się na łamy prasy za pośrednictwem Oddziału Wojewódzkiego PKO, wynika niezbicie, że w czołówce oszczędnych Polaków znajduje się właśnie Polak szczeciński. Oddział Wojewódzki PKO z natury rzeczy operuje suchymi danymi statystycznymi, ale psychologiczny fenomen masowego oszczędzania nie daje się wytłumaczyć li tylko za pomocą statystyki. Spoglądając głębiej i wnikliwiej, możemy dotrzeć tutaj do tzw. drugiego dna, które wprawdzie nie jest dnem ostatecznym, niemniej jednak pozwala nieco lepiej zrozumieć istotę zjawiska.

KILKA DNI TEMU w słoneczne popołudnie czekałem sobie cierpliwie na taksówkę na postoju przy alei Niepodległości i byłem już zaledwie dwudziesty trzeci, kiedy zauważyłem, że od strony „Kaskady" zmierza wolnym krokiem jeden z moich znajomych. Ponieważ od pewnego czasu znajomy ów jest jednocześnie moim sąsiadem, zaofiarowałem mu życzliwie miejsce w pojeździe, którego kiedyś spodziewałem się doczekać.

— DZIĘKUJĘ, ale nie skorzystam — rzekł znajomy. — Nie stać mnie na taki luksus. Muszę oszczędzać.

— Wznosisz willę na Gumieńcach?

— Na razie nie. Od pół roku wszakże usiłuję kupić meble do mojego gabinetu o powierzchni 9 metrów i 25 centymetrów kwadratowych. Przez prawie pięć miesięcy ganiałem jak dziki po wszystkich sklepach meblowych Szczecina, korzystając lekkomyślnie z usług taksówek. Ostatnio sporządziłem bilans, z którego wynika, że przejeździłem pół kompletu „Swar-Combi" lub dwie trzecie zestawu segmentowego z Wyszkowa. Kontynuując zatem taki styl życia, do śmierci będę mieszkać jak koczownik, bez mebli, których nie ma w sklepach, a w dodatku bez grosza przy duszy.

Wstrząśnięty logiką tej argumentacji wycofałem się z kolejki i wspólnie ruszyliśmy aleją w stronę Bramy Portowej.

— Idea oszczędzania — ciągnął znajomy — jest bezwzględnie korzystna, zarówno dla ogółu jak i dla jednostek, szczególnie dla jednostek przedsiębiorczych. Widać to wyraźnie na przykładzie naszego budownictwa mieszkaniowego. Budujemy oszczędnie, co jest niewątpliwie korzystne dla ogółu. Budownictwo oszczędne odznacza się — jak powszechnie wiadomo — rekordową ilością metrów bieżących rur, odstających od ścian na tyle, na ile akurat poniosła fantazja majstra rurowego. Kiedy człowiek, uszczęśliwiony nowym mieszkaniem, zaczyna dostawać kompleksu rury, w drzwiach pojawia się rzemieślnik, oferujący swoje usługi. Zawieramy ustną umowę i obserwujemy zjawisko zdumiewające: rury ulegają procesowi całkowitego ukrycia w ścianach. Rzemieślnik inkasuje za to od 500 do 1000 zł, czyli oszczędne budownictwo wzbogaciło także jednostkę. Podobnie dzieje się z oszczędnościowymi oknami, do których przedsiębiorcze jednostki dorabiają zawiasy za 250 zł od sztuki.

TAK GAWĘDZĄC dotarliśmy do warzywnego SAM-u w alejach, gdzie naszą uwagę zwróciła dorodna, czerwona papryka bułgarska. Polak może oszczędzać na transporcie, ale nie będzie oszczędzał na jadle. Wstąpiliśmy zatem do sklepu, ustawiając się z koszyczkami przed stoiskiem z workami papryki. Porcje były duże, obliczone chyba na tydzień dla wielodzietnej rodziny.

— CZY nie ma mniejszych porcji? — zapytała pani stojąca przed nami.

— Nie — poinformowała zwięźle osoba z personelu.

— To może pani to rozważy?

— Nie mogę, bo ja tu stoję.

Ani ta pani, ani my nie kupiliśmy tej papryki. Trochę to jednak kolidowało z naszą ideą oszczędności.

— W ten sposób — powiedziałem — zaoszczędzimy tyle pieniędzy, że przyszłoroczny urlop spędzimy w Las Vegas lub co najmniej w Las Palmas.

— Znam miejsca oszczędniejsze, a też urocze — rzekł znajomy. — Na przykład Las Arkoński.

B. CHOCIANOWICZ

Sposób na poślizg

BRYTYJSKI Instytut Drogowy opublikował wyniki badań przeprowadzonych na odcinku autostrady M-4 w pobliżu Londynu, gdzie z powodu dużej liczby wypadków pokryto jezdnię specjalną powłoką przeciwpoślizgową. W ciągu dwóch lat po tej operacji — mimo zwiększającego się stale natężenia ruchu — liczba wypadków na badanym odcinku spadła o połowę w stosunku do dwóch lat poprzednich. Jeszcze bardziej wymowny jest fakt, że liczba wypadków przy mokrej nawierzchni spadła prawie trzykrotnie. Nie trzeba więc mnożyć apeli do kierowców, tylko budować bezpieczne drogi.

Zastosowana powłoka typu Shell Grip z mielonego piaskowca i tworzywa wiążącego jest dość kosztowna (dwa funty za metr kwadratowy), a ponadto bardzo niszczy opony. Eksperci angielscy sugerują więc potrzebę precyzyjnego doboru rodzaju nawierzchni do warunków ruchu. Najwyższe zabezpieczenie przed poślizgiem jest potrzebne — ich zdaniem — tylko na zakrętach drogowych oraz przed skrzyżowaniami ulic w miastach.

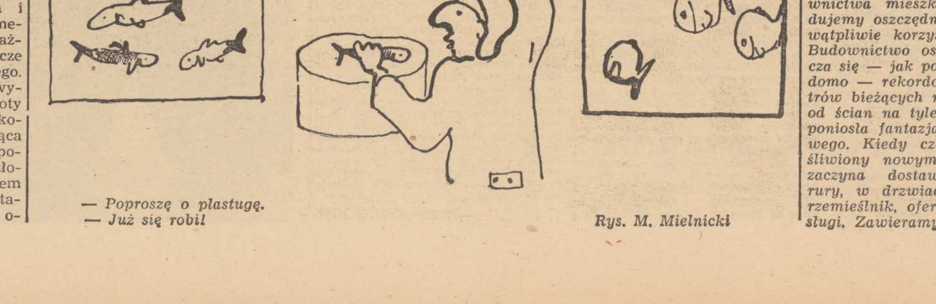

— Poproszę o plastugę.
— Już się robił

Rys. M. Mielnicki

Krzyżówka nr 40

POZIOMO: 5. Smukła, zwinna antylopa, 6. Szkodnik drzew, głównie iglastych, 8. Ptak leśny z Ameryki Płd., o charakterystycznym wielkim dziobie, 10. Autor „Disneylandu", 12. Jezioro na Pojezierzu Gnieźnieńskim, 13. Imię pisarki szwedzkiej laureatki nagrody Nobla, 14. Narzędzie używane w rytownictwie i snycerstwie, 15. Produkt mleczny, 16. Jacht lodowy, 18. Gospodarstwo hodowlane, 19. Litera alfabetu greckiego, 20. Kryjąca farba wodna lub wykonany nią obraz, 21. Przybytek Melpomeny, 23. Płachta na byka, 24. Krzew owocowy.

PIONOWO: 1. Kamień półszlachetny, 2. Brzeszczot broni siecznej, 3. Wielki, drapieżny ptak amerykański, 4. Gra w karty, popularna na Śląsku, 7. Dodatek do dzieła, stanowiący często osobny tom, 9. Szynowa lub linowa, 11. Muzeum malarstwa i rzeźby, 17 Motyw dekoracyjny w kształcie stylizowanej róży, 18. Trud, wysiłek poniesiony dla kogoś, 20. Elastyczne tworzywo, 22. Lecznicza roślina ogrodowa o żółtych kwiatkach.

Rozwiązania prosimy nadsyłać (wyłącznie na kartach pocztowych) pod adresem redakcji — pl. Hołdu Pruskiego 8, 70-550 Szczecin, w terminie 10-dniowym, z dopiskiem „Krzyżówka nr 40".

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 38

POZIOMO: makler, bocian, Gruzin, safian, eta, brzask, kajman, przepis, Madryt, profan Rus, sobota, Oregon, blenda, amator.

PIONOWO: klucz, ranek, bosak, idiom, rózga, amper, Jasło, Alina, mer, Dąbie, trasa, psota, fagot. Hasło 13 pionowo powinno oczywiście brzmieć: Miasto pow. w woj. rzeszowskim — przepraszamy.

Nagrody książkowe wylosowali: A. Brec — Szczecin, ul. Piwna 18—2, K. Maciejowski — Szczecin, ul. Niedziałkowskiego 25—3 i J. Szneider — Szczecin, ul. Drzymały 6—1.

W wyniku losowania krzyżówek wrześniowych nagrody książkowe otrzymują:

Za krzyżówkę nr 34 — A. Jotko — Kamień Pom., ul. Lenina 5-c—7, J. Wejksza — Szczecin, ul. Potulicka 25—60 i L. Wojtowicz — Szczecin, ul. Curie-Skłodowskiej 10—1.

Za krzyżówkę nr 35 — W. Krużyński — Goleniów, ul. Kościuszki 3—11, T. Gajda — Szczecin, ul. Kadłubka 29-a—6 i A. Podrzycka — Szczecin, al. Jedności Narodowej 16—3.

Za krzyżówkę nr 36 — Z. Wolasiewicz — Choszczno, Osiedle Zachodnie 10, D. Etynkowska — Świebodzin, ul. Poznańska 34 i I. Białasik — Szczecin, ul. Armii Czerwonej 33—8.

Za krzyżówkę nr 37 — St. Jaśko — Szczecin, al. Wyzwolenia 75-a—77, J. Bielawski — Szczecin, al. Wojska Polskiego 57—2 i A. Lewandowska — Szczecin, ul. Niemcewicza 20—11.

Nagrody do odebrania w redakcji — III p., pok. 53.

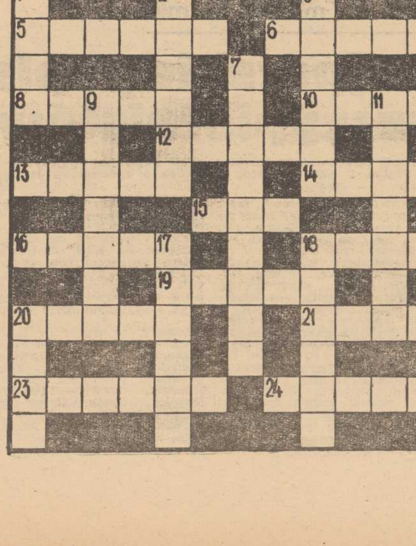

Pół żartem — pół serio

MINI-HOROSKOP

(Od 7. X. — 13. X. 1973)

KALENDARZ — system rachuby dni i dłuższych odstępów czasu, oparty na okresowych zjawiskach w Kosmosie — znany był chaldejskim astrologom już w XVII — XVIII wieku przed naszą erą. Wprowadzili oni tzw. kalendarz babiloński, księżycowo-słoneczny, dzielący rok na dwanaście lub trzynaście miesięcy, a miesiąc na siedmiodniowe tygodnie. Niemalże identyczny kalendarz przyjęli Żydzi, zapożyczając od Chaldejczyków także nazwy miesięcy: kwiecień — Nissanu nazwali Nisan, maj — Airu — Ijar, czerwiec — Siwannu — Siwan i tak dalej. O ile jednak rok babiloński zaczynał się pierwszego dnia Nissanu, a dzień liczono od wschodu słońca, to początkiem roku żydowskiego był miesiąc Tisri — październik, a narodziny nowego dnia liczono od zachodu.

ŻYDZI unikali stykania się dwóch dni świątecznych; nie chcieli też żeby nowy rok zaczynał się w środku tygodnia. Dodawali więc albo odejmowali dni w kalendarzu, skutkiem czego ich rok miał sześć wariantów: rok regularny — 354 dni, skrócony 353, wydłużony 355 oraz trzy rodzaje roku trzynastomiesięcznego o 384, 383 i 385 dniach. Jeszcze większy galimatias wprowadziło datowanie upływu lat od kolejnych ważnych wydarzeń historycznych, na przykład od wyjścia Żydów z Egiptu czy od niewoli babilońskiej. W końcu zdecydowano się liczyć lata od „stworzenia świata", które miało nastąpić w 3761 roku p.n.e. Uporządkowany w tej postaci w IV wieku n.e. kalendarz żydowski wskazuje obecnie rok 5734.

W STAROŻYTNOŚCI najwięcej uwagi rachubie czasu poświęcili kapłani-astrologowie egipscy. Oni też opracowali kalendarz najbliższy temu, jaki dziś używa większość narodów świata. Nim jednak opiszemy dzieje kalendarza znad Nilu, zajmijmy się tym, co niesie przyszły tydzień.

BARAN 21.3.—20.4.: Opanuj niecierpliwość, nie zarzucaj projektów, których realizacja trochę się opóźnia, czas pracuje na twoją korzyść.

BYK 21.4.—21.5.: Czekają cię duże wydatki. Poza tym tydzień raczej normalny.

BLIŹNIĘTA 22.5. — 21.6.: Przed tobą interesujące spotkanie z cudzoziemcem, albo z osobą długo nieobecną w kraju.

RAK 22.6.—22.7.: W pracy będziesz musiał dostosować się do nowych warunków. Dobry dzień — czwartek.

LEW 23.7.—23.8.: W domu atmosfera burzliwa, „z małej chmury duży deszcz", w przyszłości unikaj sytuacji dających powód do zazdrości.

PANNA 24.8.—23.9.: Nadchodzi odpowiedni moment dla wyjaśnienia nie porozumień w rodzinie.

WAGA 24.9.—23.10.: W pracy — nie zwlekaj z doprowadzeniem do końca tego, coś poprzednio zaniedbał.

SKORPION 24.10. — 22.11.: Bądź ostrożny w podróży, zwłaszcza przy kierownicy.

STRZELEC 23.11. — 21.12.: Czekają cię zmiany w pracy.

KOZIOROŻEC 22.12.—20.1. Nie odkrywaj wszystkich kart w rozmowie z przełożonymi.

WODNIK 21.1.—18.2.: Przejściowe przykrości natury uczuciowej; nie szukaj powierników ani doradców.

RYBY 19.2.—20.3.: Tydzień przychylny inicjatywom w pracy i w życiu osobistym.

I. KACPER

Szybki rozwój sieci gazu ziemnego w ZSRR

ZASOBY gazu ziemnego w ZSRR ocenia się na 18 bln m sześc. Jego wydobycie w ubiegłym roku wyniosło 222 mld m sześc., a w 1975 roku ma osiągnąć 320 mld m sześc. Do tego czasu przewiduje się włączenie do eksploatacji 40 nowych złóż gazowych. W związku z tym przewiduje się dalszą dynamiczną rozbudowę sieci rurociągów przeznaczonych do transportu gazu.

W bieżącej pięciolatce w ZSRR zbuduje się ogółem 30 tys. km rurociągów, z czego 10 500 km wykonano już w ciągu dwu ostatnich lat. Łączna długość rurociągów gazowych ma w 1975 roku wynieść 100 tys. km. Większość nowych rurociągów będzie zbudowana w Syberii Zachodniej oraz w republikach środkowoazjatyckich.

Bogate zasoby gazu ziemnego umożliwiają jego eksport siecią rurociągów do innych krajów. ZSRR od dawna zaopatruje w gaz Polskę i CSRS. Obecnie jest w budowie rurociąg na Węgry oraz do Bułgarii. W trakcie realizacji znajduje się rurociąg transeuropejski, który połączy ZSRR z Włochami i NRF przez CSRS i Austrię. W kwietniu br. ukończono odgałęzienie tego rurociągu do NRD. Buduje się rurociąg do Finlandii.

W obecnym pięcioleciu kraje RWPG otrzymają ogółem 33 mld m sześc. gazu ziemnego z ZSRR. Po ukończeniu rurociągu transeuropejskiego przewiduje się, że Austria otrzymywać będzie rocznie 1,5 mld m sześc. gazu, Francja — 2,5 mld m sześc, Włochy — 6 mld, NRF — 7 mld, a Szwajcaria 500 mln m sześc.

Spośród krajów pozaeuropejskich z dostaw radzieckiego gazu ziemnego ma korzystać także Japonia. W planie jest budowa rurociągu z jakuckich złóż gazu ziemnego przez Sachalin.

Obejdzie się bez koncesji

UROCZA 25-letnia **Wendy Berkowitz** wywołała niemałą uciechę wśród panów, kiedy tego lata sprzedawała na aukcjach w publicznych parkach Oklahoma City i Alberquerque... górną część swego kostiumu bikini!

Jednak za każdym razem była zatrzymana przez policję, pod zarzutem... sprzedawania kostiumów kąpielowych bez posiadania koncesji.

Wendy zapowiedziała dalsze swe „występy", tym razem w Berkeley. Aby jednak uniknąć zatargów z policją, młoda kobieta poinformowała, że tym razem nie sprzeda swego staniczka, natomiast z przyjemnością będzie widziała dobrowolne datki...

(Tytuł oryginału: Verdammt zum Erfolg)

Przełożyła: Brygida Jodkowska

93

Chociaż zwrot: „widzę to po pańskich oczach" był jedynie użytecznym trickiem zawodowym, to i we mnie — chociaż nie miałem bezpośrednio nic wspólnego z tą sprawą — odezwał się ten sam zawodowy instynkt, co w Braunie.

Ja też odniosłem wrażenie, że Fein wie coś, czego nie chce powiedzieć".

„A więc zna pan tę osobę, panie Fein — przynajmniej do tego się pan przyznaje".

„Do niczego się nie przyznaję: ja panu tylko mówię, co wiem". Harald Fein był nadal uprzejmy. „Bo nie sądzę, że pan chce mi zaaranżować przesłuchanie".

„A co pan wobec tego sądzi?"

„Że chce mnie pan prosić o pewne informacje".

„Pięknie — niech pan to nazwie, jak pan chce!" Braun cofnął się o parę kroków, stanął w rogu pokoju, gdzie znajdował się wypełniony po brzegi regał na akta. Bezpośrednio przed nim znajdował się teraz Keller — nazywany także w biurze „trupiarnią"[1] *pochylony nad swoimi tabelami. Ale zachowywał się tak, jak gdyby go wcale nie było.*

„A zatem" — stwierdził Braun — „widział pan tę osobę. Nawet wiele razy. Ale pan twierdzi, że pan z nią nigdy nie rozmawiał. Wie pan jednak, gdzie mieszka, względnie — gdzie mieszkała. Czy pan to przyznaje?"

[1] Nieprzetłumaczalne. „Keller" oznacza piwnicę; „Leichenkeller" — kostnicę, trupiarnię.

94

„Ja nic nie przyznałem, panie komisarzu, proszę, niech pan o tym pamięta! Jeśli pan ma zamiar przedłożyć jakieś podejrzenia w związku z tą sprawą i z moją osobą — nie powiem ani słowa więcej!"

„Pan mnie nie docenia" — zamruczał Braun niechętnie. „I jak mi się zdaje — nie docenia pan swojej sytuacji".

„Pan się myli, panie komisarzu. Zatrzymałem się na tej ulicy, w moim wozie. Nie opuszczałem go. Wypaliłem sporo papierosów i słuchałem audycji radiowych. Czy jest to w jakiś sposób podejrzane lub wręcz karalne?"

„Samo w sobie nie" — potwierdził Braun niechętnie, starając się skupić uwagę. Ten Fein drażnił go.

„No to mogę chyba odejść. Zwłaszcza, że ktoś na mnie z niecierpliwością czeka".

„Kto taki?"

„Mój pies — wabi się Anton. Siedzi w moim wozie, a niechętnie zostawiam go samego?

„Pies?" — zapytał z niedowierzaniem Braun.

„I co za pies!"

„Pies może poczekać!"

„Ten nie" — oświadczył Harald Fein, przy czym po raz pierwszy zauważył, siedzącego w kącie pod oknem Kellera, który uśmiechnął się do niego z całkowitym zrozumieniem. Fein, który skupił uwagę na Braunie, uznał to za pomyłkę. „W każdym razie w pobliżu tego domu siedziałem w samochodzie razem z Antonem, moim psem".

„Chce go pan może podać za świadka?"

95

„Są inni — na przykład jakiś włóczęga, jakaś prostytutka, a nawet policjant".

„Wiemy o tym!" zawołał komisarz, jak gdyby ucinając rozmowę na ten temat. „Wszystko jest u nas zanotowane. Ale skąd panu przyszło do głowy, że te trzy osoby będą świadczyć za panem, a nie przeciwko panu?"

„Niech pan nie posuwa się za daleko!" zalecił Harald Fein, pozornie wciąż jeszcze spokojny. „Nie jestem obiektem, który może stać się łatwą zdobyczą. Nie dla pana. I dla nikogo".

Peter Palitschek, obecnie pomocniczy agent ubezpieczeniowy, do Marii Treubner, swojej aktualnej przyjaciółki, pracownicy w domu Feinów:

„A więc, dziewczyno, nie pozostaje nic innego, jak tylko dobrać się do tej słoniny! Jeśli coś się smaży, nie wolno dopuścić do tego, żeby się przypaliło!"

„Najpierw ustalmy: Harald Fein, ta świnia, zbliżył się do ciebie w niemoralny sposób. I to nie raz. Powiedzmy: przy każdej nadarzającej się okazji. Na przykład na korytarzu, w łazience, w swojej sypialni, gdzie podawałaś mu śniadanie. Zwłaszcza wtedy, gdy był w domu sam, tylko z tobą. Bo wobec swojej żony udawał poczciwca. Czasem też łajał cię w jej obecności, mówiąc: „głupia gęś" albo „idiotka". Nie robił tego? No, cóż, niech będzie i tak!

A więc początkowo patrzył na ciebie pożądliwie. Ale potem zaczął cię chwytać za ręce, a potem kładł rękę na piersi i między nogi. Tak było?"

Maria Treubner: „To za ładne, żeby było prawdziwe!"

(cdn)

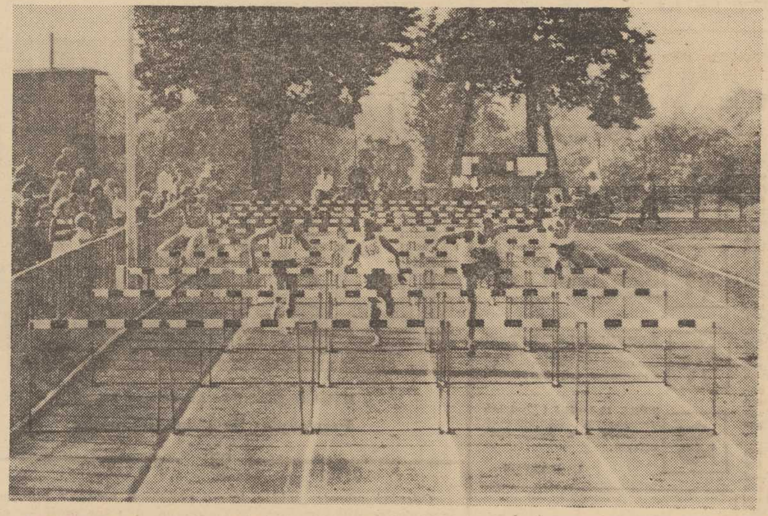

NA ZDJĘCIU: Obecnie szczecińscy lekkoalteci biegają po żużlu. Za kilka lat na Gumieńcach będzie bieżnia z tworzywa podobnego do tartanu... Foto: Z. Jodkowski

Niebawem nastąpi połączenie

SKL znalazł patrona – Budowlani będą mieli własny stadion

OD PEWNEGO CZASU trwają pertraktacje między działaczami Szczecińskiego Klubu Lekkoatletycznego a KS Budowlani w sprawie połączenia działalności tych klubów. Rozmowy przebiegają bardzo pomyślnie, lada dzień nastąpi tzw. fuzja.

Fakt ten cieszy sympatyków sportu. Korzyści płynące z połączenia SKL i Budowlanych będą dla sportu naszego miasta duże.

SKL, jak wiadomo, jest jednym z nielicznych już klubów w Szczecinie zajmujących się lekkoatletyką. Należał on dotychczas do federacji Energetyk, która jednak słabo wywiązywała się z funkcji patronackich. Mimo, że w ostatnich latach szczecińscy lekkoatleci uzyskiwali coraz lepsze wyniki, „królowa sportu” nie mogła uzyskać przysługującej jej rangi. Niewielkie znaczenie w szczecińskim sporcie miał także KS Budowlani. Klub ten ma zresztą bogate tradycje. Jeszcze w latach pięćdziesiątych był w gronie najlepszych klubów województwa. Później przeżywał głęboki kryzys. Obecnie ma tylko trzy sekcje. Tymczasem w Szczecinie jest blisko 8 tys. pracowników przedsiębiorstw budowlanych a o ich zamiłowaniu do sportu świadczy m. in. szeroki udział w Turniejach Najlepszych. Budowlani nie mieli jednak takiego klubu sportowego, który odpowiadałby ich aspiracjom. Ba, klub ten nie posiada nawet własnego obiektu.

W TRAKCIE prowadzonych rozmów działacze obu klubów postanowili, że podejmą starania aby **dokończyć budowany w czynie społecznym stadion przy ul. Ku Słońcu.** Jak nas poinformował prezes KS Budowlani Czesław Baran inwestorem będzie DIM a wykonawstwo obiektu zostanie powierzone jednemu ze szczecińskich przedsiębiorstw budowlanym. W I etapie wybuduje się boisko piłkarskie wraz z bieżnią, pokrytą sztucznym tworzywem (odpowiednik tartanu), tor łuczniczy oraz urządzenia pomocnicze a także pawilon socjalno-administracyjny. W II etapie powstanie m. in. hala lekkoatletyczna. Budowlani w najbliższym czasie zamierzają rozszerzyć swą działalność. Przyczyni się do tego niewątpliwie fuzja z SKL. (Tar.)

Rozpoczęły się jubileuszowe regaty żeglarskie

PRZY zmiennych warunkach **wietrznych** rozegrano wczoraj na Jeziorze Dąbskim pierwsze biegi XXV Jesiennych Regat Żeglarskich. Na starcie tej imprezy stanęły 83 jachty z 12 klubów woj. szczecińskiego. W sobotę odbyły się po trzy wyścigi. W poszczególnych klasach prowadzą: **Cadet** — G. Gratunik, **OK Dinghy** — R. Pazdan, **Finn** — R. Ziemnicki (wszyscy MKSW), **Hornet** — R. Dominik (Pomorze), **FD** — J. Inglod (Stal Stocznia), **Dragon** — W. Zdrojewski (AZS), **Klasy IOR — II** — K. Jaworski (Pasat), **III** — J. Siudy (Stal Stocznia). W **klasie IV i V** wyników do późnych godzin wieczornych nie podano.

Dzisiaj odbędą się dalsze biegi po których zostaną wyłonieni zwycięzcy jubileuszowych regat. Imprezę zakończy tradycyjny wyścig o miano najszybszej jednostki. Sternik zwycięskiej załogi otrzyma puchar ufundowany przez naszą redakcję. Dzisiaj także odbędzie się oficjalne pożegnanie s/y „Dar Szczecina”, który wyrusza w wielką podróż dookoła świata. „Dar Szczecina” odbije od nabrzeża przystani Pogoni o godz. 12, ustalono jednak że zatrzyma się przy wyspie zwanej Ziemia Umbriagi (J. Dąbskie) tam bowiem wyznaczono w tym roku metę wyścigu australijskiego. Po zakończeniu tego biegu szczecińscy żeglarze pożegnają swych kolegów wyruszających w daleki rejs. Warto przypomnieć, że na ściankach pucharu „Kuriera Szczecińskiego” widnieje także nazwisko Jerzego Kraszewskiego, dowódcy tej wyprawy. Tar.

Czyn społeczny Arkonii

30 WRZEŚNIA, podczas czynu partyjnego ponad 5 tys. członków partii naszego województwa pracowało przy budowie, modernizacji a także porządkowaniu obiektów sportowych i rekreacyjnych. Obiekty te znajdują się w 28 miejscowościach.

Dzisiaj natomiast o godz. 10 czyn społeczny będą wykonywać członkowie POP przy KS Arkonia (w poprzednią niedzielę większość z nich zaangażowana była przy organizacji imprezy). Arkończycy będą budować parking przy stadionie im. Janusza Kusocińskiego. Obok członków partii do czynu staną także bezpartyjni: trenerzy, działacze, zawodnicy.

IMPREZY SPORTOWE

Godz. 10 — **Jezioro Dąbskie** — Jesienne Regaty Żeglarskie o „Błękitną Wstęgę Jeziora Dąbskiego”.

Godz. 10 — **hala WDS** — imprezy sportowe z okazji XXV-lecia PAM; w programie m. in. pokaz gimnastyczny, spotkanie siatkówki i koszykówki, zawody pływackie.

Godz. 10 — **hala przy ul. Narutowicza** — rewanżowy mecz o mistrzostwo II ligi piłki ręcznej mężczyzn Pogoń Szczecin — AZS Białystok.

Godz. 11 — **tor motocrossowy przy al. Wojska Polskiego** — IX eliminacja motocrossowych mistrzostw Polski połączona z międzynarodowymi zawodami crossowymi.

Godz. 17 — **hala WDS** — c.d. międzynarodowego turnieju koszykówki mężczyzn. Grają: VEF Daugawa Ryga z Wartą Poznań i Pogoń z Lechem Poznań.

Godz. 11 — **ul. Hangarowa w Dąbiu** (lotnisko) — VI eliminacja o tytuł najzręczniejszego kierowcy Szczecina.

Międzynarodowy Turniej Koszykarzy

Lech bez porażki

NA PARKIECIE HALI WDS rozgrywany jest od piątku międzynarodowy turniej koszykówki mężczyzn, organizowany z okazji XXV-lecia MKS Pogoń. O puchar ufundowany przez jubilata, walczą 4 zespoły: VEF Daugawa Ryga (ŁSRR), Lech i Warta Poznań oraz drużyna „Wilków Morskich”.

W PIERWSZYM dniu zawodów koszykarze Pogoni zmierzyli się z II-ligową Daugawą. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem gości 75:70 (38:35). Najwięcej punktów dla szczecińskiego zespołu zdobyli: Waniorek — 15, S. Koś — 13 i Caboń — 11, a dla Daugawy: Biergavalos — 16 i Jurgielsons — 14.

Mecz stał na słabym poziomie. Obie drużyny niczym nie zaimponowały. Pogoń miała w grze sporo przestojów, walczyła chaotycznie i bez wiary we własne siły. Twardo i zdecydowanie grający rywale wykorzystali niedyspozycję gospodarzy i odnieśli zwycięstwo.

Drugi piątkowy mecz turnieju o puchar MKS Pogoń odbył się w Poznaniu, gdzie zmierzyły się miejscowe drużyny: I-ligowy Lech i II-ligowa Warta. Spotkanie zakończyło się zwycięstwem Lecha 96:75 (46:30). Najwięcej punktów zdobyli dla I-ligowców: Paul — 22 i Glinka — 21, a dla Warty: Kijewski — 21 i Stanko — 20. W pojedynku tym Lech był zespołem wyraźnie górującym nad swoim przeciwnikiem i odniósł przekonywające zwycięstwo, mimo iż w jego szeregach występowało kilku juniorów.

Sobotnie spotkania w hali WDS zainaugurował mecz Daugawy z Lechem. Zakończył się on zwycięstwem koszykarzy poznańskich 76:63 (38:30). Najwięcej punktów zdobyli: dla Lecha — Pawełczak — 20, i Glinka — 15, a dla Daugawy: Pans — 10.

Zespół poznański stoczył dobry mecz, będąc przez cały czas drużyną nadającą ton grze. Dzięki zwycięstwu nad Daugawą Lech ma aktualnie 4 punkty i jest jedyną drużyną, która do tej pory nie poniosła porażki w turnieju o puchar Pogoni.

W drugim meczu sobotniego wieczoru „Wilki Morskie” zmierzyły się z Wartą. Spotkanie to wygrała Pogoń 76:56 (36:30).

Pogoń mimo zwycięstwa nie zasłużyła na wysoką notę. Nie pokazała ona bowiem koszykówki w wydaniu godnym I-ligowego zespołu.

I LIGA PIŁKI RĘCZNEJ KOBIET

Skra Warszawa — Otmęt Krapkowice 18:16
Start Gdańsk — POGOŃ SZCZECIN 14:13
Sośnica Gliwice — AKS Chorzów 10:9
AZS Wrocław — Cracovia 18:13

Jugosławia mistrzem Europy

KOSZYKARZE Jugosławii, po raz pierwszy w historii, zostali mistrzami Europy. Pokonali oni w finale Hiszpanów 78:67 (43:31).

KOSZYKARZE ZSRR zajęli III miejsce na mistrzostwach Europy w koszykówce. W meczu o brązowy medal drużyna ZSRR pokonała CSRS 90:58 (52:25).

Drużyna polska zawiodła na całej linii zajmując ostatnie (12) miejsce w turnieju.

Z boisk II ligi

Arka — Arkonia 2:0

ARKA GDYNIA — ARKONIA SZCZECIN 2:0 (1:0). Bramki zdobyli: Bieliński z wolnego w 19 min. oraz Gadecki w 86 min.

Piłkarze gdyńscy byli wyraźnie lepsi. O ile atak Arkonii potrafił od czasu do czasu przeprowadzać groźniejsze, choć niezbyt skuteczne akcje ofensywne, to cała defensywa grała bardzo niepewnie. Gospodarze zagrali szybko, ambitnie i skrzętnie wykorzystywali słabości przeciwnika.

Motor — Ursus 3:1 (1:0), Avia — Lechia 0:1 (0:1), BKS — Urania 0:0, Piast — GKS Tychy 1:2 (0:2).

I LIGA PIŁKARSKA

W JEDYNYM sobotnim meczu ekstraklasy Zagłębie Sosnowiec pokonał ROW Rybnik 1:0 (1:0).

Pierwsza bramka i pierwsze zwycięstwo — fakty te powinny cieszyć kibiców Zagłębia.

Za tydzień na szczecińskim autodromie

Poznamy mistrza Polski

SYMPATYCY sportu motorowego będą się dziś emocjonować wyścigami na motocrossie, natomiast za tydzień czeka ich nowa porcja emocji: **wyścigi samochodowe.** 14 października na podszczecińskiej autostradzie rozegrana zostanie V (i ostatnia) eliminacja samochodowych MP. W naszym grodzie zostaną więc wyłonieni mistrzowie na rok 1973. Zawody zapowiadają się bardzo atrakcyjnie. Automobilklub Szczeciński bardzo starannie przygotowuje się do zawodów. Dokonano już m. in. przebudowy toru, będzie on teraz trudniejszy i ciekawszy. Jak wynika ze wstępnych zgłoszeń w Szczecinie zobaczymy m. in. Adama Smorawińskiego na „Porsche Carrera” i Andrzeja Wojciechowskiego — lidera wśród kierowców wyścigowych KDL.

Szczepkowski drugi w Lublinie

W OGÓLNOPOLSKIM kolarskim kryterium ulicznym o memoriał red. Mariana Wawrzyckiego w wyścigu głównym seniorów (40 okrążeń po ok. 2 000 m) zwyciężył Longin Nadolny z Polonii Piła — 180 pkt. Drugie miejsce zajął Szczepkowski z Gryfa Szczecin — 47 pkt.

Powstają kolejne sekcje WFS

ZGODNIE z wytycznymi Polskiej Federacji Sportu we wszystkich województwach, w miejsce okręgowych związków sportowych, powstają sekcje specjalistyczne, które działać będą przy WFS. Kampania taka prowadzona jest również w Szczecinie, gdzie do chwili obecnej powołano już kilka sekcji specjalistycznych. W najbliższym czasie mają być podjęte decyzje w sprawie utworzenia przy WFS kolejnych sekcji.

Dziś o godz. 10 w gmachu WKKFiT zbiorą się działacze Okręgowego Związku Lekkiej Atletyki, którzy powołają do życia sekcję lekkoatletyczną. We wtorek ma powstać sekcja piłki ręcznej, a w piątek — kajakowa. Działacze OZPR spotkają się o godz. 16.30, a kajakowi — o godz. 16. Oba spotkania odbędą się w sali konferencyjnej WKKFiT.

Plenum ZO PTTK

W CZWARTEK obradowało plenum Zarządu Okręgu PTTK. Poświęcone ono było dalszemu rozwojowi organizacyjnemu Towarzystwa. W dyskusji najwięcej uwagi poświęcono konieczności wypracowania nowych, atrakcyjniejszych form działalności PTTK, które odpowiadałyby aktualnym potrzebom i zainteresowaniom mieszkańców naszego województwa. W chwili obecnej jest to najpilniejsze zadanie Towarzystwa. Z roku na rok bowiem w jego szeregach udziela się coraz mniej członków.

Wiele mówiono także o młodzieży, wskazując iż turystyka nie jest właściwie popularyzowana wśród uczniów naszych szkół, niewiele uwagi poświęcają jej organizacje młodzieżowe m. in. ZMS, z którym PTTK nie utrzymuje bliższych kontaktów. (jg)

Prawie co minuta bramka

Snajperskie popisy szczypiornistów

BARDZO emocjonujący przebieg miał wczorajszy pojedynek siódemek Pogoni i AZS Białystok w meczu o mistrzostwo II ligi piłki ręcznej.

SZCZECINIANIE rozpoczęli mecz w bardzo ostrym tempie. Nasz zespół w tym czasie świetnie grał w ataku, toteż po 15 minutach Pogoń prowadziła już 11:4, z tym, że 6 ostrych strzałów trafiło w słupek lub poprzeczkę. Później jednak szczecinianie zwolnili grę, i niedokładnie kryli. Akademicy zaczęli więc odrabiać straty, w pewnym momencie Pogoń prowadziła już tylko różnicą trzech bramek. Po zmianie stron AZS przystąpił do huraganowego ataku. Ich akcje kończyły się powodzeniem — szczecinianie wystąpili bowiem w osłabionym składzie. Po 10 min. do głosu zaczęli znowu dochodzić gospodarze. Ostatnie minuty meczu upłynęły także pod znakiem przewagi Pogoni.

W naszej drużynie wczoraj najlepiej spisywali się: P. Cieśla, Brzozowski i Urbański. W drużynie AZS wyróżnił się Gryc.

Pogoń — AZS Białystok 34:24 (17:11). Najwięcej bramek zdobyli: **Dla Pogoni** — P. Cieśla — 11, Hundert — 6, Zubowicz i Urbański — po 4, Brzozowski — 3. **Dla AZS** — Gryc — 9, Sienkiewicz — 3.

Zespoły wystąpiły w następujących składach: **Pogoń** — Pazur (Łakomy), P. Cieśla, Skwierawski, Jagiełło, Brzozowski, Zubowicz, Urbański, K. Cieśla, Szpilkowski, Hundert. **AZS** — Piwowarczyk (Łapuć), Klimek, Gryc, Sienkiewicz, Dąbrowski, Jabłoński, Drzewiński, Harasimczuk, Andruszkiewicz, Sosnowski. (r)

Ten samochód można lubić

NA KRAJOWYM RYNKU pojawił się nowy model samochodu. Jest to rumuńska „Dacia 1300" produkowana w oparciu o licencję znanego i popularnego francuskiego pojazdu „Renault 12 TL". Samochód ten zadebiutował w 1969 roku na paryskim salonie. Z miejsca zyskał sobie olbrzymią popularność i natychmiast posypały się zamówienia klientów. Dziś we Francji na „Renault 12 TL" czeka się ponad trzy miesiące.

„DACIA 1300" w wersji rumuńskiej niczym nie różni się od swojego „bliźniaka". Linia pojazdu jest zgrabna i na ogół wszystkim się podoba. Ten czterodrzwiowy pojazd charakteryzuje się dużym komfortem jazdy. Cenną zaletą jest przedni napęd, dający poczucie płynnej jazdy i dużego bezpieczeństwa przy pokonywaniu zakrętów oraz śliskich jezdni. Pełna synchronizacja skrzyni biegów (4 przednie i 1 wsteczny) dają dużą satysfakcję kierowcy, który niemal jednym palcem może dokonywać przełożeń biegów.

Samochody te pojawiły się już na naszym rynku i zyskały dobrą opinię u pierwszych nabywców. Warto tu podkreślić, że „Dacia 1300" sprzedawana przez „Motozbyt", jest tym samochodem, który można nabywać „od ręki". Dokonując tego zakupu, pomyślano bowiem o tych rzeszach przyszłych użytkowników, którzy do tej pory byli pomijani przy różnych przydziałach i rozdzielnikach.

A oto jeszcze kilka danych technicznych tego zgrabnego pojazdu. Silnik o pojemności 1289 cm sześciennych posiada moc 54 KM. Szybkość maksymalna 145 km/godz. Zużycie paliwa przy szybkości 80 km/godz. — zaledwie 7 litrów. Pojemność baku — 50 l., zaś obszerny kufer pomieści bagaż — 4-osobowej rodziny. Zmiana oleju w silniku co 5 tys. km. Należy dodać, że w samochodzie tym nie ma żadnych punktów dodatkowego smarowania.

Przeprowadziliśmy błyskawiczne rozmowy z pierwszymi nabywcami samochodów „Dacia 1300". Ocena wypadła bardzo pomyślnie. Wielu z naszych rozmówców „przesiadło się" z pojazdów o średnim i większym litrażu i uważają, że dokonali dobrego wyboru.

PRZEMYSŁ motoryzacyjny ZSRR zastosował dobry chwyt reklamowy. Zorganizowano bowiem wystawę objazdową po krajach RWPG, która zakończyła się na Międzynarodowych Targach „TAKON" w Poznaniu.

W czasie jej trwania zaprezentowano 24 pojazdy (samochody osobowe, ciężarowe, autobusy i mikrobusy), które aktualnie produkuje się w ZSRR. Przy tej okazji zaprezentowano także mopedy i rowery oraz sprzęt i urządzenia służące do wyposażenia nowoczesnych stacji obsługi.

(Foto — CAF)

MAGAZYN motoryzacja i Ty

Gaz w autobusach

DWIE FIRMY w NRF, Daimler-Benz i MAN podjęły prace eksperymentalne nad przystosowaniem silników autobusów do napędu gazem ziemnym w celu zmniejszenia toksyczności spalin. Silniki wysokoprężne wyposażono w urządzenia do wytwarzania mieszanki gazowo-powietrznej, a w miejsce wtryskiwaczy oleju napędowego wmontowano świece zapłonowe. Silniki te wykazują wystarczającą sprawność i dają „czyste" spaliny, ale butle z gazem zajmują zbyt wiele miejsca w autobusach i są ponadto ładunkiem niebezpiecznym.

Komfort na trasach dalekobieżnych

PISALIŚMY NIEDAWNO o nowym autobusie polskiej konstrukcji „Autosan", który obok znanych już jugosłowiańskich wozów „TAM" i „Sanos" ma stanowić podstawowy tabor Państwowej Komunikacji Samochodowej.

GWOLI reporterskiej ścisłości należy wspomnieć o jeszcze jednym autobusie przeznaczonym dla potrzeb PKS-u i biur podróży. Jest nim autokar „Berliet-Cruisair", którego pierwsze próbne egzemplarze pojawiły się na naszych drogach. Zakłady w Jelczu podejmą seryjną produkcję pod koniec bieżącej pięciolatki.

Turystyczny „Berliet" jest luksusowym autokarem, o nowoczesnej i bardzo eleganckiej sylwetce. Jego konstrukcja spełnia wszystkie wymogi współczesnego turysty a także odpowiada obecnym światowym tendencjom w tej dziedzinie. **W wersji przeznaczonej dla komunikacji dalekobieżnej zabiera 49 pasażerów, natomiast w wersji turystycznej tzw. „grand tourisme" — 44 osoby.** Bagaże — jak w większości tego typów wozów — chowane są w specjalnych pojemnikach pod podłogą. Doskonałą wentylację zapewnia system klimatyzacyjny, a ponadto uchylane do wewnątrz górne szyby. **Siedzenia typu lotniczego, są pokryte tkaniną a nie skayem. Odległość między fotelami można regulować, co długonodzy pasażerowie powitają z zadowoleniem.** Dodajmy do tego silnik umieszczony z tyłu, szyby panoramiczne — słowem komfortowe warunki podróżowania. Będzie to autobus do dalekich podróży, na jaki od dawna czekamy.

PRZED WEJŚCIEM NA JEZDNIĘ NALEŻY UPEWNIĆ SIĘ, CZY DROGA JEST WOLNA. NAGŁE WTARGNIĘCIE NA JEZDNIĘ GROZI NIEBEZPIECZEŃSTWEM.

Czy wiecie, że...

■ **PROWADZONA od kilku lat z inicjatywy Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich i KW MO akcja „Stop — Dziecko na drodze" przynosi konkretne rezultaty. Dowodem tego jest poprawa stanu bezpieczeństwa w tej grupie użytkowników dróg. W woj. szczecińskim w okresie 8 miesięcy 1'13 r. w porównaniu z analogicznym okresem ubiegłego roku, wypadki spowodowane przez dzieci i młodzież do lat 14 spadły o 14 proc., zaś liczba zabitych i rannych po 18 proc.**

* * *

■ **RUTYNA przyczyną wypadków. Do takiej konkluzji doszli naukowcy angielscy zajmujący się problematyką bezpieczeństwa drogowego. Stwierdzono bowiem na podstawie kilkuletnich obserwacji, że kierowcy z długoletnim stażem i rutyną są bardziej podatni na wypadki niż młodzi kierowcy. Naukowcy uważają, że w wielu przypadkach jest to spowodowane nadmierną pewnością siebie. Być może, że mają rację!**

* * *

■ **FIRMA PORSCHE przygotowuje nowy typ samochodu, który ma w znacznym stopniu podnieść bezpieczeństwo pasażerów w czasie nieszczęśliwej katastrofy. Jego konstrukcja opiera się na oszkieletowaniu całej karoserii. Natomiast sama karoseria, ta część widoczna dla oka, może być uformowana z bardzo cienkiej blachy lub tworzywa sztucznego.**

* * *

■ **CZY PADNIE jeszcze jeden polski rekord? Tym razem chodzi o nowy typ opony, która zgodnie z założeniami konstruktorów ze „Stomilu" powinna przejechać 200 tys. km. Jak się dowiadujemy pierwsze opony prototypowe zostały już wyprodukowane i przechodzą trudne próby.**

Kodeks i życie

NASZA stała pozycja cieszy się dużym powodzeniem w gronie Czytelników. Świadczą o tym listy kierowców i pieszych. Zgodnie z zapowiedzią będziemy kontynuować popularyzację kodeksu drogowego w różnych formach.

Na razie proponujemy przyswoić sobie dwa kolejne znaki drogowe z grupy znaków ostrzegawczych. Znajomość ich jak i znaczenie przydadzą się w takim samym stopniu kierowcom jak i pieszym użytkownikom dróg.

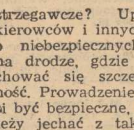

PIERWSZY z nich ostrzega, że zbliżamy się do torów tramwajowych, drugi natomiast o sygnałach świetlnych, które zobowiązują do podporządkowania się na skrzyżowaniu, przejściu itp. Jaką rolę spełniają te i inne znaki ostrzegawcze? Uprzedzają one kierowców i innych kierujących o niebezpiecznych miejscach na drodze, gdzie powinno zachować się szczególną ostrożność. Prowadzenie pojazdu musi być bezpieczne, to znaczy należy jechać z taką szybkością, aby kierujący pojazd zdążył go zatrzymać, jeżeli będzie to konieczne dla bezpieczeństwa ruchu lub uniknięcia wypadku.

Przedstawione tu rysunki znaków w rzeczywistości są koloru żółtego (jak wszystkie znaki ostrzegawcze) z obramowaniem czerwonym. Sylweta tramwaju w kolorze czarnym, zaś symbol świateł w czerwonym, żółtym i zielonym.

SYGNAŁY ŚWIETLNE NA SKRZYŻOWANIACH I NIEBEZPIECZNYCH PRZEJŚCIACH OBOWIĄZUJĄ WSZYSTKICH. KIEROWCÓW I PIESZYCH.

Będzie wystawa

Bezpieczeństwo na drodze

WRAZ ze wzrostem motoryzacji jesteśmy narażeni na potęgujące się niebezpieczeństwo na naszych drogach. Jest to zjawisko naturalne. Ale czy nie można temu zapobiec? Na pewno tak! W zakresie poprawy bezpieczeństwa na naszych drogach i ulicach robimy już wiele. Są to właściwe oznakowania przejść dla pieszych, sygnalizacja świetlna, zabezpieczanie newralgicznych punktów ogrodzeniami itp. Wreszcie systematyczna kontrola dróg, akcje profilaktyczne z dorosłymi, młodzieżą, czy nawet mandaty, kolegia i sądy.

PRZEDE WSZYSTKIM poprawa stanu bezpieczeństwa zależy od całego społeczeństwa, od naszej świadomości i wiedzy o przepisach kodeksu drogowego. Te ostatnie dotyczą w takim samym stopniu kierujących pojazdami jak i użytkowników pieszych. Zatem każda forma nauki i profilaktyki zapobiegania niebezpiecznym wypadkom jest dobra, jeśli chcemy z niej skorzystać.

Z PRZYJEMNOŚCIĄ informujemy, że jeszcze w październiku br. przed i w kinie „KOSMOS" zostanie zaprezentowana poglądowa wystawa traktująca szeroko problem bezpieczeństwa drogowego. Złożą się na nią plansze i wykresy obrazujące przyczyny wypadków, rozmiary szkód spowodowanych przez nie. Eksponaty „wraków" pojazdów po wypadkach powinny uczulić kierowców i pieszych, na fakt olbrzymiej grozy jaką niesie z sobą motoryzacja, jeśli nie szanujemy obowiązujących praw.

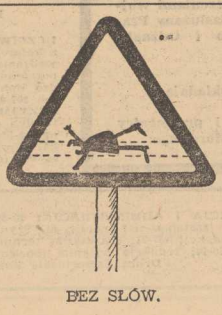

BEZ SŁÓW.

NA WYSTAWIE TEJ ustawione zostaną także dwa suwaki pomiarowe. Każdy odwiedzający tę ekspozycję będzie miał okazję do bezpośredniego obliczenia sobie drogi hamowania przy różnych szybkościach pojazdu.

Uważamy, że tego typu wystawa (a miejmy nadzieję, że zostanie dobrze przygotowana) jest dobrą formą działania profilaktycznego. Być może, że przyniesie ona w efekcie większe korzyści od często źle zorganizowanej pogadanki, czy prelekcji.

SĄD POWIATOWY W SZCZECINIE
Wydział VIII Cywilny

zawiadamia,

że w dniu 5 sierpnia 1973 r. została wpisana do rejestru handlowego (R.H.B. 1942/73) spółka z ograniczoną odpowiedzialnością pod firmą

„RZEMIEŚLNICZY DOM TOWAROWY W SZCZECINIE — Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością"

mająca swoją siedzibę w Szczecinie, al. Wojska Polskiego 78.

Przedmiotem działalności spółdzielni jest handel wyrobami rzemieślników prowadzących warsztaty rzemieślnicze oraz rzemieślniczych spółdzielni zaopatrzenia i zbytu działających na terenie Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej jak również wyrobami chałupników i wytwórców ludowej sztuki regionalnej z zakresu pamiątkarstwa i drobnych przedmiotów użytku domowego oraz artykułami gastronomicznymi.

4353-K

„BUDIMOR" w Szczecinie — Zakład Inwestycyjno-Montażowy Przemysłu Okrętowego,
ul. Lubeckiego 6a

zatrudni zaraz

— pracownika na stanowisko Kierownika Działu Przygotowania Produkcji, wymagane wykształcenie wyższe ze specjalnością budowlaną, 10 lat praktyki zawodowej oraz 6 lat sprawowania funkcji kierowniczej,

— ponadto 3 inspektorów bhp z ukończonymi kursami III st. i praktyką zawodową 5-letnią.

Zatrudnimy także natychmiast inżynierów z ukończoną specjalnością budowlaną na stanowiska kierowników grup robót, kierowników budów oraz techników budowlanych z uprawnieniami na stanowiska mistrzów, majstrów i brygadzistów.

4355-K

MIEJSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO REMONTOWO-BUDOWLANE NR 1 w Szczecinie, ul. Potulicka 59

przyjmuje dodatkowo

w ramach Ochotniczego Hufca Pracy

chłopców

w wieku 16–18 lat

do przyuczenia w zawodach:
— **murarz-tynkarz,**
— **dekarz-blacharz,**
— **malarz,**
— **cieśla,**
— **stolarz,**
— **instalator c.o. i wod.-kan.**

Przyuczenie do zawodu trwa jeden rok.
Podczas pobytu w hufcu junacy otrzymują wynagrodzenie za pracę w wysokości 600 zł miesięcznie oraz premię do 25 proc. za dobre wyniki w pracy.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE
Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 1 w Szczecinie, ul. Potulicka 59 — pokój nr 10, telefon 356-97 w godz. 6.30 do 14.30 do dnia 15. 10. 1973 r.
Przedsiębiorstwo nie posiada zakwaterowania dla uczniów OHP.

4354-K

Obrona pracy doktorskiej

Dziekan i Rada Wydziału Lekarskiego Pomorskiej Akademii Medycznej w Szczecinie uprzejmie zapraszają na publiczną dyskusję nad rozprawą doktorską przedstawioną przez lek. Marię JĘDRZEJCZAK pt. „Wpływ środków neuroleptycznych na adrenalinowy i histaminowy odczyn skóry u chorych na schizofrenię prostą". Promotorem pracy jest prof. dr med. Leonard Wdowiak, recenzentami; doc. dr med. Zdzisław Falicki z Białegostoku i prof. dr med. Henryk Prochacki. Obrona publiczna odbędzie się w dn. 17 października 1973 roku o godz. 11 w sali posiedzeń Rady Wydziału Lekarskiego ul. Rybacka. Wymieniona praca wyłożona jest do wglądu w Bibliotece Głównej PAM w Szczecinie przy ul. Rybackiej Nr 1. 4361-K

Pracownicy poszukiwani

Stacja Obsługi Samochodów Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Szczecinie zatrudni spawacza-blacharza i montera samochodowego. Warunki pracy i płacy do uzgodnienia w Stacji Obsługi Samochodów, Szczecin, ul. Pocztowa 31/33 w godzinach od 8—15 lub telefonicznie pod nr. 429-43. 4317-K

Państwowy Teatr Muzyczny w Szczecinie zatrudni zaraz pełnokwalifikowanego elektryka. Zgłoszenia osobiście ul. Potulicka 55a w godz. od 8—13. 4312-K

Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane Nr 1 w Szczecinie, ul. Potulicka 59 zatrudni natychmiast: murarzy - tynkarzy, cieśli, stolarzy, dekarzy-blacharzy, robotników budowlanych i transportu oraz st. ref. d/s zaopatrzenia branży metalowej. Rzemieślnikom zamiejscowym o pełnych kwalifikacjach zawodowych przedsiębiorstwo zapewnia kwatery prywatne. Bliższych informacji udziela Dział Ekonomiczny tel. 356-97. 4313-K

Przedsiębiorstwo Produkcji Kruszyw Lekkich „Keramzyt" Szczecin-Płonia w Budowie, ul. Tartaczna, zatrudni zaraz: st. magazyniera wyrobów gotowych, st. inspektora BHP, technika lub inżyniera-mechanika do działu głównego mechanika, maszynistkę-sekretarkę i maszynistkę biegle pisząca na maszynie — wykształcenie średnie. Pracowników do obsługi maszyn i urządzeń przeróbczych — możliwość przyuczenia do zawodu, maszynistów koparek wieloczerpakowych, pomocnika maszynisty koparki, kierowców wywrotek z II kat. prawa jazdy, praca w akordzie, to karza, frezera, ślusarza narzędziowego oraz hydraulika. Kandydaci winni zgłaszać się w dziale kadr tel. 62-408, wewn. 19. Nie wymaga się skierowania z Wydz. Zatrudnienia. 4289-K

Szczecińskie Przedsiębiorstwo Budownictwa Ogólnego Nr 1 w Szczecinie przyjmie zaraz do pracy w Fabryce Domów: majstrów, dyspozytorów, kierownika zmianowego, techników kontroli zleceń i normowania, betoniarzy zbrojarzy, operatorów sprzętu ciężkiego, stolarzy, cieśli, robotników niewykwalifikowanych. Ponadto przedsiębiorstwo zatrudni dorywczo na drugiej zmianie fachowców: betoniarzy, zbrojarzy, cieśli, dekarzy, murarzy. Zarobki dla pracowników fizycznych w systemie czasowym i akordowym wg układu zbiorowego pracy w budownictwie. Dla zamiejscowych pracowników przedsiębiorstwo zapewnia zakwaterowanie w hotelu robotniczym lub na kwaterach prywatnych. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budownictwa Ogólnego Nr 1 w Szczecinie al. Boh. Warszawy 35/34, tel. 465-12. 4356-K

Zakład Eksportowo-Importowy Szczecin-Port nab. Greckie, tel. 308-391 przyjmie natychmiast do segregacji warzyw i owoców 60 kobiet na I-szą zmianę i 150 kobiet na II-gą zmianę 4357-K

„Społem" WSS Oddział w Szczecinie, al. Jedn. Narodowej 37 przyjmie do pracy krawca męskiego, samodzielne krawcowe z kwalifikacjami mistrzowskimi lub czeladniczymi, dziewiarki maszynowe oraz fryzjerki. Kandydaci proszeni są o zgłoszenie się, celem omówienia warunków pracy i płacy w Dziale Społeczno-Samorządowym pokój nr 9 tel. 378-11. 4316-K

Przedsiębiorstwo Robót Czerpalnych i Podwodnych Oddział w Szczecinie, ul. Kujota 18/21 zatrudni zaraz następujących pracowników: 2 ślusarzy, 2 spawaczy, kowala, stolarza, elektryka, tokarza, montera silników spalinowych, 10 marynarzy, 10 st. marynarzy oraz pracownice bez kwalifikacji do prac gospodarczych. Mężczyźni winni posiadać uregulowany stosunek do służby wojskowej, dobry stan zdrowia i być mieszkańcami miasta lub powiatu Szczecin. Informacji w sprawie warunków pracy i płacy udziela Sekcja Kadr i Szkolenia Zawodowego, tel. 380-34 do 39 centrala, wewnętrzny 43 i 17 lub osobiście w Sekcji Kadr PRCiP. 4315-K

Ośrodek Usług Pedagogicznych Zarząd Okręgu ZNP w Szczecinie

OGŁASZA ZAPISY

na roczny kurs z zakresu programu klasy VIII Szkoły Podstawowej i klasy I Liceum Ekonomicznego

przygotowujący kandydatów do egzaminów do klasy II czteroletniego

LICEUM EKONOMICZNEGO DLA PRACUJĄCYCH

Informacji udziela i przyjmuje zapisy sekretariat Liceum Ekonomicznego w Szczecinie, Pl. Mariacki 1, tel. 43-721 w godz. 15.30—19.

Rozpoczęcie zajęć 9 października 1973 r. o godz. 16.

4352-K

PKP — ODDZIAŁ BUDYNKÓW W SZCZECINIE

informuje

że w dniach od 10 do 20 października 1973 r. będą prowadzone

prace wyburzeniowe

przy użyciu środków wybuchowych ruin budynku dawnego Dworca Wrocławskiego przy ul. Bytomskiej w Szczecinie Porcie Centralnym.

Czas planowanego wybuchu zostanie oznajmiony przy użyciu sygnału syreny przez okres 5 minut, na 30 minut przed wybuchem.

W związku z powyższym prosimy użytkowników sąsiednich posesji o **zachowanie szczególnej ostrożności.**

4351-K

STOCZNIA SZCZECIŃSKA IM. A. WARSKIEGO

w Szczecinie ul. Hutnicza 1

poszukuje

KWATER PRYWATNYCH DLA SAMOTNYCH PRACOWNIKÓW

Odpłatność wg obowiązujących stawek. Zgłoszenia przyjmuje Dział Gospodarki Mieszkaniowej, tel. 302-364, lub osobiście przy ul. Firlika 43, pokój 2.

4358-K

POTRZEBNA pomoc domowa na stałe. Telefon 302-540. 13403-G

NIERUCHOMOŚCI

DOM mieszkalny z luksusowym wolnym mieszkaniem o powierzchni 170 m² w mieście powiatowym blisko Poznania z powodu podeszłego wieku korzystnie sprzedam. Poważne oferty kierować: „Prasa" Poznań, Grunwaldzka 19 dla 8501 g. 4376-K

RÓŻNE

ODNAJMĘ garaż. Wieniawskiego 10, telefon 734-59. 13533-G

TELEWIZYJNE Pogotowie, inż. Wł. Tomczak, tel. 466-53. 13099-G

KUPNO

TELEWIZOR „Klejnot" na części lub inny — kupię. Tel. 36-411. 13504-G

KOMINEK pokojowy w całości lub do rozbiórki kupię. Oferty: Biuro Ogłoszeń, Szczecin 13394.

TELEWIZOR na części od 14—23 cali — kupię. Tel. 71-330. 13437-G

SILNIK do „Volkswagena" 1200 kupię. Szczecin, Armii Czerwonej 6/5 godz. 12—20. 13252-G

SPRZEDAŻ

MASZYNĘ dziewiarską 2-płytową, nową, sprzedam. Oferty: tel. 272-39. 13322-G

GARAŻ sprzedam. Ul. Owocowa róg 3-Maja, godz. 15. 13342-G

NOWY komplet mebli — orzech pilnie sprzedam. Więckowskiego 4—12. 13438-G

GITARĘ basową z futerałem m-ki „Hagstrom" — sprzedam. Wiadomość: Klub „Starówka", tel 435-70. 13390-G

PIANINO bardzo tanio sprzedam. Tel. 349-63. 13465-G

SAMOCHÓD m-ki „Pick-up", stan dobry, sprzedam. Wiadomość: tel. 462-30. 13467-G

„SYRENĘ" 104, stan bardzo dobry sprzedam. Tel. 430-81, wewn. 61, telefonować od poniedziałku godz. 9—11. 13831-G

FUTRO nylonowe — norki, radio tranzystorowe 4-zakresowe z adapterem, adapter walizkowy, lornetkę myśliwską, radio tranzystorowe 2-zakresowe, magnetofon sprzedam. Tel. 820-631. 13603-G

LOKALE

ODNAJMĘ pokój panu. Ul. Emilii Plater 93—18. 13568-G

ŁÓDŹ — 2 pokoje, kuchnia, łazienka, c. o., (warsztat ślusarski) zamienię na mieszkanie w Szczecinie. Warunki do uzgodnienia. Tel. Łódź 356-19. 13260-G

PRACUJĄCA po studiach poszukuje pokoju na Pogodnie. Tel. 718-87, od 15—17. 13472-G

M-2 kupię lub wynajmę. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13642.

PAN poszukuje pokoju sublokatorskiego. Oferty: Biuro Ogłoszeń Szczecin 13643.

Dnia 30 września 1973 r. zmarł w wieku lat 73

Jan Kopera

b. st. bosman SUM odznaczony wieloma odznaczeniami wojskowymi, Złotą, Srebrną i Brązową Odznaką Zasłużony Pracownik Morza, Odznaką Gryfa Pomorskiego i Odznaką 1000-lecia Państwa Polskiego.

Wyrazy współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

dyrekcja, Rada Zakładowa i pracownicy Szczecińskiego Urzędu Morskiego.

NAUKA

MATEMATYK posiadający 40-letnie doświadczenie przygotowuje do liceów, techników (matur, studiów zaocznych). Korepetycje: francuski, niemiecki, łacina, angielski. Tel. 359-83. 13537-G

PRACA

UCZCIWA starsza pani z referencjami do prowadzenia domu na stałe potrzebna. Warunki bardzo dobre. Wiadomość: tel. 207-04. 13324-G

PRZYJMĘ starszą, kulturalną panią do opieki nad 8-letnią dziewczynką. Powstańców Wlkp. 54—50, tel. 820-933. 13397-G

WYDAWCA: RSW „Prasa — Książka — Ruch", Szczecińskie Wydawnictwo Prasowe w Szczecinie. REDAKCJA I ADMINISTRACJA: 70-550 Szczecin, pl. Hołdu Pruskiego 8, skrytka pocztowa 70-952 REDAGUJE KOLEGIUM w składzie: Z. Czapliński (redaktor naczelny), I. Jelonek (zastępca red. nacz.), M. Szymczyk (sekretarz redakcji), J. Timen, E. Wituszyński, A. Zboron. TELEFONY: centrala 430-21; sekretariat red. naczelnego 457-41; sekretarz redakcji 467-21; sekretariat techniczny 430-21 (wewn. 83); dział miejski 462-35; dział morski 427-77; dział sportowy 37-990; dział łączności z czytelnikami 450-21; Biuro Ogłoszeń 466-14; redakcja poranna (po godz. 6) 240-28; dalekopisy 240-18 Prenumeratę na kraj przyjmują urzędy pocztowe, listonosze oraz oddziały i delegatury „Ruch". Druk: Szczecińskie Zakłady Graficzne E-6

NIEDZIELA, 7 PAŹDZIERNIKA

DZIŚ: Marii, Marka
JUTRO: Pelagii, Brygidy

POGODA

SŁONECZNIE. Temp. do 20 st. Wiatry słabe południowo-wschodnie.

DZIŚ w Szczecinie i województwie ciśnienie wynosi ok. 1020 milibarów (765 mm słupa rtęci). Dziś powolny spadek ciśnienia.

TEATRY

POLSKI — „Oskarżyciel publiczny" g. 16; MUZYCZNY — „Kraina uśmiechu" g. 16; DISCORAMA — „Pora na Telesfora" g. 11, 13; Recital Haliny Kunickiej (prowadzi Lucjan Kydryński) g. 17, 20; PLECUGA — „Ania, skrzat i słoniany Huber" g. 11, 16.

KINA

DELFIN (tel. 468-78) „Goya" g. 12.30, 15, 17.30, 20 — NRD — od lat 14 — panoram. cz. II; poniedziałek: g. 17, 19.30; KOSMOS (tel. 335-02) „Zbrodniarz" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — ang. od lat 14 — panoram. (niedziela i poniedziałek); COLOSSEUM (tel. 458-18) „Sekret" g. 9, 11.15, 13.30, 16, 18.30, 21 — pol. od lat 15 (niedziela i poniedziałek); BAŁTYK (tel. 733-35) „Hubal" g. 11, 14, 17, 20 — pol. od lat 11 (niedziela i poniedziałek); POLONIA (tel. 2-38-34) „Absolwent" g. 13.30, 15.30, 17.45, 20 — USA — od lat 16 — panoram.; poniedziałek: „Piracki skarb" g. 10; „Absolwent" g. 11, 13.15, 15.30, 17.45, 20 — USA — od lat 16 — panoram.; PIONIER (tel. 475-02) „Godzilla kontra Hedora" g. 13, 15 — jap. od lat 11 — panoram.; „Morderca zostawia ślad" g. 18, 20 — pol. od lat 16; „Tora! Tora! Tora!" g. 22 — panoram. — USA — od lat 16 (niedziela i poniedziałek) w poniedziałek o g. 10 i 17 „Dwaj rywale"; DERBY — „Winnetou w Dolinie Śmierci" g. 18 — jug. od lat 11 — panoram.; PROMIEŃ — „Człowiek, którego cena rosła" g. 16, 18, 20 — CSRS do lat 14; TPPR — „Kopernik" g. 18 — pol. od lat 14; MARS — „Szerokiej drogi, kochanie" g. 17, 19.30 — pol. od lat 16; ECHO (Krzekowo) „Wielka wódczyca" g. 18 — fr. od lat 11 — panoram.; SZMARAGDOWE (Zdroje) „Walter broni Sarajewa" g. 14, 16.30 — jug. od lat 14; „Kleopatra" g. 19 — USA — od lat 14 — panoram.; MEWA (Zelechowo) „Księżniczka Czardasza" g. 16, 18 — węg. od lat 14; PRZYJAŹŃ (Dabie) „Lampy naftowe" g. 16, 18 — CSRS od lat 16; HUTNIK (Stołczyn) „Pojedynek rewolwerowców" g. 17 — USA — od lat 16; „Trzeba zabić tę miłość" g. 19 — pol. od lat 16; 1 MAJ (Żydowce) „Opętanie" g. 16, 18 — pol. od lat 16; BAJKA (Police) „Z tamtej strony tęczy" g. 17, 19 — pol. od lat 16; SYRENKA (Jasienica) „Na krawędzi" g. 17, 19 — pol. od lat 14; ZATOKA (Nowe Warpno) „Na wylot" g. 17, 19 — pol. od lat 16; STOKROTKA (Śmierdnica) „Czas bez wojny" g. 17 — jug. od lat 16; DAR (Stargard) „Dwaj rycerze" g. 12.30; „Naszyjnik dla mojej ukochanej" g. 16, 18, 20 — radz. od lat 11; INA (Stargard) „Tropiciel Śladów" g. 12; „Żyć dziś, umrzeć jutro" g. 16.30, 19 — jap. od lat 18 — panoram.; WISŁA (Goleniów) „Śmiałość" radz. od lat 14 — panoram.; ROBOTNIK (Pyrzyce) „Poszukiwany, poszukiwana" pol. od lat 14; GRYF (Gryfino) „Ciepło twoich rąk" radz. od lat 14 — panoram.

PORANKI DLA DZIECI I MŁODZIEŻY

DELFIN — „Zimorodek" g. 10.30; BAŁTYK — „Przygody kropli wody" g. 10; POLONIA — „Cztery pancerni i pies" g. 10; „Piracki skarb" g. 12.30; PIONIER — „Dwaj rywale" g. 10, 11, 12, 17; PROMIEŃ — „Agent nr 1" g. 12, 14; MARS — „Orzeł" g. 11; ECHO — „Pan Dodek" g. 16; SZMARAGDOWE — „Czarodziejski flet" g. 13; MEWA — „Kwiat ocknienia" g. 15; PRZYJAŹŃ — „Tropiciele" g. 12; HUTNIK — „Latający kufer" g. 12; 1 MAJ — „Nie drażnić lwa" g. 15; BAJKA — „Opowieść atlantycka" g. 11.15; SYRENKA — „Zamek z bajki" g. 15.30; ZATOKA — „Uwaga, zaginął chłopiec" g. 14.30; STOKROTKA — „Pogromca Zwierząt" g. 15.

REPERTUAR KIN — na podstawie informacji WZK.

WYSTAWY

MUZEUM — Staromłyńska 27 — Sztuka Pomorza Zachodniego XIII—XVII w.; Sztuka polska od końca XVIII w.; Stare srebra w zbiorach Muzeum Narodowego w Szczecinie; Władztwo Książąt Pomorskich g. 10—16; WAŁY CHROBREGO 3 — Polska nad Bałtykiem przed 1 000 lat; Przyroda i gospodarka morska na Pomorzu Zachodnim 1945—1970; Dawna kultura ludowa na Pomorzu Zachodnim; Kultura Afryki Zachodniej; Z dziejów rzemiosła i monety na Pomorzu Zachodnim; Gwinejskie safari — Niani 1973; Życie codzienne Gwinei w rysunku art. pl. Stefana Szmidta; Pokonkursowa wystawa wieńców dożynkowych woj. szczecińskiego g. 10—16; WAG — pl. Hołdu Pruskiego 8 — malarstwo Heleny Stojanowskiej g. 10—18; ZAMEK — Malarstwo, grafika i rzeźba okręgu szczecińskiego g. 10—18.

DYŻURY

SZPITALE

KLINIKA CHIR. DZIECIĘCEJ — Unii Lubelskiej; WEWN. — Arkońska; CHIR. — Kolejowej; POŁOŻNICTWO — Piotra Skargi; NEUROLOGIA — Unii Lubelskiej; DERMATOLOGIA — Arkońska; PRZYCHODNIE: DZIECIĘCA — Wojska Pol. 72 — g. 9—7 (gabinet zabiegowy od g. 9—14); DOROSŁYCH — Jedn. Narodowej 12 — całą dobę (gabinet zabiegowy od g. 9—16); NR 2 — Nad Odrą 18 — całą dobę (w tym gabinet zabiegowy); STOMATOLOGICZNA — al. Piastów 1 — g. 9—14 i od g. 20—7.

APTEKI

NR 33 (odtrutki i tlen) pl. Grunwaldzki 42 — tel. 345-51; NR 2 — Mickiewicza 101 — tel. 730-44; NR 52 — Krzywoustego 7a — tel. 366-73; NR 12 (Podjuchy).

PUNKT INFORMACYJNY PZM — 347-16.

INFORMACJA USŁUGOWA — 428-14.

INFORMACJA KOLEJOWA 460-21, 460-22, 460-23, 460-24; Pociągi przyjeżdżające — 916; Pociągi odjeżdżające — 917.

OBSŁUGA SAMOCHODÓW — TOS, Szczecin, Mieszka I nr 63 — g. 8—16;

POMOC DROGOWA — OPD-1, Szczecin, al. Piastów 20 — tel. 453-26; OPD-5, TRZEBIATÓW, Woj. Pol. 67 — tel. 233

TELEWIZJA

PROGRAM POLSKI

7.35 TV kurs rolniczy. 8.10 Przypominamy, radzimy. 8.20 Nowoczesność w domu i zagrodzie. 8.45 „Bieg po zdrowie". 9 Teleranek. 10.20 „186 tys. km przygód". 10.50 „Antena". 11.05 Piórkiem i węglem. 11.35 TV Informator Wydawniczy. 12 Dziennik TV. 12.15 „Minęło 30 lat". 12 Od buraka do kryształu. 13.30 Dla dzieci „Przygoda na wagarach". 14.50 Finał turnieju czytelniczego z okazji 30-lecia LWP. 15.45 Interstudio. 16.20 Sport. 17.45 Film pol. „Kierunek Berlin", 19 „Pierwszy pancerny". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.15 Film „Kuzynka Bietka" cz. III (kolor). 21 PKF. 21.10 Show „Ewa Wiśniewska przedstawia...". 21.55 Sport.

PROGRAM II

15.10 Film radz. „Minerzy podniebnych dróg". 17.45 „Morskie zawody". 17.30 Film dokum. „Pierwszy pancerny". 18.45 „Galeria 33 milionów". 19.20 Dobranoc. 19.30 Dziennik TV (kolor). 20.15 23 Festiwal piosenki w San Remo (kolor). 21.40 Miniatury dramatyczne". 22.05 „Dźwięk i linia".

UWAGA: TV zastrzega sobie zmiany w programie.

PROGRAM BERLIŃSKI

8.25 Gimnastyka. 8.35 Lekcja j. ang. 9 Lekcja j. ros. 10 Widowisko dla dzieci. 11 Niedzielny koncert życzeń. 12 Wiadomości. 12.05 Program z Rostocku. 12.35 „Z biegiem Mołdawy". 13.05 Program galowy z Opery Berlińskiej. 15 „Prof. Lea Grunding". 15.20 Widowisko dla dzieci. 16 Wiadomości. 16.05 „Berlin". 17.15 Wiadomości. 17.20 Sport. 19.30 Kronika. 20 „9 dni tego roku". 21 Film CSRS „Dojrzałe wiśnie". 22.35 Wiadomości.

RADIO

PROGRAM I

7.15 Gra polska kapela F. Dzierżanowskiego. 7.30 Moskwa z melodią i piosenką. 8.15 „Po jednej piosence". 8.30 Przekrój muzyczny tygodnia. 9.05 Fala 73. 9.15 Magazyn wojskowy. 10.05 Słuchowisko „Rogaliki króla Jana". 10.25 Piosenka miesiąca. 11 Koncert życzeń muzyki poważnej. 12.10 Publicystyka międzynarodowa. 12.15 Wczoraj nagrane dziś na antenie. 12.45 Chris Dörk i Frank Schoebel. 13 Zespół Dziewiątka. 13.30 Koncert kapeli i chóru Rozgłośni Śląskiej. 14 Nowości Studia Berlin. 14.30 Rewia rozrywkowa. 16.05 Teatr Sensacji „Pocałunek na dobranoc". 16.45 Muzyka rozrywkowa. 17 Koncert życzeń. 18.08 Film, musical, operetka. 19 Przy muzyce o sporcie. 20.15 Śpiewa A. Jantar. 20.30 „W Jezioranach". 21 Panorama rytmów. 21.30 Jarmark cudów. 22.30 „The National Youth Jazz Orchestra". 23.10 Sport. 23.25 Wieczorna serenada. 0.05—3 Program nocny.

PROGRAM II

6.40 Niedzielna pozytywka. 7.35 O czym pisze prasa literacka? 7.45 „W rannych pantoflach" 8.35 Radioproblemy. 8.45 Bałtycka wachta. 9.05 Zagadki muzyczne. 9.30 „Portrety gdańskie". 9.45 Kwadrans z piosenką. 10 Notatnik kulturalny Wybrzeża. 10.25 Aud. rozrywkowa. 10.57 Z melodią i piosenką przez kontynenty. 12.05 Muzyka ludowa. 12.35—14 Szczecin — stereo. 12.35 Czy znasz tę książkę? 13 Poranek symfoniczny. 14 „Zgaduj-zgadula". 15.30 Dla dzieci „Kartka z notatnika". 16.15 Z księgarskiej lady. 16.30 Koncert Chopinowski. 17—18 Szczecin UKF. 17.05 Teatr Poezji „Pokój". 17.30 Melodie i piosenki. 18 Koncert „Od tych co na morzu". 18.30—21 Szczecin — stereo. 18.35 Felieton. 18.45 Kabarecik reklamowy. 19 Słuchowisko „O Poncyanie, cesarzu rzymskim". 20.10 Mistrzowskie wykonania — mistrzowskie nagrania. 21 Wojsko, strategia, obronność. 21.15 Arie operowe i pieśni z orkiestrą. 22.20 Gawęda wieczorna. 22.30 „Parnasik". 23 Orkiestry radiowe NRD. 23.40 Utwory G. Kochena.

PROGRAM III

7.15 Polityka dla wszystkich. 7.30 Spotkanie ze Zdenką Lorencovą. 8.10 „Mój pierwszy dzień wolności". 8.35 Niedzielne rytmy. 9 „Piknik na skraju drogi". 9.10 Grające listy. 9.35 „Gdy się mówi A...". 10 Ilustrowany Tygodnik Rozrywkowy. 11.22 Zapomniane koncerty fortepianowe. 12.05 Kryptonim „Pommernstellung". 12.30 Między Bobino a Olimpią. 13 Tydzień na UKF. 13.15 Przeboje z nowych płyt. 14.05 „Peryskop". 14.30 Bluesy Taj Mahala. 14.45 Za kierownicą. 15.10 Nowości „Amigi". 15.30 Kraj tytoniem pachnący. 15.50 Zwierzenia prezentera. 16.15 „Szmaragdy Zofii i śmierć Lwa". 16.45 U źródeł samby. 17.05 „Piknik na skraju drogi". 17.15 Mój magnetofon. 17.40 Słuchowisko „Kogutek". 18.12 „Bengal". 18.30 Mini-max. 19.05 Piosenki ze sceniki. 19.20 „Coś w tym jest". 19.35 Muzyczna poczta UKF. 20 Refleksje antyczne. 20.20 Wielkie recitale. 21.05 „I w moim kraju wiosz się rodzi". 21.25 Płyty nasze i naszych przyjaciół. 21.50 Opera tygodnia. 22 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda 7 wieczorów. 22.20 Studio teatralne. 23.30 „Gdy gasną światła".

Salon nowości

Dla zdrowia i urody

JESIENNE, pochmurne dni i sloty zawitają niebawem już na stałe. Z żalem pożegnamy się z opalenizną, zdobytą nieraz z olbrzymim poświęceniem, zwłaszcza, podczas upalnych i bezwietrznych dni słonecznego lata.

BRĄZOWĄ cerę można jednak utrzymać nabywając w jednym ze sklepów „Eldomu" lampę kwarcowo. Krajowe – kosztują 1100 zł, zaś importowane z Węgier 950 zł, lub – 1800 zł. Dzięki temu nabytkowi, przez całą zimę można utrzymać i utrwalić piękną opalenizne. Naświetlania lampą kwarcową – mają również korzystny wpływ na zdrowie. Jak się urządzeniem posługiwać? Jak dawkować naświetlenia? Informacje te zawarte są w instrukcjach dołączanych do każdego egzemplarza lampy.

W sklepach „Eldomowskich" znaleźć można także elektryczne poduszki i pledy. Są one przydatne zwłaszcza dla osób cierpiących na reumatyzm. Poduszki kosztują od 130 do 290 zł, zaś pled – 860 zł. Jedynym bodaj mankamentem tych artykułów jest to, że nie można ich czyścić. Natychmiast więc po kupieniu – szyć trzeba pokrowce.

(zdan)

Kronika wypadków

WCZORAJ około godz. 21.10 załoga radiowozu pogotowia MO: kpr. kpr. Marian Bałgierowski i Henryk Wosek zatrzymała, celem kontroli, samochód m-ki „Syrena" nr rej. MR 6972, której kierowca popełnił wykroczenie drogowe.

Na znak „stop", siedzący za kierownicą „Syreny" mężczyzna cofnął wóz do tyłu, po czym, ominąwszy samochód milicyjny ruszył pełnym gazem przed siebie.

Rozpoczął się pościg ulicami miasta. Do pogoni przyłączyły się załogi dalszych trzech radiowozów. Pirata jeżdżi zatrzymano dopiero w podszczecińskim Przecławiu, gdzie wyskoczył z samochodu i usiłował skryć się na terenie ogródków działkowych. Kierowcą „Syreny" okazał się 45-letni Stanisław Rac, zam. przy ul. Komuny Paryskiej 36a m 5. Jak się okazało, Rac był pod wpływem alkoholu i pobrano mu do analizy krew. Dochodzenie w toku.

W REJONIE ul. Szymanowskiego, około godz. 17, mieszkaniec tejże ulicy, 20-letni Henryk D. skradł zaparkowany przed jednym z domów motocykl. Po przejechaniu kilkudziesięciu metrów, prowadzony niewprawną ręką motocykl zderzył się z samochodem m-ki „Wartburg". Sprawcę kradzieży i wypadku drogowego zatrzymano.

NA DRODZE Wardyń — Choszczno, prowadzony z nadmierną szybkością samochód „Fiat" nr rej. MC 4110, na łuku jezdni rozbił się o drzewo. Kierowca Włodzimierz S. i jego pasażer Bronisław Z., mieszkańcy Choszczna, doznali obrażeń i przebywają w szpitalu.

PRZEZ 40 minut, od godz. 17 do 17.40 jacyś „dowcipni" młodzieńcy blokowali wszorzaj telefony alarmowe pogotowia ratunkowego, obrzucając „dla draki" personel pogotowia karczemnymi epitetami. Przy pomocy pracowników poczty ustalono numer telefonu, z którego korzystali „dowcipnisie". Aparat należy do Leona G., mieszkańca ul. Samosierry, a sprawcami byli — pod nieobecność przebywającego w pracy gospodarza — jego dwaj sublokatorzy. Kierownictwo Wojew. Stacji Pogotowia Ratunkowego wystąpi z wnioskiem o ukaranie chuliganów przez kolegium. (ap)

Notatnik szczeciński

I KONCERT kameralny przy świecach i kawie, inaugurujący sezon 1973/74, odbędzie się dziś o godz. 18 w Sali Anny Jagiellonki w Zamku. Wykonawcami będą Józef Stompel z Katowic (fortepian) i Szczeciński Kwartet Smyczkowy. Słowo wiążące — Zbigniew Pawlicki. W programie utwory F. Brzezińskiego, K. Pendereckiego i K. Szymanowskiego.

MONODRAM pt. „Dlaczego" wg Gilberta Cesbron, w wykonaniu Mirosława Gruszczyńskiego, odbędzie się w Teatrze WDK „Kryota" w Zamku, jutro 8 bm. o godz. 18.30. Wstęp wolny.

7 DNI Z TV

PROGRAM I

PONIEDZIAŁEK 8.X.1973

16.40 — Dla dzieci: Zwierzyniec, 17.30 — Echo stadionu. 17.55 — Kronika Pomorza Zachodniego, 18.15 — Ludziom potrzebna jest pamięć. 18.40 — Eureka, 19.10 — Wypowiedź Ambasadora NRD Guntera Selbera z okazji święta państwowego, 20.15 — Teatr Telewizji: Henri Becque — „Kruki". Reżyseria: J. Słotwiński. 22.10 — „Pamiątka z Tuchowa" — reportaż, 22.50 — Na tematy rosyjskie i węgierskie gra Andrzej Stefański (fortepian)

WTOREK, 9.X.1973

10.30 — Z cyklu: „Robotnicze drogi" — film pt.: „Metello" prod. włoskiej, 16.40 — „Rodzina Durtolów" — odc. IV seryjnego filmu prod. francuskiej, 17.05 — „Hodowlane giganty" — program publ., 18.00 — Telewizja Młodych, 18.55 — Śpiewa Zdzisław Nikodem — w programie arie operowe Stanisława Moniuszki, Gaetano Donizettiego i Giacomo Pucciniego, 20.15 — Z cyklu: Robotnicze drogi — film fab. prod. włoskiej pt. „Metello". 22.10 — Kontakty, 22.55 — Wiadomości sportowe.

ŚRODA, 10.X.1973

9.30 — „Blask czarnej świecy" — seryjny film prod. NRD odc. I pt. „Uciec z El Paraiso", 16.40 — Dla młodych widzów: „Latający Holender". 17.10 — PKF, 17.20 — Informacje — Towary — Propozycje, 17.40 — Polski Film Dokumentalny — filmy dokumentalne na XXX-lecie LWP, 18.10 — Kronika Pomorza Zachodniego, 18.30 — Magazyn Medyczny, 20.15 — „Blask czarnej świecy" — film seryjny prod. NRD odc. I pt. „Uciec z El Paraiso", 21.15 — Świat i Polska, 22.00 — „Zielone lata" — program estradowy. 23.15 — Wiadomości sportowe.

CZWARTEK, 11.X.1973

10.35 — „Tylko jeden telefon" — film fab. prod. węg., 16.40 — Dla młodych widzów: Ekran z bratkiem, 17.15 — Poligon — program na XXX-lecie LWP, 18.00 — Transmisja Centralnej Akademii z okazji XXX-lecia LWP, 20.15 — Program artystyczny na XXX-lecie LWP. 21.05 — Refleksje, 21.35 — Ekspres nr 36, 22.05 — Informacje — Towary — Propozycje, 22.40 — Wiadomości sportowe.

PIĄTEK, 12.X.1973

8.30 — „Czym mogę służyć" — film fab. prod. czechosłowackiej, 16.40 — Dla dzieci: Pora na Telesfora, 17.25 — Nie tylko dla pań. 17.50 — Kronika Pomorza Zachodniego, 18.10 — Telewizja Młodych, 18.50 — „Orbita", 20.05 — „Przez Kołobrzeg droga wiodła" — koncert z okazji XXX-lecia LWP. Transmisja z Sali Kongresowej, 21.45 — Panorama, 22.40 — Wiadomości sportowe.

SOBOTA, 13.X.1973

8.00 — „Profesor na drodze" — film TVP, 15.30 — Film o Łotewskiej Republice Radzieckiej, 16.40 — Teatr Młodego Widza — Scena Faktu — „Pamiętnik nauczycielki" 17.25 — Spotkanie z przyrodą, 17.55 — Turystyka i wypoczynek, 18.35 — „Godzina Orfeusza", 20.15 — Program z okazji Dnia Nauczyciela w wykonaniu Zespołu „Gawęda", 20.45 — „Profesor na drodze" — film TVP, 22.10 — Kabaret Olgi Lipińskiej — „Gallux show" — wieczór 7, 23.05 — „Śmierć w rodzinie" — film fab. prod. angielskiej. W rolach głównych Roger Moore i Tony Curtis.

NIEDZIELA, 14.X.1973

8.45 — Bieg po zdrowie. 9.00 — Teleranek. 10.20 — Klub Sześciu Kontynentów — Kairskie opowieści, 10.50 — Piosenka dla Ciebie, 11.55 — Uroczysta Zmiana Warty przed Grobem Nieznanego Żołnierza w Warszawie w XXX-lecie LWP, 12.35 — „Wielka parada" — koncert z Ogólnopolskiego Festiwalu Orkiestr Wojskowych „Świeradów - Zdrój 73", 14.05 — Dla dzieci: Co to jest? — konkurs-zabawa, 14.45 — Losowanie Toto-Lotka, 15.05 — Wielka Gra, 16.00 — „Edukacja młodzi polskiej" — z okazji 200-rocznicy powstania Komisji Edukacji Narodowej, 16.40 — Tele-Echo, 17.40 — Filmy Jerzego Passendorfera — „Ostatnie dni". 19.05 — Kryteria — felieton Wł. Loranca, 20.15 — „Kuzynka Bietka" — film seryjny prod. angielskiej odc IV pt. „Gorzkie żniwa", 21.05 — PKF, 21.15 — „Małgorzata Niemirska przedstawia". Reżyseria: J. Rzeszewski. Wykonawcy: M. Niemirska, E. Wiśniewska, J. Kobuszewski, J. Kociniak, Z. Leśniak, T. Pluciński i inni, 21.55 — Magazyn sportowy.

PROGRAM II

PONIEDZIAŁEK 8.X.1973

Dzień NRD w TVP.

WTOREK, 9.X.1973

17.15 — „In Mari Vita Tua" — program publicystyczny, 18.00 — Świat w kamerze reporterów — film dokum. produkcji polskiej, 18.20 — „Wtajemniczenia", 20.15 — Glob — program publ., 20.45 — (interpretacje — Regina Smendzian — ka gra I część Sonaty Patetycznej L. van Beethovena i mówi o interpretacji muzyki tego kompozytora, 21.45 — Z cyklu: „On i Ona" — „Bo to się tylko w życiu liczy".

ŚRODA, 10.X.1973

17.55 — „Zielone i czerwone" — program publ., 18.20 — Trzecia od słońca — odc. II „Wędrowiec" — film fab. prod. bułgarskiej, 20.15 — „Za Odrą, za Łabą" — program publ., 20.45 — „Mundur i piosenka", 21.20 — Teatr Sensacji: „Przyznaję się do winy".

CZWARTEK, 11.X.1973

17.45 — „Za mundurem panny sznurem" — Kolorowe spotkania, 18.15 — „Sandor Bartnyk — portret malarza" — film dok prod. węgierskiej, 20.15 — „Melodie i rytmy" — gruziński program rozrywkowy, 21.10 — „Czym mogę służyć" — film fab. prod. CSRS.

PIĄTEK, 12.X.1973

18.20 — Wojskowy Film Dokumentalny: 1) „Krzyż Grunwaldu", 2) „Żołnierskie posłanie", 18.50 — Estrada Poetycka — „Morzu poślubieni", 20.15 — „Czerwone berety" — film fab. prod. pol.

SOBOTA, 13.X.1973

17.00 — „Młodzi dokumentaliści". 17.35 — „Stworzenie muzyki" — radziecki program rozrywkowy, 18.20 — Ludzie nauki — prof. Kazimierz Kordylewski, 18.50 — Z cyklu: Pozwólmy im żyć — „Szczęśliwe powroty" — ostatni odc. seryjnego filmu prod. amerykańsko-kanadyjskiej, 20.15 — „Spróbujcie nas zrozumieć" — film fab. prod. angielskiej, 21.05 — Ludzie i sprawy — program publ., 21.35 — Koncert rozrywkowy z sali Friedrichstadt Palast — program rozrywkowy TV NRD.

NIEDZIELA, 14.X.1973

16.15 — „Minerzy podniebnych dróg" — film fab. radz., 17.30 — „Nieznane utwory kompozytorów polskich gra Lidia Kozubek — fortepian, 17.55 — „W starym kinie" — Louis Bunuel, 18.55 — Gra Orkiestra TV Katowice, 20.15 — Koncert w wykonaniu Centralnego Zespołu Artystycznego Wojska Polskiego, 21.15 — „Narodów stu — ojczysty kraj" — poezja radziecka, 21.55 — „Sceny fantastyczne" — film baletowy

Bez pomocy biura turystycznego

Do Kraju Kwitnącej Wiśni

ŻALUZJE zasłaniające okna lokalu bronią dostępu światła. Lekki półmrok wytwarza relaksowy nastrój. Pod wiszącymi na ścianach obrazami drzew, pod gałęziami kwitnącej wiśni — niskie stoliki zastawione cienką porcelaną. Wokół nich pufy, a na nich po europejsku ubrani ludzie popijający herbatę, przyrządzaną na różne sposoby. Po sali wuijają się kelnerki przyodziane w strojne japońskie kimona...

Taki obrazek będą mogli szczecinianie oglądać codziennie, począwszy od przyszłego roku. I to nie na filmie, prospekcie itp. Po prostu — na żywo. Bez pośrednictwa „Orbisu", pomocy LOT-u itp. spędzą wolne chwile w „kraju kwitnącej wiśni". W Szczecinie powstanie bowiem herbaciarnia japońska. Mieścić się ona będzie w pomieszczeniach obecnej kawiarni „Pomorzanka" przy ul. Jagiellońskiej.

TEN niewątpliwie atrakcyjny lokal otwarty zostanie już w maju przyszłego roku. Jak się będzie nazywał? Otóż to. Gastronomicy nie mają jeszcze żadnej w tej sprawie propozycji. A jako że szczecinianie słyną z dobrych pomysłów — Oddział Restauracji i Kawiarń WPG i tym razem postanowił zwrócić się o pomoc w ustaleniu nazwy do mieszkańców naszego miasta. I oczekuje (do 25.X br.) na propozycje, które należy nadsyłać pod adresem: Szczecin ul. Mickiewicza 2. Najlepsze pomysły — zostaną nagrodzone. Autor przyjętej nazwy otrzyma 2 bilety wstępu na Sylwestra do „Kaskady". Pozostałe dwie nagrody to: pieczony indyk i okazały tort. Odebrać je będzie można w dowolnym czasie. A więc — warto spróbować. (zdan)

Milicjantów dzień powszedni

CODZIENNIE na ulicach naszego miasta spotykamy ludzi w szarych mundurach z niebieskimi wyłogami. Dbają o spokój miasta, nasze mienie i bezpieczeństwo. Ich praca jest trudna, często niebezpieczna. Dziś, z okazji Święta Milicji Obywatelskiej i Służby Bezpieczeństwa przedstawiamy portrety dwóch ludzi, którzy stoją na straży naszego spokoju.

„Postawiłem na pracę z młodzieżą..."

KOBIETA ma zapłakaną twarz, drżące ze zdenerwowania ręce.

„Tyle mam przykrości z tą dziewczyną — rozpoczyna swą opowieść. Uczyć się nie chce, dwója dwóję pogania, a teraz jeszcze uciekła mi z domu: **Podobno z** koleżanką i kolegą z klasy...

Starszy sierżant Franciszek Nowak, dzielnicowy KD MO Śródmieście w ciągu 10 lat pracy w milicji wysłuchał już niejednej takiej „spowiedzi". I teraz już myśli, jak pomóc matce dziewczyny, ale przedtem musi ruszyć w rejon. A rejon to ruchliwy i zagęszczony: ulice Jagiełły, Bogusława, Langiewicza, Królowej Jadwigi, Aleja Piastów... Nowak zna tu każdą cegłę, zna rejon jak palce własnej dłoni. Roboty jest co niemiara, bo aby być gospodarzem z prawdziwego zdarzenia, trzeba stale zacieśniać kontakty z mieszkańcami.

Nowak, jak sam mówi, postawił na młodzież. I doskonale na tym wychodzi. „Wbrew tym, którzy załamując ręce biadają nad naszą młodzieżą, jej rozwydrzeniem i niesubordynacją — stwierdza — patrzę na te sprawy bardziej optymistycznie. Trzeba tylko znaleźć z młodymi wspólny język, okazać trochę zainteresowania ich sprawami, czasem podyskutować o piłce nożnej czy big-beacie i przyjaźń nawiązana. Młodzieży nie wolno traktować z góry, protekcjonalnie. Mentorski ton, wieczne pouczanie przynoszą wręcz przeciwne skutki — młody człowiek zamyka się w sobie, i „wapniak" nie znajdzie już do niego dostępu".

Praca z młodzieżą — a st. sierż. Franciszek Nowak jest także członkiem Społecznych Komisji Wychowawczych przy Szkołach Podstawowych nr 5 i 22 — to tylko jedno z licznych zajęć dzielnicowego. Utrzymanie ładu i porządku w swoim rejonie, nadzór nad utrzymywaniem czystości, zwłaszcza zimą kiedy trzeba często kontrolować pracę dozorców przy uprzątaniu śniegu, współpraca z ADM-ami, komitetami blokowymi itp, itd. — na wołowej skórze by nie spisał. Nic dziwnego, że każdą wolną chwilę spędza Nowak na działce, z dala od ludzi, sam na sam z przyrodą.

— „A jak skończyła się historia dziewczynki, która uciekła z domu?"

— „Wspólnie z kolegami z Komendy Miasta znaleźliśmy po kilku dniach całą trójkę, wygłodzoną i przemarzniętą — mąż był wtedy wyjątkowo chłodny — zamelinowaną w krzakach niedaleko plaży na Dziewokliczu. Powodem ucieczki były rzeczywiście niepowodzenia w szkole; groziło im repetowanie klasy, więc wybrali ucieczkę..." (ap)

W pościgu za piratem jezdni

CIĘŻAROWY, trzytonowy „Dodge" sunie zygzakiem, środkiem jezdni. Z bocznej ulicy wyłania się radiowóz: patrol „drogówki". Milicjanci chwilę obserwują wyczyny kierowcy. „Chory, czy pijany?" — zwraca się do prowadzącego „Warszawę" koledzy st. sierż. Stanisław Wółtański.

Tamten bez słowa skręca za ciężarówką. Rozlega się przeciągły jęk syreny, miga alarmowe światło.

Ale kierowca „Dodge'a" nie reaguje. Wciska pedał gazu „do dechy". Rozpoczyna się karkołomna pogoń ulicami miasta. Kilometr, drugi...

„Nie można drania wyprzedzić, bo co chwila zajeżdża drogę" — denerwuje się sierżant. W końcu „Dodge" wpada na chodnik, nieruchomieje. Z kabiny wytacza się kompletnie zamroczony wódką kierowca. Próbuje uciekzi, ale nogi odmawiają posłuszeństwa...

„Dzień, jak co dzień" szczecińskiej służby ruchu MO, „dzień jak co dzień" starszego sierżanta, Stanisława Wółtańskiego.

Do milicji wstąpił Wółtański przed jedenastu laty i od razu trafił do „drogówki". Długie miesiące przeszkolenia, kierowanie ruchem na skrzyżowaniach ulic. Niezbyt przyjemnie wspomina tamte lata: „wbrew pozorom — to wcale nie najbezpieczniejsza służba. Ile razy trzeba było wiać przed szarżującymi na oślep piratami jezdni, a ile naużerać z przechodniami, pchającymi się prosto pod koła... Tyle się mówi, pisze o kulturze na jezdni — i jak grochem o ścianę!"

— „A więc pozostaje tylko karanie mandatami?"

— „Z tym również nie można przesadzać, nakłada się je wyłącznie przy ewidentnych wykroczeniach, chociaż ja osobiście jestem mimo wszystko za metodą perswazji i mandat uważam za ostateczność.

Dobre wyniki daje praca z dziećmi. Pogadanki i spotkania w szkołach, zajęcia z harcerzami — Młodzieżową Służbą Ruchu — daje nam wszystkim — mam tu na myśli Wydział Prewencji i Ruchu Drogowego — masę satysfakcji. I osobiście zaobserwowałem, że młodzież z którą nawiązaliśmy kontakty jest bardziej zdyscyplinowana, respektuje przepisy drogowe. A o to przecież chodzi!"

Czas wolny od pracy poświęca Wółtański głównie sportowi, sam zresztą uprawia kulturystykę. „To znakomicie wpływa na kondycję, fizyczną i psychiczną" — stwierdza — „w moim zawodzie — rzecz niezbędna". (ap)

„ŁADNE mamy lato tej jesieni" — mówią szczecinianie chodząc po ulicach grodu Gryfa bez marynarek i płaszczy, choć to już październik. Na naszym zdjęciu — fotogeniczny fragment ul. Krzywoustego.

Foto: Z. Jodkowski

Mini-ankieta „Kuriera"

Panowie (jednak) górą!

SĄ UMIARKOWANI ZWOLENNICY, są — zagorzali przeciwnicy. Jedni chwalą, inni — ganią. Czyli... szef KOBIETA! Sondowane grono: „same o sobie", czyli — panie. Pracownice szczecińskiej spółdzielni „Lotos". Temat bardzo ożywił nasze rozmówczynie...

— JA jednak wolę mieć szefa mężczyznę — mówi **Marianna Malczewska.** — W domu, to oni są nieco niedorajdy, ale w pracy... Logicznie myślący, energiczni, zdecydowani. A kobieta? La donna è mobile... I prywatnie i służbowo.

— Podzielam zdanie koleżanki — dodaje **Stanisława Milak.** — Co męskie słowo — to męskie. Łatwiej i prędzej można dojść z nimi do porozumienia. No i mają zaletę, której nam natura poskąpiła... mówią krótko i zwięźle.

— Nie mam jeszcze wyrobionego na ten temat zdania, bo to moja pierwsza praca. Moi szefowie to mężczyźni. Czy lepsze byłyby kobiety...? Trudno mi powiedzieć, nie mam doświadczenia więc muszę chyba polegać na zdaniu starszych koleżanek — wtrąca **Irena Matusiak.**

W pewnym momencie nasze rozmówczynie spostrzegły, że wśród nich stoi brygadzistka krojowni. Chwila dosinternacji, ale szefowa sama wybawia swe koleżanki z kłopotu.

— Ja też wolę zwierzchników mężczyzn — **rzuca Irena Gąsiorowska.**

— A która z pań woli mieć szefa kobietę — próbujemy ratować co nieco sytuację.

Cisza. A więc jednak — panowie zdecydowanie górą.

(zdan, tawo)

Blisko 10 tysięcy nagród czeka

Każdy oszczędzający bierze udział w „Konkursie 300"

ROZPOCZĄŁ się tradycyjny, październikowy „KONKURS 300" rozpisywany co roku przez PKO z okazji „Miesiąca Upowszechniania Oszczędności". Jest to konkurs w którym oszczędzający chętnie biorą udział, bo nic nie kosztuje i nie wymaga zabiegów poza jednym: wypełnieniem deklaracji w której oszczędzający zobowiązuje się, że wpłacony lub posiadany na książeczce wkład oszczędnościowy (lub część tego wkładu) nie zostanie podjęty w ciągu 3, 4 względnie 5 miesięcy od daty złożenia deklaracji. Zadeklarowanie 300 złotych daje jedną szansę na wygranie nagrody. Wielokrotność tej kwoty daje odpowiednią liczbę szans.

Na uczestników tegorocznego konkursu czekają bony towarowe (5.800 sztuk wartości od 300 zł do 5 000 zł.), 3 900 srebrnych monet 100 złotowych z wizerunkiem Kopernika i 10 samochodów osobowych łącznej wartości 3 400 tys. zł.

W LOSOWANIU bonów towarowych wezmą udział ci, którzy utrzymają zadeklarowany wkład przez okres 3 miesięcy. Losowanie tych nagród odbędzie się 6 lutego 1974 r. W miesiąc później odbędzie się losowanie srebrnych monet wśród tych, którzy utrzymają zadeklarowany wkład przez 4 miesiące. 6 kwietnia 1974 r. w Warszawie odbędzie się losowanie 10 samochodów wśród tych uczestników, którzy zadeklarowany wkład utrzymają przez 5 miesięcy od daty złożenia deklaracji.

Deklaracje można otrzymać we wszystkich oddziałach PKO, ajencjach zakładowych i urzędach pocztowych. Zachęcamy wszystkich oszczędzających do przystąpienia do konkursu. Trud niewielki, a szczęście może dopisać. (aż)

Przed Krajową Konferencją Partyjną

(Dokończenie ze str. 2)

Nad Odrą

Okno na morze

77 ZAKŁADÓW pracy dzielnicy Nad Odrą zatrudnia 50 tys. osób. Dominującą rolę odgrywają tu duże zakłady przemysłowe i przedsiębiorstwa gospodarki morskiej. W okresie 2 i pół lat bieżącego pięciu 5-letniego zanotowano dynamiczny wzrost potencjału produkcyjnego tej dzielnicy. Modernizacja i rozbudowa portu umożliwiły w tym czasie przeładowanie 42,5 mln ton towarów. Statki PZM przewiozły już 38,5 mln ton ładunku, a według przewidywań plan 5-letni wykonany zostanie w 105 proc. W Stoczni Szczecińskiej im. A. Warskiego w latach 1971—73 zbudowano 43 statków o tonażu 607 tys. DWT. Znacznie wzrósł potencjał szczecińskiej Stoczni Remontowej „Gryfia". Plan połowów PPDiUR „Gryf" przekroczono dotychczas o 18 proc.

Sukcesami pochwalić się mogą i pozostałe zakłady: Huta „Szczecin", Szczecińskie Zakłady Celulozowo-Papiernicze, Szczecińskie Zakłady Nawozów Fosforowych, Fabryka Maszyn Budowlanych, SPBP i inne. W zdecydowanej większości wzrost produkcji następował w wyniku lepszej wydajności pracy, bez nadmiernego zwiększania zatrudnienia.

Na plenarnym posiedzeniu KD PZPR Szczecin Nad Odrą dzielono się sukcesami, mówiono też o czynnikach hamujących jeszcze postęp produkcji. Na zakończenie dyskusji głos zabrał II sekretarz KW PZPR Zdzisław Drewniowski. W swym wystąpieniu zwrócił uwagę na rolę członków partii w mobilizowaniu załóg przedsiębiorstw do wydajniejszej pracy i doskonalenia organizacji produkcji. (tawo)

Dąbie

Wielki plac budowy

NAJROZLEGLEJSZA dzielnica Szczecina — Dąbie stoi u progu wielkich przeobrażeń. Tu właśnie w najbliższych latach rozpocznie się budowa dużych osiedli mieszkaniowych w Klęskowie, Kijewie i Zdrojach, tu także wznosi się i modernizuje zakłady przemysłowe: „Gryfbet", „Fakon" (budowa pierwszej w Polsce fabryki kontenerów), „Zatom", nowoczesne zakłady mięsne.

Ostatnie dwa lata bieżącej 5-latki zapoczątkują więc dynamiczny okres rozwoju dzielnicy. Podsumowania dotychczas zrealizowanych i wytyczenia dalszych zadań organizacji partyjnej dzielnicy dokonało piątkowe Plenum KD PZPR.

Do końca br. przemysł i budownictwo Dąbia wykona około 98 procent zadań bieżącej 5-latki. Jest to wynik zadowalający, zważywszy że gros inwestycji zacznie dawać efekty w latach 1974—75, a więc wtedy właśnie nastąpi prawdziwy „skok" w wynikach produkcyjnych. Przewiduje się, że zdecydowana większość zakładów i przedsiębiorstw wykona zadania 5-latki przed terminem. W stosunku do wyników z roku 1970 produkcja dąbskich zakładów osiągnęła w tym roku 70-procentowy wzrost. W tym samym czasie o ponad 52 proc. wzrosła wydajność pracy. W toku szerokiej dyskusji na plenum przedstawiciele zakładów pracy omówili osiągnięcia i perspektywy, wskazywali przyczyny wciąż jeszcze występujących trudności w realizacji ambitnych zadań 5-latki.

Szczecin - Rostock

Sztuka łączy ludzi

ŻYWE DYSKUSJE, zażarte spory natury teoretycznej i warsztatowej toczyły się na wystawie sztuki ludowej i amatorskiej z Rostocku, eksponowanej w Zamku Książąt Pomorskich. W ub. piątek spotkali się w salach wystawowych rostoccy twórcy z naszymi ze Szczecina i z terenu województwa.

Obejmujący ponad 200 eksponatów pokaz rostockich autorów bardzo podobał się naszym twórcom ludowym i amatorom. Zwłaszcza rękodzieło artystyczne zyskało wysokie oceny, nasi goście zaś zachwycali się rzeźbami Stanisława Szulca z Kobylanki i Józefa Strzelczyka z Kunowa. Zwiedzili też wszystkie wystawy, trwające tu aktualnie, a także sam Zamek Książąt Pomorskich, którego odbudowa wzbudziła ich podziw. Kontrowersyjne sądy krzyżowały się w salach wystawowych II piętra przy obrazach i rysunkach francuskiego malarza z Tuluzy Yvana Erpeldingera, a także przy obrazach, rzeźbach i grafikach szczecińskich plastyków profesjonalistów.

Artystycznym dopełnieniem tego udanego spotkania był koncert muzyki romantycznej kompozytorów polskich i niemieckich przy „świecach i kawie", prowadzony ze znaną swadą i dowcipem przez Walerianа Pawłowskiego, w świetnym wykonaniu Barbary Podczaskiej (sopran), Witolda Kolasińskiego (skrzypce) przy akompaniamencie Beaty Swanidze. (Up.)

Takie sobie ploteczki...

RZECZ dzieła się w jednym ze szczecińskich tramwajów, w którym zwracał uwagę napis, iż skład obsługiwany jest przez brygadę młodzieżową. Jadący w tramwaju starszy pan z niekrytym zdziwieniem przyglądał się bacznie to konduktorce, to motorniczemu. Jego wzrok przykuwały włosy tramwajarzy przyprószone siwizną.

— Co za czasy!? Za mojej młodości, młodzież tak nie wyglądała... powiedział starszy pan, z nutą satysfakcji w głosie.

Ba! Potwierdzamy! Ale życie było mniej nerwowe...

* * *

NA ODCINKU ul. Malczewskiego od al. Wyzwolenia do ul. J. Matejki, stoi 5 bloków mieszkalnych. Patrząc od strony al. Wyzwolenia: pierwszy budynek należy do SM „Zjednoczenie", dwa następne do DZBM nr 1, zaś dwa kolejne — znów do wymienionej spółdzielni. Fakt ten skłócił mieszkańców pięciu domów, żyjących do niedawna w wielkiej przyjaźni. Przyczyną zatargu stała się zwykła ludzka zazdrość, a raczej poczynania ADM.

Otóż ten ostatni, odnowił w swoich blokach balkony, a ostatnio zabrał się do ocieplania elewacji. Natomiast spółdzielcze — pozostały brudne.

Lokatorzy bloków „Zjednoczenia" sami więc wzięli się do roboty. Uczepiwszy się nogami balustrady balkonu (podobnie jak to robią cyrkowcy ćwicząc na trapezie) wiszą na zewnątrz i machają pędzlem w tę i z powrotem. Widok ten rozśmiesza mieszkańców domów ADM-owskich, nie śmieszy jednak zarządu spółdzielni. (zdan)

Wznawia działalność

Studium Wiedzy o Afryce

ZW TOWARZYSTWA Wiedzy Powszechnej informuje, że w październiku br. wznawia działalność szczecińskie **Studium Wiedzy o Afryce.**

Słuchaczem studium może zostać każdy mieszkaniec naszego miasta, interesujący się problemami kultury, historii, geografii oraz zagadnieniami społeczno-politycznymi Czarnego Lądu. Zapisy telefoniczne lub pisemne prosimy zgłaszać na adres Zarządu Wojewódzkiego TWP, ul. Obrońców Stalingradu 11, kod 70-407, Szczecin, tel. 444-58 (Up.)

Giełda hobbystów

SZCZECIŃSKI KLUB Hobbystów zaprasza dziś o godz. 16.30, na **Wielkie Targi Staroci,** tudzież innych przedmiotów kolekcjonerstwa, organizowane w Domu Kultury Spółdzielni Mieszkaniowej „Wspólny Dom" w Szczecinie przy ul. Marcina 2 (Niecka Niebuszewska).